

ZBIGNIEW BURACZYŃSKI

ŚMIERCIONOŚNE POLA

— Panie, żadnego narkomana nie widzieliśmy — zapewniają rolnicy. — Tacy do nas nie zagadają. Co najwyżej w telewizji można ich zobaczyć.

— A ten mak, to dla kogo uprawiacie?

— Dla siebie — zapewniają. — Na święteczny makowiec. I o tego jest — przekonują. — Nie wiele. Żeby tylko starczyło...

NACZELNIK gminy Słubice — Piotr Borowski, mówi, że nikt nie zgłosił upraw maku, nie powinno więc być pól makowych. Ale za trzy dni ma akurat rozpocząć się akcja poszukiwania nielegalnych plantacji. Podczas ubiegłorocznej odkryto siedem pól, wydano nakazy zniszczenia upraw i w zasadzie problem rozwiązano. Być może w tym roku trzeba będzie tak samo postąpić. W Urzędzie Gminy nie ma rejestru upraw maku, potwierdził kierownik referatu rolnego Stanisław Biedun. Żaden rolnik nie zgłosił, więc jeśli są — to plantacje nielegalne.

Ustawa z 31 stycznia 1985 roku o zapobieganiu narkomanii w rolnictwie 2 — uprawa maku i konopi, określa w art. 10: „1. U-

prawa maku może być prowadzona wyłącznie na potrzeby przemysłu farmaceutycznego i na cele spożywcze, a uprawa konopi — na potrzeby przemysłu włókienniczego. 2. Uprawę maku i konopi może prowadzić osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna wyłącznie na podstawie zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego i umowy kontraktacji zawartej z uprawnioną jednostką gospodarki społecznej, chyba, że przepisy ustawy stanowią inaczej.”

Mak mogą uprawiać rolnicy indywidualni na cele spożywcze, na gruntach przyzagrodowych, ale powierzchnia upraw nie może przekraczać 20 metrów kwadratowych. Warunkiem jest także uzyskanie zezwolenia właściwego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, czyli urzędu gminy oraz złożenie w tym organie zobowiązania do przekazania odpłatnie stomy makowej pochodzącej z takiej uprawy uprawnionej jednostce gospodarki społecznej lub jej zniszczenia na zasadach określonych przez Radę Ministrów.

Z rozporządzenia ministra rolnictwa z 7 sierpnia 1985 roku wynika, że terenowy organ adminis-

tracji państwowej może odmówić wydania zezwolenia na uprawę maku i konopi, jeżeli ubiegający się o zezwolenie nie daje gwarancji należytego zabezpieczenia zbioru z tych upraw przed wywarzeniem środków odurzających.

Ale jak można mówić o przepisach, skoro nie są one w żaden sposób, przynajmniej w niewielkim stopniu, przestrzegane. Urząd Gminy w Słubicach nie wie o uprawach maku, natomiast one istnieją. Wystarczy przejechać się wśród pól, żeby zobaczyć całe plantacje.

— O narkomanach, to my — powiada kobieta — słyszeliśmy. Mówili coś w radiu i w telewizji. U nas ktoś opowiadał, że jakiegoś młodego człowieka gdzieś znaleźli na polu makowym. Zakradł się pewnie w nocy, by trochę zerwać i zmarł. Ale ja sama narkomanów nie widziałam.

— Poznałaby pani takich? — Na pewno. Są inni. Mają stare, powycierane i polatane ubrania. Błede twarze. Ręce im się trzęsa...

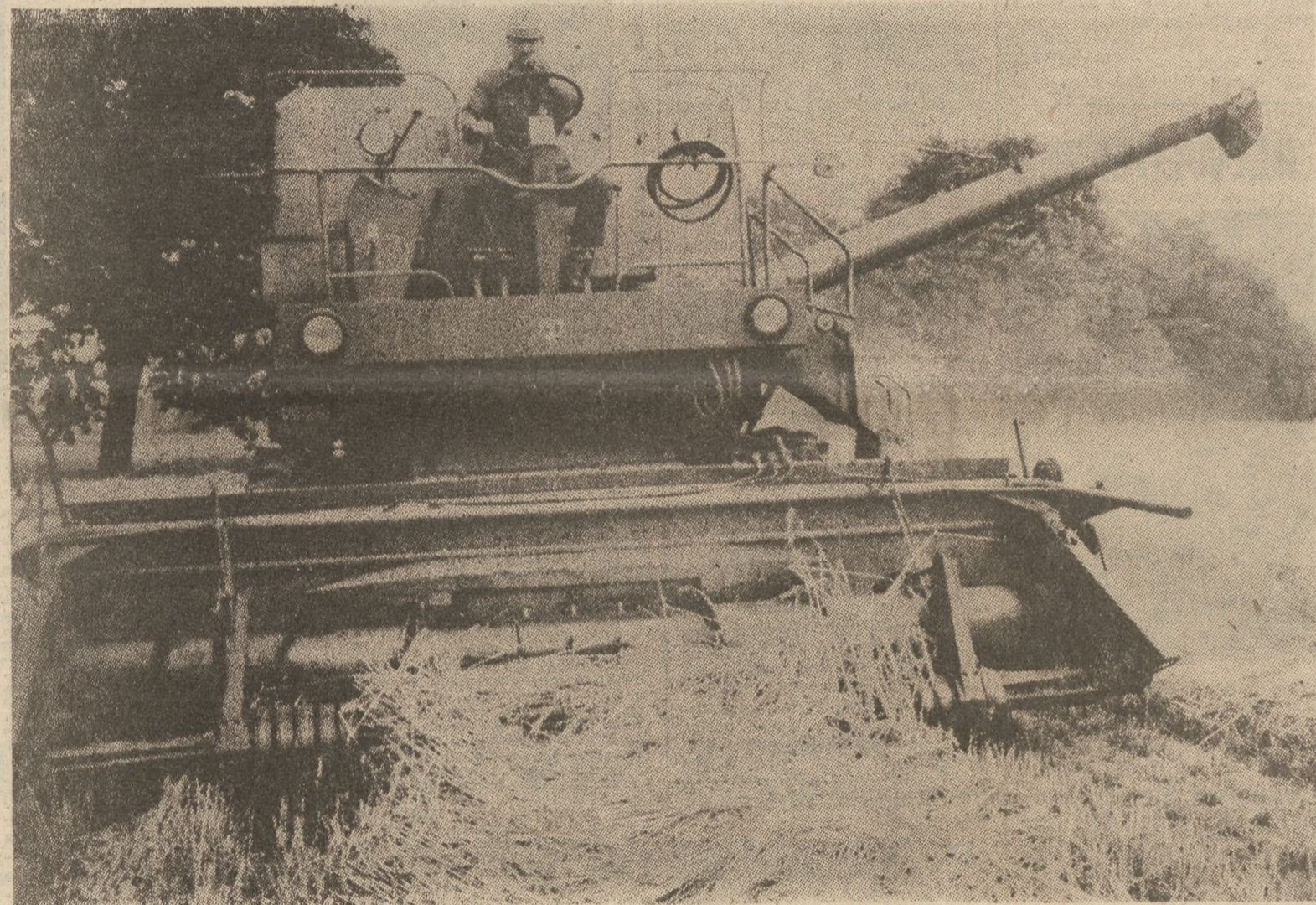


NR INDEKSU 37940
NR ISSN 0208-6972

PISMO PZPR

ROK ZAŁOŻENIA 1972 • NR 31 (841) • 31 LIPCA 1988 R. • CENA 35 ZŁ

Z MOKRYCH PÓL



ZNIWA '88 — ROZPOCZĘŁA SIĘ BATALIA O CHLEB

Fot. TOMASZ J. GAŁĄZKA

ZNOW, jak to czasem się zdarza, mamy mokry lipiec. W dodatku Siedmiu Braci Spiących stwarza marne perspektywy: pierwszy dzień był wprawdzie tylko pod koniec dżdżysty, ale i tak wskazuje to na siedem tygodni rozmazanej wodą pogody. Tak głoszą ludowe przepowiednie. Przeważnie nie sprawdzają się one wtedy, gdy są optymistyczne. Jeśli natomiast brzmią ponuro — można pójść o każdy zakład, że się sprawdzą.

Niewielkie przerwy w deszczu zdarzają się pod koniec dnia, albo w niedzielę. Jeśli ktoś nie ma pewności, że pracując narazi się „siłom niebieskim”, to żniwuje. Pomimo mokrej niedzieli 17 lipca wiele kombajnów, zwłaszcza w PGR i SKR, wyruszyło po południu na pola. Zbierano rzepak z pokosów i jęczmień ozimy z pnia.

CO ROBIA ROLNICY W DESZCZU?

Rolnicy indywidualni załatwiają przeróżne sprawy, związane z normalnym funkcjonowaniem gospodarstwa. Pojawiają się w gminach, do Plocka przyjeżdżają po zakupy. Na razie mogą bez większych problemów kupić w geesach nawozy. Niektórzy z tego korzystają. Okazuje się, że ten, który ma, będzie miał jeszcze więcej. Zainwestowanie w gospodarke pieniędzy na nawozy, paliwo, części do maszyn, będzie procentowało. Ten, który uważa, że wszystko jest zbyt drogie, będzie powoli odstawał od normalnego poziomu i wreszcie jego standard obniży się. Nie wydana dziś złotówka spowoduje straty.

Niektórzy na lżejszych glebach koszą już żyto. We wsi Siecień, w drobnym deszczu widać tuż koło zlewni mleka spory szmat pola z ustawionymi stogami. Tu żęto przy pomocy kosy, wiązano powrosłami, stawiano w mende. Na razie nie ma powodu do obaw. Żyto nie kielkuje zbyt szybko, zwłaszcza gdy kłosa nie leżą na ziemi. W siedzibie Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych pewien rolnik, który ściał swój rzepak w systemie dwufazowym, przekonuje słuchaczy, ale jeszcze bardziej samego siebie, że postąpił lepiej, niżby czekał z rzepakiem stojącym na pniu. Może ma rację, ale nie jest to weale takie pewne. Leżący na pokosach rzepak, jeśli nie błysnie słońce, wiatr nie osuszy walców z tą oleistą rośliną, zacznie kielkować. W ogóle rzepak kielkuje bardzo szybko. Ziarno leżące w glebie już po trzech dniach zaczyna wschodzić. Jeśli nawet godziny słońca przeplata się z deszczowymi, strąki popękają, czarne ziarenka wysypią się i będą duże straty.

Stęgi widać w wielu wsiach, niektóre zestawiono po przejściu snopowiazalek. W dniu 19 lipca, deszczowym od godzin rannych, na polach nie widać nikogo.

Dyrektorzy Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych spotkali się w przerwie między małymi a dużymi żniwami w siedzibie Wojewódzkiego Związku w Plocku. Zebrali się trochę spraw do omówienia.

MICHAŁ GORBACZOW

„Prawda i sprawiedliwość mogą się opóźnić w drodze, ale nie mogą nie nadejść”.

„Socjalizm nie powinien mieć nic w sobie z uniwersalną unifikacją, mową o dopasowywaniu wszystkiego do jednego szablonu”.

„Byłoby oczywiście nierealne liczenie na to, że uda się w okamgnieniu ominąć wszelkie trudności natury obiektywnej i subiektywnej. Ważne jest jednak dostrzeżenie ostatecznego celu i energiczne zmierzanie doń krok za krokiem”.

„Żadne wielkie przeobrażenia społeczne, rewolucje, reformy, nie dojdą do skutku, jeśli naród tego nie chce i jeśli nie pojmie, jak trzeba działać, aby nie tylko zaniegować, odrzucić stare, lecz również tworzyć nowe, budować swój kraj troskliwie i umiejętnie dla dobra wszystkich i każdego”.

„Nie popełniły omyłki narody, które wybrały drogę socjalistycz-

na, choć nie jest ona usłana różami i nie obiecuje łatwego życia. I tak właśnie ona prowadzi do autentycznego odrodzenia narodowego, do sprawiedliwej społeczności”.

„Historia każdego ustroju społeczno-ekonomicznego to długotrwały i trudny proces rozwoju poprzez ewolucję, przemiany, a niekiedy również przez wstrząsy społeczne”.

„Bez ubolewania odrzuciliśmy rudyne minionej okolicy, kiedy z trybun proklamowano „absolutną prawdę”, a delegatom pozostawało tylko okłaskiwanie i podnoszenie rąk, głosząc „za”. Inne są dziś czasy”.

„Wiele jeszcze w stosunkach radziecko-polskich nie odpowiada potrzebom obu stron, nie jest zgodne z ich potencjalnymi możliwościami”.

„Wiatr przemian oczyszcza i umacnia stosunki radziecko-polskie”.

„Historia nie można zmienić, ale można i należy wysnuwać z niej wnioski”.

„Trwały sojusz radziecko-polski — to potężne drzewo o głębokich korzeniach, rozłożystej koronie i wielu nowych, mocnych gałęziach”.

PIERESTROJKA I ODNOWA

„Ludzie — rzecz jasna, mogą się czuć spokojniej, kiedy generalnie spotykają się przy stole rokowań, a nie siedzą w schronach”.

„Przeżyjemy obecnie bardzo trudny odcinek, ale idziemy pewnym krokiem, czerpiąc nauki z przeszłości, bez obaw spoglądając naprzód, w przyszłość”.

„Bez kultu pracy, kultu wiedzy, kultu profesjonalizmu nie może istnieć żadne społeczeństwo, w tym również, oczywiście, społeczeństwo socjalistyczne”.

„Fowinnością partii jest nie malowanie fasad, lecz przede wszystkim jawność, szczerść, prawda”.

„Stojące przed ludzkością bezprecedensowe wyzwania skłaniają do współpracy we wszystkich dziedzinach. Nasza mała planeta obraca się tylko w jedną stronę”.

„Nie mamy gotowych, raz na zawsze ustalonych recept. Działamy na nowym gruncie, poszukujemy różnych rozwiązań, także takich, które jeszcze niedawno wydawały się nie do pomyślenia”.

„Podjęliśmy dzieło reform w dramatycznie trudnym okresie. To jak gdyby przeprowadzać kapitalny remont statku podczas silnego sztormu”.

„Historia nigdy nie wybacza błędów. Nie pozwala bezkarnie lekceważyć praw ekonomii. Ale obciąża winą także za „zły słuch”.

WOJCIECH JARUZELSKI

„za odrywanie się od nastrojów, od myśli i dążeń ludzi pracy”.

„Stan spraw w naszej ojczyźnie nie jest jeszcze taki, jakiego pragniemy, jaki być powinien. Mówię obrazowo — oralimy zbyt wolno i zbyt płytko”.

„Demokrację trzeba praktykować konsekwentnie i wytrwale, wykorzystywać jej dźwignie pełniej i lepiej. Jest ona wspaniałym instrumentem — który jednak jak każdy — pozostaje niemy, jeśli człowiek nie potrafi wydobyć z niej dźwięków”.

„Efektywność demokracji ujawnia się dopiero wtedy, gdy idzie w parze z dyscypliną w realizacji podjętych uchwał, z uporczywym przekształcaniem słusznych decyzji w jeszcze słusniejsze fakty”.

„Trzeba eliminować wszystko, co hamuje lub ogranicza rozwój wzajemnie korzystnej współpracy. Nie powinno być problemów „odkładanych na lepsze czasy”. Lepsze czasy właśnie nadeszły”.

„Nasze narody budują socjalizm w różniących się, historycznie ukształtowanych warunkach. Nigdy jednak nie byliśmy sobie tak bliżej”.

„Łatwiej korzystać z praw, niż wypełniać obowiązki. Łatwiej zmienić ustawy niż ludzkie nawyki. Najtrudniej zaś przełamać biurokratyczne blokady, zerwać pajęczynę splątanych interesów, układów, przepisów”.

„Rola partii w przemianach jest i będzie taka, jakie są i będą przemiany w partii”.

„Tak jak dziełom ludzkości nie można cofnąć przed rok 1917 czy 1945, tak i obecnemu etapowi rozwojowego naszej formacji — do lat zastój, skostnienia, fasadowości — zawrócić się nie da”.

„Trzeba mówić również o tym, co boli, co ciąży społeczeństwu, zaostre trudności codziennego życia, bywa zaprzeczeniem socjalistycznego humanizmu”.

(wybrał: dw)

W ROCZNICĘ MANIFESTU PKWN

21 lipca w Sali Barokowej Zamku Książąt Mazowieckich odbyło się spotkanie, zorganizowane przez prezydium WRN i Radę Wojewódzką PRON. Prowadzący je, przewodniczący WRN prof. Józef Kwiatkowski powitał zaproszonych gości z sekretarzem KW PZPR — Wiesławem Paszkiewiczem, przewodniczącym WK SD — Marianem Kurzawą, wiceprezesem WK ZSL — Kazimierzem Tokarskim, sekretarzem RW PRON — Zofią Nowakowską, wojewodą plockim — Antonim Bielańskim oraz władze polityczno-administracyjne Plocka. Po okolicznościowym przemówieniu, które wygłosił prof. J. Kwiatkowski tradycyjnie uhonorowano najbardziej zasłużonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — Wandę Kulakowską i Halinę Piotrowską, Złotymi Krzyżami Zasługi — Stanisława Chęcińskiego i Helenę Sobiecką, Srebrnymi Krzyżami Zasługi — Janusza Piotrowskiego i Tadeusza Zawadkę, a Brązowymi — Jerzego Grabowskiego i Andrzeja Rutkowskiego.

staąpiła z koncertem pianistycznym Maria Korecka. Wykonała utwory Ignacego Paderewskiego i Fryderyka Chopina. Spotkanie na Zamku poprzedziło uroczyste złożenie kwiatów na placu Wolności, a po południu spotkali się na uroczystej akademii w sali widowiskowej Domu Kultury. Otworzył ją okolicznościowym referatem wiceprzewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Jan Krzewicki. Wręczono odznaczenia państwowe, m. in. w Krzyże Kawalerskie OOP zasłużonym społecznikom i pracownikom Józefowi Grzelakowi, Henrykowi Krzemieńskiemu, Józefowi Rogackiemu, Eugeniuszowi Sobczykowi i Teresie Pawłowskiej. W części artystycznej wystąpił zespół folklorystyczny „Boryszewicy” z Sochaczewa.

(MAB)

Dając wyraz najwyższego uznania dla ofiarnej pracy, zasług i osiągnięć w rozwoju województwa plockiego do Księgi Zasłużonych wpisano nazwiska następujących osób: Stefana Fechnera, Stanisława Kostrzewskiego, Zbigniewa Rubacza, Józefa Łukasiewicza, Wacława Matęję, Zdzisława Nowaka, Mieczysława Osicę, Jerzego Piechockiego, Stefana Podgórnego, Jana Popielskiego, Kamile Raczynską, Marię Sandomierską i Teodora Słomińskiego.

Ziemowit Gawski otrzymał odznakę „Za zasługi dla województwa plockiego”.

W imieniu odznaczonych podziękował Mieczysław Osica. Dla przybyłych na uroczystość wy-

W przeddzień Lipcowego Święta mieszkańcy Gostynina złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem na Placu Wolności, a po południu spotkali się na uroczystej akademii w sali widowiskowej Domu Kultury. Otworzył ją okolicznościowym referatem wiceprzewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Jan Krzewicki. Wręczono odznaczenia państwowe, m. in. w Krzyże Kawalerskie OOP zasłużonym społecznikom i pracownikom Józefowi Grzelakowi, Henrykowi Krzemieńskiemu, Józefowi Rogackiemu, Eugeniuszowi Sobczykowi i Teresie Pawłowskiej. W części artystycznej wystąpił zespół folklorystyczny „Boryszewicy” z Sochaczewa.

22 lipca członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej ze Szczawina Kościelnego zorganizowali festyn sportowo-rekreacyjny. Rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej między reprezentacjami Szczawina i Trębek a w konkursach takich, jak strzelanie z broni pneumatycznej, podnoszenie ciężarka, rzut do tarczy i bieg w workach zmierzli się przedstawiciele władz gminy i kierownictwo instytucji obsługujących rolnictwo. Zadbano o stoisko z napojami i słodyczkami.

(HAJZ)

ODZNACZENI W BELWEDERZE



Przewodniczący WRN, prof. Józef Kwiatkowski, dekoruje Wandę Kulakowską Krzyżem Kawalerskim OOP, obok stoi Halina Piotrowska.

Fot. Tomasz J. Gałązka

(Inf. wł.) Podczas uroczystości w Belwederze, jaka odbyła się w przeddzień Lipcowego Święta, odznaczonymi państwowymi za zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej w służbie dla ojczyzny, uhonorowani zostali przedstawiciele naszego województwa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Mieczysław Sikorski — ślusarz-spawacz z Zakładów Przemysłu Dzierzawskiego „Cotex” w Plocku, a Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Tadeusz Sosnowski — rolnik indywidualny z Sierakowa. Proszę odczytać to, jako gorące

podziękowanie za wielką pracę, którą wykonaliście i która was tutaj przywiodła — powiedział, zwracając się z gratulacjami do wszystkich wyróżnionych, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski. Uroczyste spotkanie w przeddzień Święta Odrodzenia Polski z tymi, którzy swą ponad przeciętną pracą i wysiłkiem przyczyniali się do tego, że mimo trudności nasz kraj rozwija się, ugruntuując perspektywę nakreśloną procesem socjalistycznej odnowy, ma wymiar szczególny.

(DW)

Paradoksy

Jedną z naszych czytelniczek (nazwisko i adres znane redakcji) przetrzała się wypruć z garderoby kartkę zaproszenia. Dokument dający prawo pożywienia się mięsem jest cenne, więc, widząc że oryginalny oryginał, do którego się odwołać, jest już w rękach innej czytelniczki, która nie chce oddać go, przetrzała również swoją kartkę. W ten sposób obie czytelniczki zostały pozbawione mięsa.

W Plocku na zaproszenie Zarządu Miejskiego ZSM, przyjechała 3-osobowa delegacja organizacji młodzieżowej z miasta Łodzi w Jugosławii. Na jej czele stał Ludomir Papić, przewodniczący Gminnej Rady Wykonawczej. Goście przyjęci zostali m.in. przez prezydenta miasta Mariana Rodzenia, odwiedzili 43-osobową grupę młodzieży jugosłowiańskiej pracującą w Plocku w ramach akcji „Lato 88” spotkali się również z sekretarzem KM PZPR — Ryszardem Czechowiczem.

Z frontu czynów społecznych: Mimo wakacji i okresu urolopowego młodzież organizuje bądź bierze udział w pracach społecznych. Niedawno koło ZSM w Ligowie porządkowało teren wokół remizy OSP, zaś organizacja sierpecka zobowiązała się odnowić 80 metrów bieżących ogrodzenia wokół stadionu i SDK.

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w związku z trwającymi znowelizowanymi przepisami o przestępstwach przed niebezpieczeństwem powstawania pożarów. W roku ubiegłym w tym okresie zanotowano 53 pożary stracił 100 tys. złotych oraz 3 mln 200 tysięcy złotych oraz 53 pożarów kombajnów, których naprawa kosztowała 2 mln 800 tys. złotych. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej przypomina o przestrzeganiu wszystkich zasad związanych z ustawianiem stert i stóg, m.in. zachowaniem odpowiedniej odległości oraz składowaniem ulewnościwym samozapaleniu.

PRZEPIERKA

Interesujące porażono ostatnio, aby napisać podanie (zapewne winna zacząć też życzyć i opanie z pracy) do prezydenta miasta. Zrozumiałe jest samo przez się, że jeżeli prezydent podania nie uwzględni, to będzie służyło odwołaniu do wojewody, a później można jeszcze zaskarżyć decyzję do Naczelnego Sądu Administracyjnego. A przecież niedawno wypowiedziane zostały brzemienne słowa, że rząd nie może się zajmować wyścigiem chleba, zaś Polska Akademia Nauk dystrybuując sędzi (skoro to chleba, to sędzi tu i tam zabraknie).

W wyniku redakcyjnej interwencji w wydzielone UW udzielono nam informacji, aby niefortunna „przebieżka” zgłosiła się, to otrzyma duplikat. Czyli, jak wynika, zostaną naruszone przepisy.

Przydałoby się chyba urzędzić wielkie pranie co niektórych aktów prawnych.

(dw)

3 SIERPNI BR. W WYSZOGRODZIE DYŻUR INSPEKTORÓW IRCh-y

Po raz drugi w tym roku w siedzibie Komitetu Miasta i Gminy PZPR w Wyszogrodzie odbyło się dyżur kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej Urzędniczej w niej będą tradycyjnie przedstawiciele prokuratury rejonowej, Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, Delegatury Wojewódzkiej NIK oraz członkowie Komisji KW PZPR ds. Wniosek, Skarg i Sygnaliów od Ludności. Obecnie będą również władze miejscowe. Początek dyżuru godzina 13.00. Organizatorzy zapraszają do odwiedzenia w tym czasie budynku KMG w Wyszogrodzie wszystkich zainteresowanych. Przyjmujemy, dyżur odbędzie się w środę 3 sierpnia br.

ZYCZENIA Z MIŃSKA I Z USTI

Z okazji święta narodowego, marce i sekretarza KW PZPR — Adama Bartosiaka i Wojewody Plockiego — Antoniego Bielańskiego serdeczne pozdrowienia przelali: I sekretarz Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi w Mińsku — Anatolij Malofiejew i Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Narodowej Obwodu Białoruskiego — Alfons Tyszkiewicz.

Wypielając uchwały 27 Zjazdu i 19 Wszzechzwiązkowej Konferencji KPZR będziemy czynić wszystko by braterskie stosunki i współpraca między naszymi zaprzyjaźnionymi województwami wciążyły, rozwijały się i uoczościwały — brzmią słowa okolicznościowego telegramu. W dniu święta narodowego życzymy Wam Drodzy Towarzysze, wszystkim komunistom i ludziom pracy województwa plockiego, pomysłnej realizacji zadań na drodze odnowy i demokratyzacji społeczeństwa, utrwalenia socjalizmu na polskiej ziemi.

Serdeczne życzenia i pozdrowienia wpłynęły także w imieniu komunistów i ludzi pracy województwa północno-zachodniego od I sekretarza KW KPCz w Uści nad Łabą — Wacława Sipka.

(DW)

GORĄCO Z PÓŁ

Według niepełnych jeszcze danych (informacje będą zbierane do wtorku 26 bm.) w spóldzielniach kółek rolniczych pracowało w ostatnią niedzielę 90 proc. sprzętu, mowa o lepszych glebach południowego rejonu naszego województwa. Natomiast w piątek 22 lipca 30 proc. kombajnów zbierało rzepak, żyto, a nawet pszenizno. W poniedziałek 25 lipca kombajny miały wejść w normalny harmonogram żniw, co jednak znów uległo zmianie, gdyż np. w rejonie Łęczycy już od rana przelotnie deszcze uniemożliwiły prace.

Mimo wszystko niektóre SKR-y mają już zapracowane po 250 godzin (godne odmotowania) i mają zebrany wszystkie rzepak Ogólnie w województwie zebrano około 90 proc. rzepaku leżącego na pokosach. Obecnie zbiera się ten z pnia. Jakość ziarna jest dobra, zarówno rzepak jak i żyto mają ziarno suche, jednakże zbyt wilgotna słoma powoduje, że pewne straty w czasie pracy, a także ziarno nie jest dobrze oczyszczone.

BILET NA ZAWODY KRAJOWE

28 drużyn i 196 zawodników wzięło udział w IV Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnej i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Ochotnicy, w przeciwnieństwie do funkcjonariuszy ZSP, współpracują ze sobą na szczeblu wojewódzkim i krajowym tylko raz na cztery lata. Organizacją i reprezentacją MDP Sleszyn (chłopcy) i MDP Golebiewek (dziewczęta). W kategorii starszych chłopców (15-18 lat) zwyciężyła drużyna z „Emitu” Zychlina, a w kategorii starszych dziewcząt przedstawicielki MDP FMZ Plock.

Do zawodów przyjechały tylko trzy drużyny kobiece i one podzieliły między sobą miejsca na podium: I — OSP Topola Katowia, II — OSP „Polam-Gostynin”, III — OSP Wierzbie. W grupie seniorów walczyło 7 reprezentacji OSP. Bezkonkurencyjnie okazali się strażacy z Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej „Emitu” Zychlina, wyprzedzając OSP Czerno (rejon Gostynin) i OSP Łęka (rejon Łęczycę). Zwycięska drużyna z „Emitu” pojedzie na zawody krajowe, które odbędą się w Łodzi w dniach 21-26 sierpnia br.

Z TYDZIEŃ W NUMERZE

- O plockaczach w Powstaniu Warszawskim pisze Jan B. Nycek
- Plener rzeźbiarski w Zawidzu — opowiada M. Bialecka, zdjęcie Tomasza J. Gałązki.
- Tragedia w płomieniach — reportaż Zb. Buraczynskiego
- Z laureatka olimpiady ekologicznej rozmawia H. Jakóbczak — Zakrzewska
- Wydarzenia sportowe w relacji Wł. Duszyńskiego
- Dlaczego brakuje wędlin? — wyjaśnia B. Iwanicki

JAK IDZIE REFORMA?

(Inf. wł.) Wojewódzki Zespół ds. Wdrażania II Etapu Reformy Gospodarczej, działający pod przewodnictwem Wojewody Plockiego, odbył w pierwszym półroczu br. 19 spotkań informacyjno-sprawdzących, z udziałem 59 wiodących jednostek gospodarczych województwa. Przebieg spotkań pozwolił między innymi na ocenę sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw oraz stanu przygotowania kadry kierowniczej do wdrażania reformy gospodarczej, a zwłaszcza umiejętności wykorzystywania rozwiązań systemowych, na rzecz wzrostu efektywności gospodarczej.

Okazało się, że na 34 badane przedsiębiorstwa w sferze gospodarki pozarolniczej, zaledwie 4 jednostki posiadają trwałą zdolność kredytową. Są to: „Polam” Gostynin, „Mostostal” Plock, „Izokor-Instal” Plock oraz Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. 5 przedsiębiorstw nie korzysta w ogóle z kredytów bankowych. W 8 jednostkach stwierdzono zbyt wolne wdrażanie mechanizmów

reformy. Należą do nich: „Stolbud” Plock, „Aeromet-K” w Kutnie, „Bzdopol” Gostynin, Łęczyckie Zakłady Górniczo-Plocki Kombinat Budowlany, Kutnowskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz „Emit” Zychlin. W tej grupie zakładów utrzymują się zjawiska ekstensywnego gospodarowania. Tempo wprawdzie nie zespołowych form organizacji pracy jest nie dowolnie, we wszystkich 34 jednostkach. Należy, w stosunku do upływu czasu, ocenić się również w stosunku do zapewnienia prac w w zakresie poglądu i atestacji stanowisk pracy.

Z 25 przedsiębiorstw sfery gospodarki żywnościowej i rolnictwa 16 nie posiada trwałej zdolności kredytowej. Cechą charakterystyczną jest tu poza tym postępująca dekapitalizacja majątku trwałego. W większości badanych przedsiębiorstw prawdywo kształtowały się relacje między przyrostem średniej płacy a wydajnością pracy.

(DAW)

WOLNOŚCI NIÓS JUTRZENKĘ... Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem Walecznych, Medalem „Za Warszawę”, „Odrę, Nysę, Białą”, „Zwycięstwa i Wolności”. Posiada też odznaczenia bojowe radzieckie „Za Warszawę”, „Za Polskę”. Walczył o wyzwolenie Warszawy, Bydgoszczy, Piły, Wałcza, o przełamanie Wału Pomorskiego. Forsował Odrę pod Sierkiewkami. Tam 2.III.1945 r. był ciężko ranny i po długim leczeniu jako inwalida przesiedlony został do rezerwy. Nie był gostyninianinem, urodził się 4.I.1923 r. w Kolonii Chmielewo k/Sokolowa Podlaskiej. W Gostyninie zamieszkał w 1975 r. i od razu czynnie włączył się w działalność oddziału ZIW PRL (przez ostatnie 1 lat jako prezes, Kółka Miejskiego ZBOWiD, Klubu Oficerów Rezerwy, Klubu Oficerów Rezerwy, LOK. Zmarł 16 czerwca po długiej chorobie. Pochowany został na cmentarzu w Gostyninie z udziałem delegacji organizacji, w których działał. Zegnal go: Jan Matuś — sekretarz ZW ZBOWiD, doc. dr Tadeusz Garlej — wiceprezes ZW ZIW z Plocka oraz mjr rez. mgr Tadeusz Albin — prezes Klubu Oficerów Rezerwy w Gostyninie. Przed złożeniem trumny w mogile koleżdy przypomnieli, że Franciszek Rytel był jednym z tych, którzy „wśród lasów, w przepięknym, na ostrzach bagnów wolności nieśli jutrzencek”.

SANEPID NIE POPUSZCZA

Organa Państwowej Inspekcji Sanitarnej w województwie prowadzą wzmocniony nadzór nad obiektami użyteczności publicznej, zakładami wycieczkowymi, służby zdrowia oraz formami letniego wypoczynku. W okresie maja i czerwca br. za stwierdzone zły stan sanitarny w podległych jednostkach, na osoby winne zaniedbania nałożono 503 mandaty karne o łącznej wysokości prawie 1 mln zł. Zó spraw skierowanych zostało do kolegiów ds. wykroczeń. Podjęto 12 decyzji o unieruchomieniu obiektów, w tym: piekarni PSS nr 5 w Kutnie, piekarni ob. Ryty w Plocku, słowni mleka w Brudniku i Sielczynie, sklepu spożywczego we wsi Szumnie-Pustoly, wyciornli wod gazowanych ob. Butrynowicza w Plocku, punktu sprzedaży lodów przy ul. Miodowej w Plocku, punktu wypieku ciast „Praktyczna Pani” PSS w Kutnie, słowni przedszkola w Leleczach. W okresie od 5 do 16 maja wyłączone zostały też linia wypieku ciast z kremem ciastkarni plockiego Hortexu, w związku z wykryciem w torcie orzechowym i w stefance obecności pałeczki salmonelli.

KOMU ZGINAŁ PIES!

Znaleziono psa rasy „Basset”. Zguba czeka na właściciela pod nr tel. 258-16

MOTO GIĘŁDA

Przykładowe notowania: Fiat 126 p standard i FL: 1985 — 1,9 mln, 1984 — 1 mln 350 tys. zł, 1982 — 1 mln 180 tys. zł — 1,2 mln zł, 1981 — 1 mln — 1,1 mln zł, 1980 — 830-880 tys. zł, 1979 — 850-930 tys. zł, 1978 — 830-970 tys. zł, 1977 — 850 tys. zł. Fiat 125p i FSO 1500: 1980 — 1,2 mln zł, 1979 — 950 tys. zł — 1 mln zł. Trabant: 1974 — 600 tys. zł, Syrena: 1977 — 300 tys. zł, 1974 — 350 tys. zł. Zastava: 1977 — 600 tys. zł.

KRONIKA KRYMINALNA

Jorg S., przebywający u nas na obcozi, Niemiec, sprawczy zerwał mu z szyi i skręcił naszkę z pieniędzy (60 tys. zł oraz 170 marek). Złodzieje nie pogardził także zegarkiem elektronicznym młodego Niemca.

KTO ZNA?

17 lipca br. w miejscowości Rogoźwórnek gm. Drobin funkcjonariusze MO zatrzymali nie znaną kobietę, cierpiącą na schizofrenię, która posiadała w Warszawie, Rysołpis: wiek z wyglądu ok. 40 lat, wzrost 161 cm, twarz owalną, włosy ciemne proste. Wymieniona ubrana była w czapkę wełnianą koloru granatowego, jasnoniebieski sweter i niebieska sukienka.

WODA WCIĄŻ GROZNA

Po trzech dobach wyłowione zostały z Wisły zwłoki 13-letniej dziewczynki, która kąpać się utonęła.

JAK NAS WIDZA...

Zapewna długo będzie pamiętał swój letni wypocznik w Polsce (w Plocku) 17-letni obywatel NRD —

Tylko 49 budów prowadzonych jest zgodnie z przepisami prawa budowlanego, bhp i ppoż. — stwierdzili ze zgrozą kontrolerzy po ostatnich odwiedzinach na 165 placach budów w całym województwie. Sygnali się mandaty i wnioski na kolegium, wyznaczono pilne terminy usunięcia nieprawidłowości. Podczas rekontroli okazało się, że kary i nakazy potrafią skutecznie mobilizować do czynu, o który na co dzień trudno.

Na czczo „czarne listy” wysuwa się

„czarna listy” najbardziej zaniedbanych

1 na bakier z przepisami prowadzonych planów budów. Brak sprzętu ppoż., nie zabezpieczone wykopy, bałagan w magazynie i pomieszczeniu socjalnym odnotowano na budowie wodociągu miejskiego dla Gębina, prowadzonej przez PPZ „Jugopol”. Wodociąg dla wsi Lipińskie (wykonawca — Wytwórzo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Gębiniu) buduje się w ogóle bez zaplecza socjalnego. Tablicy informacyjne nie ustawiono zapewne dla zmiany ewentualnych rabusiów, którzy mogliby bez trudu zakraść się do magazynu, pozbawionego szyb i zamknięć w oknach.

Budowlani z gostynińskiego PBR-olu stającące budynki mieszkalne dla PGR Łuszyń lubia szkielet powietrze. Uszali drzwi do WC za zbędny element. Nie znaleziono również śmieciarki, za to kontrolerzy brodzili w poniewierających się wszędzie pustych workach i innych surowcach w otworach. Oryginalnie rozważali problem śmieci, wykonawcy robot budowlanych w Psychologicznym ZOZ-ie Gostynin-Zalesie, wyznaczając je po prostu do lasu i tamże lokując wyrwane z ziemi drzewa i krzewy. Nie zabrano przy tym o prawidłowe składowanie materiałów budowlanych oraz zgodnie z przepisami połączenie betoniarce ze źródłem zasilania. Ta sama firma — PPZ ECO okazała się niechlujem również na drugim ze swoich placów budowy — remoncie kamieniczek Starego Ryńka w Plocku. Kontrola ukazała przewidywanie położoną instalację elektryczną w pomieszczeniu socjalnym, butle z gazem bez zabezpieczenia, kupę nie sprzątniętych wiórow przy strugarek oraz brak dostępu do głównego wyłącznika energii.

Nie wiadomo, co zrobiliby budownicowi bliu na osiedlu „Cotyx” (wykonawca — Plocki Kombinat Budowlany) gdyby nagłe wybuchł pożar, skoro nie odnieziono tam gąsienic, a w szafkach hydrantowych na zapleczu nie było ani węża, ani gradni. Robotnicy łamiąc przepisy bhp pracowali bez kasków w zasięgu żurawia, a plac zastany był odpadami pany, drewna, plastik PCV i gruzem. Rozrzucono gruz i poniewierające się elementy instalacji kanalizacyjnej napakowano na budowie przychodni i pawilonu handlowego przy ul. Opatowskiej w Plocku. Wykonawca Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i przy ul. Grodzkiej (remont budynku mieszkalnego prowadzony przez PBR) jakiś domostwo majsterkował sam „naprawił” bezpiecznik.

Liste „produkcjonistów” w łamaniu przepisów zamknął budowlani z żywieńskiego „Emisu” wykonawcy hali acetylenowej i bazy transportu.

W obu miejscach ich działalność instalacji elektrycznej zagrażała bezpieczeństwu a na zapleczu brak było gąsienic i sprzętu ppoż.

Nie lepiej

przedstawiały się inne kontrolowane miejsca. Na budowie przedszkola przy ul. Polnej w Plocku (stawiła je Zakład Remontowo-Budowlany MZEAS) znaleziono dwa niezabezpieczone zestawy spawalnicze, w tym jeden nie używany bez kółpaka, a spawanie odbywało się wbrew zażądaniu nr 7/4 KGSP i bez niezbędnego sprzętu gąsienic. W trakcie kontroli między godz. 9.00 a 11.55 nie pojawił się na budowie ani kierownik, ani mistrz. Zapomniano także o ustawieniu tablicy informacyjnej. Pieca akumulacyjnego, nie odizolowa-

stwierdzono także naprawiane drutem bezpiecznik.

Rozspany cement, leżące w trawie izolatory, niebezpiecznie składowane mały smolanie, nieprawidłowa instalacja elektryczna przy betoniarce, brak sprzętu ppoż — to obrazek z budowy magazynu zbożowego GS Gostynin. Ten sam wykonawca, Oddział Budowlano-Montażowy WZSI, uprawia podobne bałaganiarstwo realizując Gminy Osrodek Zdrowia w Kiernozie: że składowana cegła i krzewniki, porozrzucone deski, przewidywane ogrodzenie oraz urwana wycyzka przy betoniarce. Ozaki wyjątkowej niegospodarności wykazywały budowy dwóch ujęć wodnych: w Godzlebach i Nowem. Zawory, trójniki i inne elementy instalacyjne pokryte korozją leżały w trawie, podobnie zresztą jak cztery metalowe zbiorniki. Teren obu budów nieogro-

MARNOTRAWSTWO



NA BUDOWACH

nego od łatwopalnej ściany i podłoża, używano na zapleczu budowy Domu Usług Różnych przy ul. Dworcowej. Tutaj także ktoś domowym sposobem naprawiał bezpiecznik w głównym tablicach rozdzielnicy.

Wbrew wszelkim przepisom bhp i ppoż. „budowlani ZKS „Szczeniowice” szkodzą dla 200 osób w Soleczku, na zlecenie Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Łodzi. Bałagan szedł tam w parze z bezstrasnym postawieniem niezabezpieczonych wykopów oraz brakiem tablic informacyjnych i ostrzegawczych. W nieogrodzone wykopy można było wpaść na budowie kolektora Popłach i ponadto po takiej wadze kiepskie perspektywy na umyśle się, bowiem baterie w łazience nieczynne. Upadek z wysokości zagrażał pracownikom „Petrobudowy”, realizującym ciepłownię ogólnomiejską w Gostyninie: nie zabezpieczono rozłąki w nierównym budynku kotłowni. Po raz kolejny

dzony, w Godzlebach również nieoswieciany. W ziemi tkwiła częściowo zasypała spawarka. Wykonawca — PBR-ol Gostynin, ale kontrolującym udało się ustalić, że zawinił podwykonawca — PRMBR Drobów.

„Karygodny nieporządek na zapleczu”

zanotowano w protokołach kontroli budowy pawilonu handlowego w Łęczycy (wykonawca OBM Gostynin). Instalacja elektryczna wprost wprost zmontowana, brak atestów na sprzęcie ppoż, niezabezpieczony olej napędowy a przy piecu węglowym składowane drewno. Na budowie osiedla „Polan-Gostynin” żuraw pracował wbrew przepisom bhp, a pełniący obowiązki kierownika

nie legitymował się żadnymi uprawnieniami budowlanymi. Przewody siłowe leżące na osłach krawężniach blachy dostarczone podczas kontroli rozbudowywanego przez firmę prywatną Banku Spółdzielczego w Łanietach.

Szczególną miserię ujawniła kontrola zaplecza socjalnych. Na czterech budowach w ogóle ich nie było: GOZ Szelce — wykonawca KPRR Kutno, budowni mieszkalny w Strzelcach — wykonawca PBR-ol Gostynin, wiata punktu skupu RSOP w Starozrebaach — wykonawca SKR Bułkovo i budynek mieszkalny PGR Rempin wykonywany przez własną grupę remontowo-budowlaną. Brak sanitariatów i wody odnotowano z in. na budowie masarni w Topoli Krolewskiej (OBM Gostynin) i kolektora sanitarnego w Nowym Duninowie (PBR „Petrobudowa”). To ostatnie przedsiębiorstwo należało do czołowych zaplecza socjalnych. Zgodnie z planem budowlanym — również na budowie mieszkalni w Radziw, jak i ewentualnie zbrojowego w Probuszewicach sanitariaty przedstawiały zły stan techniczny i higieniczny, brakowało koszy na śmiecie i wydzielonych miejsc palenia tytoniu, a na zapleczech panował ogólny nieład.

W dwóch przypadkach rekontroli wykazała, że nie zastosowano się do zażądań i nie usunięto usterek. Rozbórki budynku przy ul. Tarnowskiej 34 w Kutnie (prywatna firma H. Piaseckiego) prowadzone nadal bez kasków ochronnych, a ogrodzenie ustawiono w niebezpiecznie małej odległości od obiektu. Na placu budowy — remontu kapitałowego Urzędu Sicarbowego w Kutnie (WSP Kutno) nie przestawiał materiał rozbiórkowy, który miał być strażnic systematycznie usuwany.

Po długim rejestrze flejtuchów — krótka lista tych, u których nie stwierdzono ani jednego uchybienia.

Wzorem

prowadzą swoje budowy Kutnowskie Przedsiębiorstwo Budowlane — Osiedle Kopernika w Kutnie, PKUWIM Gostynin — garaże w Bodzanowie, Zakład Remontowo-Budowlany ZOZ Gostynin — rozbudowa szpitala w Krakowie, RSP Podgórzycze — Bank Spółdzielczy w Krosnie, Nadesiństwo Łąck — stołówka pracownicza w Łącku RSP Rybitwy — Osiedle Cukrowni Mała Wieś Osrodek Remontowo-Budowlany Łasów Państwowych — osiedle mieszkaniowe w Chrośnie.

Warto również odnotować solidne, prawidłowo prowadzące budowy prywatne firmy. Należą do nich: Zakład Murarsko-Malarski Zbigniewa Rychlika (lecznica w Krosnie), Jan Stelmachowski (Bank Spółdzielczy Mochowo), Andrzej Felczak (strażnica OSP Jaroków), Adolf Kiszka (sklep spożywczy w Drobnie) i także rozbudowujący szkół w Łanietach, Legu Probuszewie i Drobnie Feliks Jedrzejewski, Jan Dankiewicz i Zenon Romanowski. Te pozytywne przykłady nie zmieniają smutnych wniosków, że przeważa brak zainteresowania porządkiem i realizacją przepisów zarówno ze strony załóg, jak i kierownictwa, więc na placach budów jest wciąż byle jak.

HANNA

JAKOBZAK-ZAKRZEWSKA
Fot. Tomasz J. Gałuszka

Z MOKRYCH PÓL

0 ZNIWACH mówi się niewiele, jest jak jest, każdy widzi. Pogodne oblicza tych, którzy z rzepakami zdążyli, przeplatają się z dość optymistycznymi, którzy już, już mieli zbierać, ale nie zdążyli. Takich zresztą jest niewiele.

Póki to — słuchajmy wykładów fachowców z WOPR Ogorzelice. Mowa jest o Fundacji Rockefellera, utworzonej dla podciągnięcia chowu i hodowli trzody chlewnej, czyli o systemie żywienia, warunkach zawierania umów, krzyżowaniu ras.

— Moda na Duroca — twierdzi inż. Rajmund Nowakowski — przynosi w efekcie skutki nieprzewidziane. Każdy knur koloru rudego, wychodowany u rolnika i jako taki pozbawiony licencji, bywa wykorzystywany do rozplodów. Czyż potem można się dziwić, że jego potomstwo jest marne, nie spełnia pokładanych w nim nadziei?

— Zakłady Mięsne — wótuje Henryk Dziegielewski, prezes Związku Hodowców Trzody Chlewnej — z uporem odmawiają rolnikom zawierania umów na chów trzody według wskazań fachowców z Fundacji.

Dość jednak o świnkach. Wracając do problemów żywnych trzeba powiedzieć, że w RSP maja 90 proc. kombajnów pracujących w warunkach gwarancji, a więc od tej strony jest bardzo dobrze. Spółdzielnie zasiały

600 ha rzepaku.

zebrano i już wymióscono z 400 ha. W zależności od pory wilgotność była w niektórych przypadkach bardzo niska, czyli 14 proc., ale były i takie przypadki, że wynosiła sporo ponad 20 proc. Niektóre spółdzielnie zastawiły ziarno o siebie i będą dosuszać, gdyż potraczenia w skupie za nadmierną wilgotność nie rekompensują środków wyłożonych na suszenie ziarna.

Edward Nitecki, prezes RSP Skrzany: — Mielśmy 46 ha rzepaku, już został zebrany. Plan taki sobie, około 23 g/ha. Za dziesięć dni będziemy zbierać pszenżyto. Teraz w deszcz, gdzie tylko można, robimy podorywki po rzepaku.

Władysław Adamczyk, prezes Modeli: — Zebraliśmy rzepak, z 21 ha uzyskaliśmy średnio po 35 kwintal. Zbiór był jednorozowy, przed wejściem kombajnów zastosowaliśmy defoliant, czyli środek „Rfogon”. Wychodzi taniej, niż przy zbiorze dwurozowym. Mamy natomiast piękne żyto, jeśli pogoda dopisze za dwa tygodnie będziemy zbierać. Wracając do rzepaku, to był on suchy. Odstawiliśmy bezpośrednio do PZZ.

Jerzy Bryła, RSP Byszew: — Wbrew temu, co sądzą fachowcy, stosujemy gęstszy siew i trochę silniejszy rzepak przedsięwzię. Jeśli rośliny są mocne na jesieni to i wiosną będzie silniejsza, niż ta niezasiłona. O efektach nie musimy nikogo przekonywać. Zebraliśmy po 38 kwintal z 45 hektarów. Z 30 ha jeździłszy oziębło zebraliśmy połowę, wydajność — 42 kwintale a ha. Nie, żadnych braków, prócz pogody nie odczuwamy.

Dyrektorzy SKR

także nie próżnują. Większość z nich pozostaje w miejscu, mają bowiem produkcję dodatkową, co pozwala wychodzić „na swoje” bez niepotrzebnego zawyżania cen na usługi. Niektórzy, jak np. Tadeusz Kowalski ze Starej Białej, wyjechali zająłwac przeróżne sprawy. A to należy nabyć jakąś część do pracy, a to znów jest niedziele, że sąsiad, który był bardziej zapobiegliwy, odstąpi trochę sznurka polipropylenowego. Ten sznurak jest kiepski, ma zgrubienia, psują się aparaty wiązające.

Ze smutkiem jest w ogóle że, czyli wraca stary problem. Wtedy jednak chodziło o sznurak do sнопowiązalek i do pras, teraz jedynie do sнопowiązalek. W WZKRIOR twierdzą, że nie będzie pod dostatkiem nawet sznurakowego. — Zostawiamy rocznie 40 tys. kłębów oceanu inżynier.

Niektóre aktery zapożyczyły się jeszcze w ubiegłym roku, ale takich jest mniejszość. Mamy dodatkowe kłopoty: brakuje twardych smarów do łożysk. Spółdzielnie Kółek Rolniczych dysponują ogółem 620 kombajnami. Ostatnie partia pięciu kombajnów przyjeżdża z FMZ w najbliższych dniach, ostatnio kupiono 25 sztuk, jest z tym całym niezłym 150 kombajnów pracuje jeszcze na gwarancji. Wystarczyło także kosiarce pokosowych, chociaż przy rzepaku pracowali non stop po 24 godziny, obsługiwane przez dwóch operatorów.

Pracowały także sнопowiązalki przy pierwszych zbiorach żyta. Większe od ubiegłorocznych zapotrzebowanie na te maszyny wykazały gminy Row, Gębina, Łąck i Stubice. Być może trend ten utrzyma się. Tam, gdzie w gospodarstwie jest więcej rąk do pracy, rolnicy decydują się na ten rodzaj zbioru, nie licząc własnej pracy, której wiele muszą włożyć. Dochodzi wszak zwózka i młocka. Gospodarstwa bez pomocy choćby krewnych z miasta, muszą czekać na koleje na kombajn, pilnując przy okazji, że jest zdyt drogi: 10-11 kcal w godzinę pracy. Z drugiej strony, w przeliczeniu na cenę żyta, nie jest to droższe, niż w roku ubiegłym. Tak wynika z kalkulacji. Jeśli się przyjmie teoretyczne podwyżki cen na zboża, to wychodzi nawet taniej.

Dyrektor Bronisław Szczepaniak i SKR Gostynin zebrali swoimi kombajnami o rolników rzepak z 60 ha. Właśnie dziś, we wtorek 10 lipca pierwszy kombajn miał wejść w życie lany wsi Kiełpience, ale oczywiście nie wszędzie to nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Ziemia rozmiękała, chętni na usługi kombajnowe jednak są, bez zmartwienia. Ostatecznie 10500 zł za godzinę, to nie tak drogo, jak na razie zboże nie wyłogło, ma dość krótką słomę, a równym hektar w godzinie można zebrać.

Pytają niżej

— Co robią w deszcz kombajnisti w SKR Gostynin — pytam dyrektora.

— Na pewno nie nudzą się. Mamy kooperację z kilkoma zakładami przemysłowymi. Nie są to wielkie sprawy, ot — zbieranie drewnianych palet, gwintowanie rur. Dlatego pracujemy już nie tylko w warsztatach naszej SKR, ale dajemy też produkcję do poszczególnych zakładów. Nie jest to skomplikowane, kiedy nie ma pracy w polu czy transporcie, kombajnista może popracować przy gwintowaniu, czy paletach, albo oporządza kombajn, czy powiedzmy cięgniak.

Na placu zakładu w Sicieniu, należącym do SKR Brudzeń, kombajnista Władysław Teckiś remontuje ciągnik. — Jeśli będzie pogoda, to siadają na kombajn. Jeśli nie — poladuje do meliorantów.

Kierownik zakładu — Kazimierz Marciniak wyraża opinię, że usługi transportowe są dla kółkowego zakładu koniecznością. Z płockimi meliorantami współpracuje się dobrze, kilka ciągników poza sezonem zimowym, czy wiosennymi pracami polowymi pracuje w różnych instytucjach. Obecnie, z powodu deszczu, najlepszy kombajnista SKR Brudzeń — Czesław Wnukowski — pojeździł na urlop. Ale niech no tylko błysnie słonko, to się co ściągnie do pracy.

Na placu stoi również głębogryzarka. Na oko widać, że już dawno nie była używana. Poza sznurkiem, którego jest całkiem niewiele, byłby to drugi, widoczny gołym okiem kłopot tego zakładu.

— Sprawa ta głębogryzarka?

— Niestety, nie.

— A czy w brudzeńskiej SKR jest jeszcze jakaś, choćby w Mysłoborzech?

— U nas jest tylko jedna.

— I co, nie ma chętnych do uprawy roli przy jej pomocy?

— Są chętni, tylko że ona nie ma koła zębatego i walka.

— No, to trzeba zgłosić naprawę do Brudzenia...

— Już było zgłaszane.

U czucie niepokoju, że pada deszcz, że zanim ziemia wyschnie, przychodzi dla odmiany burza, na razie jest odsuwane w najdalszy kąt świadomości. Niby jeszcze pozostało trochę czasu do właściwych zniw. Na kłopoty ze sznurkiem nie się nie poradzi, nawet w województwie. U nas przeciw sznurka nie produkujemy. Na zapotrzebowanie sklepów nie można jeszcze narzekać, pozytywne, zobaczmy. Ma być dostateczna ilość napojów, ale już daje się zauważać pewne braki w konserwach mięsno-warzywnych. W jednej RSP mechanicz był w stanie nieważkości o godzinie 15.15 to znów jakiś samochód pozostawiono otwarty, chociaż były tam dokumenty i pieczętka.

Przeważnie takich spraw nie podaje się do publicznej wiadomości. Ale są takie niby drobiazgi, które powinny być naprawione, jak choćby siecińska głębogryzarka. Nasze samopoczucie oprócz padającego deszczu, kształtują także i takie małe sprawy.

BOGDAN IWANSKI

O KREDYTACH RAZ JESZCZE

19 KWIEŚNIA BR. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1988 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie ogólnych zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego, które wprowadziło dalsze, korzystne dla kredytobiorców rozwiązania, mające na celu większe zaktywizowanie budownictwa jednorodzinnego. O przewidzianych udogodnieniach informowaliśmy na łamach „Tygodnika Plockiego”. Okazuje się, że problematyka ta wywołała wiele wątpliwości i kontrowersji w praktyce. Do redakcji zwracali się czytelnicy, którzy twierdzili, że spotkali się z odmową realizowania przez bank i „Uprawnień, o jakich informowała prasa. Z tego względu, jak również uwzględniając, że tematyce „zielonego światła” dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego poświęciliśmy i inne artykuły (np. Jana B. Nycka — „Buduj się kto może”), niezbędne jest dokładniejsze wyjaśnienie zagadnienia.

Cytowane na wstępie rozporządzenie zawiera między innymi zapis mówiący o tym, że kredyt wykorzystany na budowę domów jednorodzinnych, lokal w małych domach mieszkalnych oraz lokal w domach wielomieszkalniowych budowanych przez zespół właścicieli, podlega umorzeniu w wysokości 20 proc. jeżeli dom lub lokal zostanie wybudowany i zajęty w ciągu 3 lat od daty otrzymania pozwolenia na budowę oraz przekazania państwowemu lub spółdzielczemu dysponentom dotychczas zajmowanego, woinego mieszkania. Dalej mowa jest o tym, że przywrócić powyższy nie dotyczy inwestorów, którzy otrzy-

mał dotację budżetową na podstawie dotychczasowych przepisów.

To ostatnie stwierdzenie, w zestawieniu z drugim nowym, wprowadzonym tym rozporządzeniem, a mówiącym o możliwości uzyskania dodatkowego kredytu przez osoby, które kredyt uzyskały w okresie od 1 stycznia 1982 r. do 31 grudnia 1985 r., zawarto zrodziła sugestię, że 20-procentowa bonifikata przysługująca wszystkim kredytobiorcom, którzy jeszcze kredytów nie spłacili. Do tego banki odwołując się do dotychczasowych przepisów, często niejasnym tłumaczeniem. Dopiero 31 maja br. centrala NBP skierowała do podległych jednostek pismem wyjaśnienie mówiące o tym, że 20-procentowe umorzenie ma zastosowanie wyłącznie do kredytów udzielonych od 1 stycznia 1982 r. To z kolei wywołało rozdzierzenia, że interpretacja centrali banku sprzeczna jest z przepisami ustawowymi i ni z tego, ni z owego ograniczenia uprawnienia kredytobiorców, przewidzianych w rozporządzeniu.

OTO stwierdzić trzeba, że wyjaśnienie to nie narusza przepisów aktu prawnego w randze ustawy, czyli rozporządzenia, o którym mowa, a zawiera ich prawidłowy wykładnię. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1988 r. nie jest samodzielnym aktem prawnym ale wprowadzającym zmiany w rozporządzeniu z 23 lipca 1987 r. w sprawie ogólnych zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego (Dz.U. Nr 23 poz. 132), a więc odnosi się wyłącznie do materii regulowanej tym ostatnio wymienionym aktem prawnym. Jego par. 23 stanowi, że rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1988 r. i z wyjątkiem par 18 i par 22 ust. 2 ma zastosowanie do umów kredytowych zawieranych po tym terminie. Paragrafy wskazane jako wyjątkowe dotyczą innych zagadnień. Zatem osoby, którym kredyty udzielone zo-

stały przed 1 stycznia 1988 r. nie mogą ubiegać się o 20-procentowe umorzenie, bo na podstawie prawa takowe im nie przysługuje.

Wyjątkiem, który samym swym brzmieniem wynika z treści rozporządzenia (w sprawie ogólnych zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego) jest także, jego par. 19, dodatkowo rozszerzony rozporządzeniem zmieniającym z 28 marca 1988 r. (Dz.U. Nr 10, poz. 77).

W dotychczasowym kształcie paragraf ten zawierał jeden przepis, mówiący o tym, że inwestorom budownictwa jednorodzinnego, z którymi umowy kredytowe zostały zawarte w okresie od dnia 1 stycznia 1986 r. do dnia 31 grudnia 1987 r. i którzy budowy domu (lokalu) nie zakończyli, może być udzielony kredyt uzupełniający na dokończenie budowy do wysokości kosztu budowy domu (lokalu), nie przekraczającego kosztu standardowego, pomniejszonego o wkład własny wnoszący 30 proc. 22 kwietnia 1987 r. przepis ten oznaczony został jako ust. 1, a w par. 18 dodano dalsze przepisy, oznaczone jako ust. 2, 3 i 4. Zgodnie z ich brzmieniem inwestorzy budownictwa jednorodzinnego, którzy uzyskali kredyty bankowy w okresie od 1 stycznia 1987 r. do dnia 31 grudnia 1987 r. i nie ukończyli budowy, mogą uzyskać w terminie do dnia 31 grudnia 1988 r. kredyt uzupełniający na jej dokonanie, w wysokości do 1 mln. zł, o procentowaniu w wysokości maksymalnej stawki ustalonej dla budownictwa mieszkaniowego. Stacją tego kredytu, wraz z należnymi odsetkami, następuje w okresie do 30 lat. W warunkach przyznania kredytu uzupełniającego, o którym mowa, jest zobowiązanie się inwestora do zakończenia budowy i zasiedlenia domu w okresie do dnia 31 grudnia 1988 r. W razie niedoręczenia tego terminu kredyt wraz z odsetkami, w wysokości obowiązującej dla zadłużenia przedterminowego, staje się natychmiast wymagalny.

N A zakończenie parę słów dotyczących kwestii także rozdzierającej niekiedy wątpliwości, a mianowicie — co bank może, a

DARIUSZ WYSOCKI

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

AUTOBUS ZNOW KURSUJE

W odpowiedzi na pismo pracowników Szpitala w Sierpcu dotyczące połączenia autobusowego w dni wolne od pracy na trasie Raciąż — Zawidz — Sierpiec w godzinach rannych PKS Oddział Osobowy w Płocku informuje, że ww. kurs został zawieszony z uwagi na niską rekwizycję. Po interwencji „Tygodnika Płockiego”, pracowników Szpitala w Sierpcu i Naczelnika Gminy w Zawidzu Oddział nasz z dn. 1.07.1988 wznowia kurs relacji Sierpiec — Zawidz — Raciąż o godz. 4.15, z przystankiem do Sierpeca na godz. 6.45, z zastrzeżeniem wycofania w przypadku niskich wpływów i frekwencji. I Z-ca Dyrektora mgr Henryk Gajewski

TELEWIZOR ODBIERA PRAWIDŁOWO

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Płocku uprzejmie informuje, iż dokonano sprawdzenia jakości sygnali telewizyjnego w mieszkaniu obywateli Henryka Szariat zam. Gostynin ul. 1-go Maja 19 A.

Pomiary wykazały, iż sygnał powinien gwarantować prawidłowy odbiór. Stwierdzono natomiast nieprawidłowe zamontowanie anteny indywidualnej.

W celu dokonania gruntownych pomiarów z usytuowaniem anteny (bez odbiór skierowanych ww. Obywatelkę do specjalistycznego zakładu AZART w Płocku ul. Szopena 66/71, który na zlecenie klientki może wykonać usługę, gwarantującą prawidłowy odbiór programu telewizyjnego.

OBYWATEL A URZĄD (SKARBOWY)

W związku z notatką zamieszczoną w 24/834 numerze „Tygodnika Płockiego” w rubryce „Z redakcyjnego dyżuru” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Wydawane przez tut. Urząd zaświadczenia służą różnym celom, m.in. są podstawą do udzielania przez bank kredytów, wydania paszportu itp.

W związku z powyższym termin 7-dniowy wynikający z art. 217 paragraf 3 ma na celu dokładne przeanalizowanie kont podatkowych podatnika, a to wymaga określonego czasu. W wyjątkowych przypadkach termin wydania zaświadczenia skracany jest do minimum.

W konkretnym przypadku Obywateli złożył podanie w dniu 16.05.1988 i za obopólnym porozumieniem ustalono przyspieszony termin odbioru zaświadczenia na dzień 29.05.1988 r.

p.o. Naczelnika Urzędu Skarbowego — Aleksander Chelstowski

Od autora notki: Obopólne porozumienie, o którym pisze pan Naczelnik, nastąpiło dopiero po interwencji dziennikarza, a powinno mieć miejsce bez jego udziału. Trudno się jednak dziwić, że do tego nie doszło, skoro pracownica zajmująca się tymi sprawami zachowuje ignorancję podstawę, nie kryjąc jej również przed dziennikarzem.

REMONT ROZPOCZĘTO

Zgłoszone przez Obywatelkę Halinę Biernat zam. w Kutnie przy ul. Sienkiewicza 30 problemy związane ze stanem technicznym jej mieszkania znaleziono na tamach „Tygodnika Płockiego” nr 22/832 w dniu 29 maja 1988 r. Kutnowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pełniące funkcję administratora tej posesji podjęło działania zmierzające do określenia stanu technicznego tego budynku. Opracowana ekspertyza techniczna pozwoliła na podjęcie przygotowań do remontu kapitalnego, który planowany jest na 1989 rok. Zlecono opracowanie dokumentacji technicznej do Biura Techniki Komunalnej w dniu 1988.06.21.

W dniu 11 czerwca 1988 zdemontowano istniejący na strychu tego budynku zbiornik na wodę, bezpośrednio przyczyną zgłoszonej awarii została usunięta.

Dalsze prace zabezpieczające, jak i przełożenie części dachówek, uzupełnienie rynien, udrożnienie kominów została wykonana w ramach remontów bieżących w 1988 r. Natomiast powstałe wady konstrukcyjne jak zgłoszenie stropów, brak izolacji poziomej i pionowej oraz inne prace remontowe mogą być wykonane w trakcie remontu kapitalnego.

Z-ca Dyrektora Ms. Eksploatacji mgr Maria Bartczak

PARADOKSY

CZARNO NA BIAŁYM

Emocje Heleny Olkiewicz, dyrektora Banku Spółdzielczego w Radzanowie, już opadły. Pozostał tylko osad gorzkiej i przekonanie, że wina Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Płocku została udowodniona czarno na białym.

5 grudnia 1987 roku Bank Spółdzielczy w Radzanowie otrzymał nowy obiekt. Z budynku Urzędu Gminy, gdzie dotychczas mieściła się jego siedziba, przeniesiono cały inventarz oprócz dwóch, odłączonych z sieci telefonów. W styczniu bieżącego roku płocki WUT zainstalował aparat o numerze „27”. Starania o numer „14” wywoływały stan emocjonalny Heleny Olkiewicz.

Pierwsze pismo, zawierające uprzejmą prośbę o przeniesienie sieci telefonicznej do nowej siedziby i pilne potraktowanie owej prośby z uwagi na specyfikę pracy, wypłynęło z banku do WUT-u 7 grudnia 1987 roku. Drugie wskazywało na to, że numer „27” został zainstalowany przewoźnicznictwem na parterze, a „na piętrze” zainstalował, gdzie także pracują ludzie, nie ma telefonu”. Prośby zostały ponowione. Trzecie pismo wysłane zostało 20 czerwca. Nadawca wskazywał w nim, że na żadne z dotychczasowych pism nie uzyskał odpowiedzi oraz zapytawał, kiedy sprawa zostanie załatwiona. Na tym Bank Spółdzielczy w Radzanowie zakończył korespondencję z Wojewódzkim Urzędem Telekomunikacji w Płocku, a pani dyrektor Olkiewicz doszła do wniosku, że musi się udać do Płocka osobiście. Konieczność takiej decyzji potwierdził jeszcze jeden fakt. Mimo że numer „14” praktycznie nie istniał,

WUT obciążał konto banku również za rozmowy licznikowe z tego aparatu. Kwoty były wprawdzie niewielkie, bo w sumie za styczeń, luty i marzec 158 złotych, ale za kwiecień i maj wyniosły już 5292 złote. Pierwszą kwotę WUT uwzględnił, dodając, że odpisano zostanie z rachunku telefonicznego. Pismo mówiące o uwzględnieniu reklamacji „w sprawie niesłusznego obciążenia rachunku telefonicznego” nie wspominało nie o sprawie przeniesienia numeru.

Dyrektor WUT — Krzysztof Zuber przyznał, że jego urząd zbagatelizował sprawę. Zwraca jednak uwagę na to, że w miejscu nowej siedziby nie ma kanalizacji telefonicznej, ani linii stupowej. Brak stałego przyłącza uniemożliwiał więc zainstalowanie drugiego aparatu. A o to przyłączyć winien starać się inwestor, czyli Bank Spółdzielczy, już na etapie projektowania. Helena Olkiewicz twierdzi, że nie wiedziała o tym, ale — zapytuje — czy WUT nie powinien poinformować Związka, że nie odpisano na żadne z trzech pism, a przecież można było zawrzeć w jednym z nich stosowne pouczenie.

Osobista interwencja dyrektora banku, poprzedzona zasygnalizowaniem sprawy przez redakcję, odniosła pozytywny skutek. Dyrektor Zuber obiecał, że wkrótce zostanie podłączony nowy aparat sekretarsko-dyrektorski o numerze „14”. Helena Olkiewicz i jej pracownicy nie będą już musieli biegać z piętrem na parter. Pozostaje jednak konkluzja: czy od początku sprawa nie mogła mieć innego przebiegu? Czy należało dopiero udowodniać czarno na białym? (TOR)

Można było rzeczywiście odmieścić wrażenie, że Edward F. padł ofiarą jakiejś niedulskiej istoty, która w przypływie blizkiej nie określonej, okrutnej i niepohamowanej żądzy dopadła go w środku nocy — mówi prokurator Wiesław Jankowski. Makabryczne, nietypowe okoliczności odruchowo przywodzą skojarzenia z kategorią horroru. W stwierdzonym stanie rzeczy fantazja była więc skłonna podszywać myśli o wilkołaku. To oczywiście żarty, ale jedno wydawało się pewne, że chodzi o przypadek nietypowy, trudny do jednoznacznego zinterpretowania.

Zwłoki leżały w polu, w pobliżu drogi gruntowej, wiodącej z Żaluskowa do Lasotek, w znacznym oddaleniu od zabudowań. Ułożone były w pozycji na plecach z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała i rozchylonymi nogami. Od góry całkowicie obnażone, ze spodniami i spodenkami ściągniętymi poniżej kolan, nosiły liczne rany prawie na całej swej powierzchni. Zawiadamiając Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Płocku Komendant Posterunku MO w Iłowie określił je jako rany cięte i kłute. Skóra owłosionej części głowy oderwana była od powierzchni czołowej i zdarta do tyłu, obnażając sklepienie czaszki. W pobliżu, w promieniu kilku metrów, porzucana odzież — kurtka z oderwanymi całkowicie rękawami, marynarka, koszula, berek. Śnieg w tym miejscu silnie zdepanowany, wokół liczne plamy krwi. Rozległy ubytek tkanki miękkiej lewego uda denata ukazywał biel kości. Złamane żebro, po przecięciu powłoki skórnej, wystawało na zewnątrz.

Na miejsce przybyła grupa dochodzeniowa śledcza z por. Ryszardem Wieckiewiczem em i por. Ryszardem Kijankowskim. Fachowo oko pozwoliło określić, że liczne rany, rozmieszczone zwłaszcza w obrębie części górnych i dolnych mają charakter kłusowy, a zadrapania na powierzchni klatki piersiowej, ułożone równolegle do kości obojczykowej, wydają się pochodzić od pazurów zwierząt. W pobliżu zwłok uławiono także kosmyki włosów i fragment owłosionej skóry głowy.

PIES TROPIĄCY

po nawaczeniu miejsca oraz rozrzuconej odzieży podjął ślad i podążył w kierunku zachodnim. Droga polna przebiegała około 70 metrów i skierowała się na mostek, przecinający rów melioracyjny. Po przebiegnięciu dalszych 270 m skręcił na południe i skierował się w stronę domostw. Pokonawszy dalsze kilkadziesiąt metrów, znowu skręcił na zachód i przez furtkę w ogrodzeniu wbiegł na podwórze jednego z gospodarstw. Tam udał się w kierunku stodoły, z której wyszedł mężczyzna. Pies dopadł do niego. Był to Jerzy M. — konkubent siostry denata, Henryki O. Na pytanie, od czego pochodzi świeża rana na jego dłoni, odparł, że wczoraj zaciął się nożem, otwierając wino (ściągnął plastikowy kapsel).

W toku pierwszych czynności śledczych dokonano szczegółowych oględzin objeżdża i domu mieszkalnego. W kuchni na linoleum ujawniono plamkę krwi, którą zabezpieczono do badań laboratoryjnych. Pobrano także próbki spod paznokci obu rąk Jerzego M. i innych osób. Uwaga skupiła się stanowiąca własność Jerzego M. — „Nero” i „Misiek”, jeden wilczurowaty, a

drugi mieszaniec. Po ustaleniu, że w nocy spuszczone były również pies Henryka K. — „Murzyn”, zabezpieczono i jego. Zwierzętom tym podano preparat „Biolent”, wymuszający wymioty. Treść wymiocin zapakowano do szklanych pojemników, które oznaczono i zaplombowano. Następnie podjęto decyzję o uśpieniu psów i pobrano zawartości z ich jelita cienkiego oraz próbki kału. O wykonanie analiz i ekspertyz prokurator Wiesław Jankowski zwrócił się do Zakładu Kryminalistyki Stołecznej Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Do badań skierowano także odzież denata oraz inne ślady pobrane w miejscu znalezienia zwłok.

FAKTY

które dało się ustalić na podstawie przesłuchań wielu osób, kończyły się dnia poprzedniego, czyli 17 stycznia 1988 r. około godz. 19.30. Tego dnia Edward F., wraz z córką i synem, pojechał do swego brata. U niego zjedli obiad, a następnie w gronie rodzinnym udali się wozem, kłmym do sąsiedniej wsi, na imieniny swej siostry — Heleny K. Wypili tam 2 butelki wódki, po czym brat wraz ze swoją rodziną odjechał. Między godz. 17

W NIESAMOWITYCH OKOLICZNOŚCIACH

a 18 dzieci Edwarda F. poszły odwiedzić ciotkę (siostrę matki) — Krystynę L., a on sam, w kilkanaście minut później, udał się do drugiej swej siostry, mieszkającej w tej samej wsi — Henryki O. Tam, w towarzystwie siostry, jej konkubenta — Jerzego M. i jeszcze 3 innych mężczyzn, pił alkohol. Oblewano spożywczewane w najbliższym czasie imieniny. Uczestnicy libacji nie byli zgodni co do tego, ile i jakiego alkoholu łącznie wypito. Córka Edwarda F., która około godz. 19, wraz z bratem, przyszła po ojca, stwierdziła, że na jej oczach dokonczył jedną butelkę wódki, a następnie postawiona była druga, przy czym pilił już później tylko Jerzy M. i jej ojciec.

O godz. 19.20 naleyła na ojca, aby już wyszli, ponieważ o 19.40 mieli ostatni autobus do domu. Edward F. wyraźnie ociągał się, miał ochotę jeszcze pić wódkę. Stało na tym, że dzieci pójda w kierunku przystanku PKS, a on zaraz ich dogoni. Nie dołączył do nich, mimo że na przystanku czekali jeszcze około 5 minut. Siostra Edwarda F. — Henryka O. zeznała, że brat wszedł jakiś 5 minut po dzieciach. Nawet słyszała, jak krzyczał, żeby zaczekały. Jerzy M. skłonny był upierać się, że Edward F. i jego dzieci wyszli razem. Koniec końców na pewno opuścił ich mieszkanie najpóźniej o godz. 19.30, udając się w kierunku przystanku. Kilkanaście minut później, po wypiciu z konkubina reszty alkoholu, Jerzy M. spuścił psy, bo z reguły czyni tak na noc i położył się spać. Zanim usnęli, nie słyszeli szczenia psów lub innych hałasów. Nikt z mieszkańców wsi nie potrafił powiedzieć, co się później stało. Tylko Henryk K. twierdził, że około

godz. 20 słyszał intensywne ujadanie psów.

PYTANIE O PRZYCYNĘ ŚMIERCI

i mechanizm jej nastąpienia miało w tej sytuacji najważniejsze znaczenie, znaczenie decydujące dla kierunku i przebiegu wszczętego śledztwa. Czy Edward F. mógł umrzeć wskutek upojenia alkoholowego lub wyzębienia organizmu, kiedy na przykład przewrócił się i stracił świadomość, a następnie jakieś zwierzę (psy)? Żerowały na jego zwłokach? Czy śmierć została mu zadana ręką ludzką, a zwierzęta dopełniły reszty? A może człowiek, z użyciem także psów, zaatakował idącego w ciemnościach mężczyznę (z jakiego powodu)? Dlaczego zwłoki były obnażone, a opuszczone poniżej kolan spodnie i spodenki mogły wskazywać na lubieżny charakter mordu? Dlaczego Edward F. umarł w innym miejscu, niż na kierunku przystanku PKS, do którego miał zdążyć? Czy psy domowe mogły do tego stopnia agresywnie zaatakować człowieka, a jeśli już, to czy możliwe, że żywiły się jego ciałem (o czym zdawał się świadczyć rozległy ubytek mięśnia uda, wydrążonego aż do kości)? Na te i inne pytania miały przynieść odpowiedź

UMORZENIE ŚLEDZTWA

które toczyło się prawie pół roku, nastąpiło z powodu niewierzenia cech przestępstwa w zdarzeniu doprowadzającym do gwałtownej i nagłej śmierci Edwarda F. Rozważana była kwestia nieostrożnego utrzymania psów, stanowiących zagrożenie dla człowieka. Wprawdzie na noc zostawały one spuszczone z uwięzi, ale zasadniczo przebywały w terenie ogrodzonym. Według relacji mieszkańców wsi, do tej pory nie było wypadku, aby kogośkolwiek pogryzły. Zdaniem prokuratora dopatrzanie się związku przyczynowego między utrzymaniem psów, ich spuszczeniem na noc z uwięzi, a skutkiem w postaci śmierci Edwarda F., byłoby, w świetle materiału dowodowego, jaki udało się zebrać, wntkoskie za daleko idącym. Dlatego też nie zainstalowały dostateczne podstawy do postawienia właścicieli psów zarzutów nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka.

Niewątpliwie w całej tej sprawie na wiele pytań nie da się udzielić jednoznacznych, pewnych odpowiedzi — poza tym, że Edward F. był szarpany i pogryziony przez psy, co doprowadziło go do zgonu. Mówić można jedynie o ewentualnościach mniej i bardziej prawdopodobnych. Całość w znacznym stopniu zaciemnia też stan silnego upojenia alkoholowego, który u osób w takim stanie pozostających nie pozwalała najęcej przedsięwziąć naturalnego, racjonalnego sposobu postępowania. Analiza krwi i moczu wykazała stężenie alkoholu odpowiadające wypiciu przez Edwarda F. około 0,75 l wódki. Dlaczego nie poszedł on w kierunku przystanku PKS, co robił na polu? Dlaczego spodnie miał ściągnięte poniżej kolan? Dlaczego psy dopadły go i zaatakowały w sposób aż tak zjadły?

WYNIKI EKSPERTYZ

potwierdziły słuszność wniosków zawartych w opinii medycznej-sądowej. W wymiocinach, treści z jelita cienkiego oraz w kale „Miśka” stwierdzono obecność włosów ludzkich o cechach morfologicznych odpowiadających włosom porównawczym, pobranym z głowy denata. Na marynarce Edwarda F. ujawniono włosy pochodzenia zwierzęcego, podobne do włosów psich. Żadne ustalenia nie pozwoliły na posta-

wienie tezy o bezpośrednim udziale w tragicznym zdarzeniu drugiej osoby (wyłączając Edwarda F.). Ani jeden ślad nie wskazywał na to, że w obrębie miejsca poniesienia śmierci ofiara stoczyła bójkę lub miała awanturę z innym człowiekiem. W treści pobranej spod paznokci kilku osób nie stwierdzono fragmentów tkanki lub włókien nadających się do badań identyfikacyjnych. Krew, której drobna plamkę ujawniono w mieszkaniu Jerzego M., okazała się krwią zwierzęcą, takiego zwierzęcia jak królik lub zając.

W opinii biegłego przypadek zaatakowania człowieka przez psy, jako taki nie może budzić zdziwienia. Wiadome jest, że psy przejawiają agresywność wobec ludzi, znajdujących się pod działaniem alkoholu, a już zwłaszcza pozostających w stanie upojenia alkoholowego i wykonujących nie kontrolowane ruchy oraz przejawiających nietypowe reakcje. Sama intensywność postępowania psów, ich wściekłość, połączenie z fragmentarycznym pozarciem ofiary (rozległy ubytek tkanki miękkiej lewego uda), jakkolwiek jest zastanawiająca i nietypowa, tym niemniej jako samoistna reakcja zwierząt wykluczyć się nie da.

Rzecz jasna nie można też wykluczyć, że psy zostały poszczęte, ale nie ma na to najmniejszego dowodu, choćby poszlaki — mówi prokurator Jankowski. Jest to niewątpliwie niesamowity przypadek. Chyba tylko jeden podobny był notowany dotychczas w literaturze kryminalistycznej.

UMORZENIE ŚLEDZTWA

które toczyło się prawie pół roku, nastąpiło z powodu niewierzenia cech przestępstwa w zdarzeniu doprowadzającym do gwałtownej i nagłej śmierci Edwarda F. Rozważana była kwestia nieostrożnego utrzymania psów, stanowiących zagrożenie dla człowieka. Wprawdzie na noc zostawały one spuszczone z uwięzi, ale zasadniczo przebywały w terenie ogrodzonym. Według relacji mieszkańców wsi, do tej pory nie było wypadku, aby kogośkolwiek pogryzły. Zdaniem prokuratora dopatrzanie się związku przyczynowego między utrzymaniem psów, ich spuszczeniem na noc z uwięzi, a skutkiem w postaci śmierci Edwarda F., byłoby, w świetle materiału dowodowego, jaki udało się zebrać, wntkoskie za daleko idącym. Dlatego też nie zainstalowały dostateczne podstawy do postawienia właścicieli psów zarzutów nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka.

Niewątpliwie w całej tej sprawie na wiele pytań nie da się udzielić jednoznacznych, pewnych odpowiedzi — poza tym, że Edward F. był szarpany i pogryziony przez psy, co doprowadziło go do zgonu. Mówić można jedynie o ewentualnościach mniej i bardziej prawdopodobnych. Całość w znacznym stopniu zaciemnia też stan silnego upojenia alkoholowego, który u osób w takim stanie pozostających nie pozwalała najęcej przedsięwziąć naturalnego, racjonalnego sposobu postępowania. Analiza krwi i moczu wykazała stężenie alkoholu odpowiadające wypiciu przez Edwarda F. około 0,75 l wódki. Dlaczego nie poszedł on w kierunku przystanku PKS, co robił na polu? Dlaczego spodnie miał ściągnięte poniżej kolan? Dlaczego psy dopadły go i zaatakowały w sposób aż tak zjadły?

DARIUSZ WYSOCKI

Z WOKANDY

PIEALEM swego czasu o ofiarach składanych w postaci skrzynek wódki i zarzyńcanych świni (przerobionych na kiełbasy i schabowe) przez strony ślubujące sobie miłość, wierność i szacunek (dozgonne zresztą), a raczej przez rodziców umawiających się stron. Smiałem wówczas powątpiewać, czy mała na ogół podatność na przetrwanie związków małżeńskich uzasadnia ponoszenie aż tak wielkich ofiar. Okazuje się jednak, że byłem w błędzie, nie dostrzegając związku między dawką zażytego — przez licznie przybyłych gości — cholesterolu, zwłaszcza zaś — alkoholu, a żywotnością małżeństwa. Oto bowiem goście weselni wypili za mało i małżeństwo rozleciało się, nie doczekawszy roku. Potwierdza się natomiast teza, że o ile istnieje u nas problem wódki, to najwyżej tej nie wypity.

Janusz i Sabina C. żyli ze sobą 9 do 11 miesięcy. Podaje zaś liczby w przedziale od — do, ponieważ nawiasem mówiąc nie ma między małżonkami zgodności nawet co do określenia czasu-kresu ich wspólnego pożycia. W każdym razie On wystąpił do sądu z pozwem przeciwko Niej o zwrot 59 butelek wódki weselnej. Żądał wydania poza tym jeszcze paru innych rzeczy, jak butów, podkoszulka i maszyny do gotenia (z żyłką), ale to jest w zasadzie małe istotne. Janusz C. argumentował, że na przyjęcie weselne jego ojciec kupił 111 butelek wódki, a on sam dokupił jeszcze 31. Ponieważ istniała poważna obawa, że zabraknie, więc teść nabył dodatkowo 59 butelek, tym bardziej, że goście z jego strony byli w przewadze liczbowej. Okazało się wszakże, iż weselnicy nie dopisali i w ogólnej liczbie około 110 głów wypili tylko 70 butelek. Reszta została. Z tej ilości, w czasie małżeństwa (imieniny, chrzciny) „poszło” 13 butelek, a więc 59 pozostało. W

przekonaniu powoda stanowią one (wraz z całą ceną zawartością) jego majątek odrębny i w związku z tym podlegają zwrotowi.

Trzeba powiedzieć, że w tym momencie wyłonił się problem natury prawnej o zasadniczym charakterze, co Januszowi C. zapewne nie przeszło nawet przez myśl. Chodzi mianowicie o to, czy wódka pozostała z wesela stanowi dorobek (dochód majątku wspólnego) małżonków, czy też jest ona w istocie majątkiem odrębnym pana młodego, a może zachowuje swą przynależność do fundatora, czyli rodziców oblubieńca? Sprawa nie jest wcale prosta, a w literaturze fachowej brakuje w tej to płaszczyźnie dociekań naukowców i praktyków prawa.

SKUTKI NIE WYPITEJ WÓDKI

Tymczasem sąd zgodnie z zasadą, że do wątpliwości prawnych należy ustosunkować się dopiero wówczas, kiedy nie ma kontrowersji co do faktów, zaczął dokładnie badać twierdzenia stron i dowody wnioskowane na ich poparcie. Sabina C. początkowo oświadczyła, że nie wie o jaką wódkę chodzi. Następnie skłonna była uważać, iż rzeczywiście pozostała wódka weselna, ale „poszła” w międzyczasie. Wreszcie twierdziła, że stało się ledwie kilka butelek, które były później wypite, na poprawinach. Podkreślała poza tym, że jakkolwiek na alkohol dali pieniądze rodzice młodego, to zakupem, przechowaniem i rozdzielnictwem tego specjalu podczas wesela zajmował się wyłącznie jej ojciec. Miała — to proszę sam oblubieniec uzasadniając, że zna z kolei możliwości własnego taty i obawia się, aby do wesela wódka „nie wyparowała”. Pozwany nie odpiął piękny z naдобne i nie powiedział, że teść tak rozdzieliał wódkę weselną, iż pomimo obaw, czy wystarczy, połowa jej została (nie licząc teściowskiej rezerwy).

Matka Janusza C. zeznała, że 111 butelek wódki kupił jej własny mąż, załatwiająca na ten cel 100 dolarów. Użycie sformułowania „załatwiająca” nie służyło tu jak myślę podkreśleniu, iż kupno dolarów jest u nas karalne, a „załatwienie” nie, ale stanowił niechybnie wyraz ogólnej prawidłowości, że w Polsce, jak coś potrzeba, to się nie kupuje, tylko załatwia. W zeznaniach ojca Janusza C. pojawiło się poza tym dyżurne słowo — bony. Koniec końców rodzice powoda potwierdzili jego wersję co do zasady. To samo uczynili siostra i jej mąż, czyli wasagier. Pojawia się też uczestniczka weselnej biesiady, która o godz. 5 rano weszła się ogrzać do kuchni i widziała tam 4 — 5 pełnych skrzynek wódki.

Rodzina pozwanej prezentowała tezę, że goście mimo wszystko wypili swoją normę, czyli po pół litra na głowę i zostało tylko parę butelek, które opróżnione zostały wspólnymi siłami w terminie późniejszym. Gdy zaś chodzi o rzekome dokupienie przez powoda 31 butelek, to fakt taki absolutnie nie miał miejsca.

Postępowanie trwało. Sąd mierzliwie wysłuchiwał weselników. Na zstosę z kolei rozprawie Janusz C. oświadczył, że powiedział już wszystko co miał do powiedzenia, jest poirytowany przeciagającym się procesem i wraz ze swym pełnomocnikiem, czyli rodzonym ojcem, opuścił salę rozpraw. W 2 tygodnie później zapadł wyrok oddalający powództwo o wydanie wódki. Krótko mówiąc sąd dał wiarę pozwanej i świadkom potwierdzającym jej wersję odrzucając dowody przeciwne jako nieprzekonujące. Od orzeczenia tego Janusz C. zapowiedział rewizję. Problem jest więc nadal otwarty.

Na marginesie można by się zastanowić, czy w przypadkach, w których stosunkowo szybko okazuje się, że zawarcie przez dwoje ludzi małżeństwa było jednym wielkim nieporozumieniem, nie żądać od gości weselnych zwrotu należności za wypita wódkę i skonsumowaną wiewprzowinę. Bo skoro śpiewali „sto lat”...? (imiona i inicjały nazwisk zmienione)

IUREK-K

Z DELFINĄ KOTULSKĄ — kierownikiem Płockiej Agencji Banku Polska Kasa Opieki S.A. (oddział wojewódzki w Łodzi) — rozmawia DARIUSZ WYSOCKI

— Pozwól pani, że porozmawiamy o dolarach...?

— Tego się właśnie spodziewałam...

— Od 1 lipca br. weszło w życie zarządzenie Ministra Finansów i Prezesa Narodowego Banku Polskiego z 9 czerwca 1988 r. w sprawie zmian w systemie rachunków walutowych krajowych osób fizycznych, jakie konkretnie zmiany ono przynosi?

— Mówiąc najprościej uchylony został wymóg udokumentowania źródła pochodzenia walut wymienialnych przy ich wpłacie na konto „A”, co jednocześnie pociąga za sobą przekształcenie dotychczas prowadzonych rachunków walutowych „N” w rachunki „A”, płatne na każde żądanie.

— Czyli, nazywając rzeczy już całkowicie po imieniu, kto chce założyć sobie rachunek walutowy „A”, przechodzi do banku, wyciąga dolary z kieszeni i wy o nie nie pytając, otwiera mu konto, a kto na dzień 30 czerwca miał konto „N”, nie musi wcale do was przychodzić, bo już ma konto „A”...

— Prawie, że tak, ponieważ pozostaje jeszcze kwestia, jaki rodzaj rachunku walutowego „A” klient chce posiadać. Może to być bowiem rachunek terminowy, albo płatny na każde żądanie. Gdy chodzi o pierwszą część pańskie pytania, to czynność w istocie może się odbyć bez żadnego słowa ze strony wpłacającego i bez żadnego pytania ze strony pracownika banku. Wystarczy, że klient wypełni formularz wniosku, określając, czy ma to być wkład terminowy, a jeśli tak — flo letni czy a vista. Co się zaś tyczy dotychczasowych rachun-

ków „N”, stają się one z dniem 1 lipca automatycznie rachunkami typu „A” — płatnymi na każde żądanie (a vista), czyli oprocentowanymi według najniższej stawki przewidzianej dla danej waluty. Dla przekształcenia ich w rachunek terminowy niezbędna jest dyspozycja posiadacza rachunku.

— Czy wejście w życie zarządzenia, o którym mówimy, dało się zauważyć?



Fot. Tomasz J. Gałązka

— Nam te zmiany dały się zauważyć jeszcze zanim przepisy weszły w życie. Jak tylko telewizja podała w czwartku na ten temat wiadomości, to już zaczęli przychodzić ludzie i się dopytwać. Od 1 lipca pracujemy po 12 godzin na dobę i wciąż piętrzą się kolejki. Przez pierwszą dekadę

lipca (rozмова odbyła się 11 bm. — przyp. w.) przyjęliśmy wpłat na sumę około 100 tys. dolarów. Dziennie otwieramy po 20 nowych rachunków, a w tym trzeba uwzględnić ograniczoną przepustowość naszej placówki, fatalne warunki lokalowe.

— Dzisiaj (poniedziałek) przyjmujecie interesantów od godz. 12, a o godz. 11 pod drzwiami stoi już duża kolejka. Czy to jest właśnie praktyczny wyraz wprowadzonych od 1 lipca zmian?

— Nie, bo ta kolejka stoi od godz. 8 i to dopiero oddaje wyraz tych zmian. Gdyby zaczęła się ustawić o godzinie 11, musiałabym to ocenić jako rzecz zupełnie naturalną, wynikającą z faktu, że nasza agencja już od dłuższego

waży, że nie jesteśmy jedyną placówką w Płocku, która prowadzi rachunki walutowe w walutach wymienialnych. Zajmujemy się tym także Narodowy Bank Polski. Gdyby zsumować ilość rachunków prowadzonych w obydwu jednostkach i przyrównać do liczby mieszkańców Płocka, to można sobie zdać sprawę z tego, że to nie jest żaden margines. Gwoli ścisłości muszę zaznaczyć, że nie obsługujemy wszakże tylko klientów z Płocka. Mają u nas swoje konta mieszkańcy Warszawy, czy nawet województw południowych. Tak samo płocczanin może założyć sobie rachunek w Szczecinie czy w Rzeszowie, bo nie obowiązuje żadna rejonizacja. Gdy zaś chodzi o skalę woje-

województwa, to równorzędna z naszą pod względem organizacyjnym placówką istnieje w Kutnie. Z agencją kutnowską nie możemy się natomiast równać w płaszczynie technicznych możliwości i poziomu obsługi klienta. Mam na myśli warunki lokalowe, funkcjonalność, wyposażenie.

— Jak się w takim razie ma do tej chwili realizacja zasady tajemnicy wkładów, wymagająca zapewnienia dyskrecji obsługi klienta? Jak mi wiadomo, w pobliżu załatwianego interesanta nie może przebywać jakakolwiek inna osoba. Narysowane są nawet specjalnie czerwone linie, których nie wolno jest przekroczyć, zanim nie odejdzie od okienka wcześniej obsługiwany interesant.

— Nie pozwalamy, aby przy okienku kasowym przebywała więcej niż jedna osoba. W pozostałym zakresie luksusu, o którym pan mówi, jest właśnie funkcją różnych warunków lokalowych i liczby interesantów, których codziennie załatwiamy.

— A czy stan wkładów dolarowych — mówię w ujęciu ogólnym, bo mam na myśli wszystkie waluty wymienialne, w których prowadzone są rachunki, pomijając ostatni ruch w interesie, wykazuje pewne oznaki stabilności, czy też ma tendencję zwykłą?

— Obserwowana jest wyraźna tendencja zwykła od kilku lat.

— Wynika z tego, że coraz więcej ludzi ma dolary i coraz więcej dolarów.

— Wszystko na to wskazuje. Jak mi poza tym wiadomo, województwo płockie posiada najwyższy w kraju wskaźnik zasobności obywateli w waluty wymienialne, w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

— Przeważają konta płatne na każde żądanie, świadczące o rea-

lizacji przez ich posiadaczy potrzeb konsumpcyjnych, głównie w płaszczyźnie wyjazdów zagranicznych, czy też konta terminowe, wyrażające lokalny kapitał?

— Zdecydowanie te drugie.

— Pani kierownik, a jakie widzi pani perspektywy dla waszych dolarowych klientów, których odsetek jest w skali społecznej niemały i stale się zwiększa?

— Mam perspektywy i realne możliwości znacznego zwiększenia liczby naszych klientów oraz zakresu świadczonych usług. Obecne warunki lokalowe stanowią tu rzeczywistą barierę. Spełniamy wszelkie wymogi dla powołania w Płocku Oddziału Wojewódzkiego i takie decyzje już zapadły. Czekaemy tylko na realne podstawy ich realizacji. Lokalizacja Oddziału Wojewódzkiego Banku PEKAO S.A. przewidziana jest w obrębie ulic Kwiatka i Sienkiewicza, przy ich zbiegu z Bielską, w miejscu domów, które ostatnio przestały istnieć. Nawiasem mówiąc telewizja i prasa centralna podniosły krzyk o wyburzeniu płockiej starówki. Tymczasem prawda jest taka, że te ruiny o, ogólnie mówiąc, wątpliwej estetyce i wartości historycznej, zwały się same. Jeżeli projekt zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami, to w tym miejscu powstanie duży, nowoczesny pawilon, w którym znajdzie swoje miejsce i odpowiednio warunki do działania Oddziału Wojewódzkiego Banku.

— Może wówczas doczeka się też nowelizacji naszego prawa dewizowego, które w obecnym kształcie coraz mniej przystaje do warunków społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza perspektyw ich niuknikoniego dalszego rozwoju?

— Na to pytanie to ja już panu nie umiem odpowiedzieć.

— Nie żądałem tego, bo odpowiedź mogą tylko przynieść zachodzące obecnie przemiany i potrzeba stałego pogłębiania reformy gospodarczej, od której nie ma odwrotu. Dziękuję pani za rozmowę.

RUCH W INTERESIE — I CO DALEJ...?

czasu nie jest w stanie optymalnie zaspokajać stale wzrastającego zapotrzebowania na jej usługi.

— Czyżby to zainteresowanie było aż tak duże? Wydawało mi się, że konta w walutach wymienialnych są sprawą raczej wąskiego grona obywateli.

— W takim razie powiem panu, że nasza agencja prowadzi ponad 15 tys. rachunków walutowych, na których zgromadzone są wkłady w łącznej równowartości około 6 mln dolarów, a jak już wcześniej wspominałam, przez te zaledwie kilka dni roboczych w lipcu przyjęliśmy wpłaty na sumę około 100 tys. dolarów. Oprócz tego prowadzimy około 6 tys. kont eksportu wewnętrznego osób pracujących za granicą, a pobierających częściowe wynagrodzenie w bonach. Proszę zau-

ważać, że nie jesteśmy jedyną placówką w Płocku, która prowadzi rachunki walutowe w walutach wymienialnych. Zajmujemy się tym także Narodowy Bank Polski. Gdyby zsumować ilość rachunków prowadzonych w obydwu jednostkach i przyrównać do liczby mieszkańców Płocka, to można sobie zdać sprawę z tego, że to nie jest żaden margines. Gwoli ścisłości muszę zaznaczyć, że nie obsługujemy wszakże tylko klientów z Płocka. Mają u nas swoje konta mieszkańcy Warszawy, czy nawet województw południowych. Tak samo płocczanin może założyć sobie rachunek w Szczecinie czy w Rzeszowie, bo nie obowiązuje żadna rejonizacja. Gdy zaś chodzi o skalę woje-

województwa, to równorzędna z naszą pod względem organizacyjnym placówką istnieje w Kutnie. Z agencją kutnowską nie możemy się natomiast równać w płaszczynie technicznych możliwości i poziomu obsługi klienta. Mam na myśli warunki lokalowe, funkcjonalność, wyposażenie.

— Znajmujemy po prostu średniej wielkości mieszkanie w sta-

— No, właśnie. Muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony tym, co zobaczyłem. Zapach dolarów kojarzy się z wielkim światem, nowoczesnością, barwnymi reklamami i przyciągającymi wzrok rekwizytami, tymczasem wasza agencja przypomina raczej biuro geosu na wsi, w której czas zatrzymał się kilkadziesiąt lat temu, nikomu oczywiście nie ubliżając.

— Teraz udajemy się nad jezioro w Zdworzu. Obok przechodzi grupa dzieci. Pytamy o wypocznik i warunki pobytu. Z wymownymi uśmiechami machają rękoma. A wychowawczyni kwituje:

„SZKODA MÓWIC”

Przebywają w Ośrodku Szkolno-Wypoczynkowym Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Zdworzu. Grupa 93 dzieci została skierowana za pośrednictwem biura „Gromady” z Zakładów Montażu i Dostaw Pieców Tunelowych w Krakowie. W domku kempingowym nr 20 pytamy wychowawczyni o powody niezadowoloności. Opowiadają, że przez pierwszy tydzień musiały przy-

cińskiego, mający pod opieką 54 dzieci.

— W tym roku i tak jest lepiej — tłumaczy — niż w roku ubiegłym. Ale warunki są bardzo złe. W czasie deszczu przeciekają dachy.

Idziemy, żeby się przekonać. Z jednego domku trzeba było przemieścić chłopców do innych pomieszczeń, czyli wstawić dodatkowe łóżka. Przyczyna? Widoczna nad wyraz dobrze. W dachu dziura, woda zalała wnętrze. Również z dwóch segmentów w pawilonach musiano wykwaterować dzieci, gdyż głównymi lokatorami były mrowki. Po dezynsekcji miały się wynieść, ale zlekceważyły rzekomo najlepsze na świecie środki ochronne...

Inne problemy ma kierownik Ośrodka WPT „Wisła” w Zdworzu — Wacława Marcinkowska: — Co dwa dni musi interweniować milicja na polu namiotowym. To młodzi ludzie w upojeniu alkoholowym robią awantury. Zdarzają się przypadki wręcz napastowania dziewcząt. Niektórzy mają tyle energii, że po kilku godzinach od zajęcia miejsca na polu dają o sobie znać chuligańskimi wyczynami. Często strach zwrócić im uwagę, bo można dostać butelkę. Były także przypadki, że rodzice musieli prosić o przenocowanie dzieci w pomieszczeniach biura i recepcji.

W radiu słychać przebojowy refren: „Leżę na plaży w San Pedro...” Zapewne i ci wyrzuceni z pola namiotowego chcieliby korzystać z superluksusu. Tylko, czy dopasowaliby się do otoczenia?

ZBIGNIEW BURACZYŃSKI

Z DARZA się, że nie tylko Lucelia Santos wywołuje popołudnie ruszenie. Sprawczynią bywa też pogoda, nawet zwykły wtorek. Kilka minut po godzinie 9 na trasie do Soczewki wzmożony ruch. Pędzą samochody z różnymi rejestracjami, z przyczepami i bez, z łódkami oraz namiotami na bagażnikach. Wszyscy się spieszą na upragniony wypocznik. Lato, także z radiem. Luz i relaks. W refrenie słyszymy: „Leżę na plaży w San Pedro...”

A tymczasem zbliżamy się do bramy Ośrodka Wypoczynkowego PBP „Petrobudowa”. Czysto i spokojnie. Przed budynkiem zbiera się grupa chłopców, jest ich piętnastu w wieku od 12 do 15 lat. Nazywają się „Skauti”. Dodaje: piwni. I od razu protest młodej wychowawczyni, lecz zagłuszony chóralnym: „tak!”. Opowiadają, że jest im bardzo dobrze. Szkoda, bo turnus kończy się za kilka dni. Niektórzy na koloniach w tym ośrodku są po raz drugi i trzeci. Czy przyjadą w następne wakacje?

— Nie — stanowczo twierdzi niski blondynek. — W przyszłym roku na pewno wyjadę na kolonie do Czechosłowacji albo do NRD. W każdym razie za granicę...

To samo powtarzają jego koleżdy. Po prostu, moda i dziecięcy szpan. Kolonie w zakładowym ośrodku nie są już czymś szczególnym, chociaż

NIE BRAKUJE ATRAKCJI.

— Co wy robicie? — pytam kilku chłopców.

— Za karę...

— Jaką?

— No, za bieganie po ośrodku lub za jakieś wygłupy, robimy przysiadki. Od 30 do 120, w zależności od przewinięcia.

— A jeden — dodaje chłopiec z boku — to na swym koncie ma w sumie ponad 1500 przysiadków.

Wychowawczyni uśmiecha się tylko. Oczywiście, że takie kary to również zabawa dla chłopców. Po cichu rywalizują nawet ze sobą. Oficjalnie mogą sprawdzić umiejętności strzeleckie. Akurat są pracownicy LOK, przywieźli karabinki pneumatyczne. Na strzelnicę ustawili tarcze i rozpoczęto zawody. Te dopiero budzą emocje, zwłaszcza u chłopców, ale także dziewczęta wytejąą wzrok. Próbuje również pani Iza — ta sama, która brała udział w eliminacjach regionalnych Miss Mazowsza '87 i z płockich dziewcząt zajęła najwyższe miejsce w konkursie. Ukończyła Studium Pedagogiczne, jest wychowawczynią na koloniach. Razem z pozostałymi koleżankami świetnie sobie radzi. Taką opinię słyszymy od kierownika kolonii — Jadwigi Golian.

— Na początku było 66 dzieci. Potem 7 wyjechało. Przede wszystkim dlatego, że rodzice udawali

BLASKI SŁOŃCA, CIENIE BRUDU

gogenicznej zostało usunięte z kolonii. Wtedy dopiero ojciec powiedział: „Teraz to ja wezmę się za wychowywanie ciebie.” Coż, bywa i tak...

W sumie jednak było wesoło, sympatycznie i miło. Jeździł na plażę w Dębowej Górze zakładowym autobusem, bo akurat tam znajdował się ratownik.

W Ośrodku Wczasowym MZRIP wszystkie miejsca zajęte. Przebywa około 250 osób. Za dwutygodniowy pobyt zapłacili od 2 do 6 tys. złotych. Cena, w którą aż trudno uwierzyć. A sam ośrodek jest bardzo ładny, doskonale utrzymany, może stanowić

WZÓR DLA INNYCH.

— Samego piasku z Wisły na plażę — mówi kierownik Achilles Wach — kupiliśmy za 400 tys. złotych. Żeby ośrodek nasz był w odpowiedniej „kondycji”, wydaliśmy 26 mln złotych. Co rok, spośród 88 domków, prawie 30 poddawanych jest kapitalnym remontom. Czyli w cyklu 3-letnim każdy obiekt przechodzi kurację odmładzającą.

Nic więc dziwnego, że chętnych na bardzo tanie wakacje do Soczewki jest wielu i cieszą się one dużą popularnością. Piękna plaża, cisza, spokój w leśnym zakątku. Dla dzieci sprowadzane są teatrzyki, choćby ten ostatni — z bajkami Jana Brzechwy. Młodzież woli filmy wideo. I oczywiście dyskoteki. Zwykle starają się, by kierownik pozwolił im bawić się dłużej — trochę po północy. Można skorzystać ze sprzętu wodnego, są kajaki, rowery. Niektórzy wola siatkówkę, inni przejeżdżają ładowym rowerem, który też jest do wypożyczenia. Pomalowane na zielono wyróżniają się z okolicznych.

Jak to zwykle w wczasach, nie brakuje wesołych opowieści, anegdot, historyjek — nawet miłosnych. Komuś zginęła żona, więc poszukuje i trudno go przekonać, że nie ukrywa się w tym ośrodku. Tacy bywają niezwykle uparci. Natomiast kiedyś jedna młoda dziewczyna tak polubiła ten ośrodek, że uciekła z domu i... korzystała z wolności.

Czasami w środku nocy lub już nad ranem jakieś towarzystwo przypomina sobie o sympatycznym kierowniku ośrodka i pukając do drzwi daje znać, że chce porozmawiać przy czymś, co kosztuje więcej niż czasowy turnus.

Ale my staramy się nie przeskakać i wzmocnieni zimnym napojem ruszamy dalej. Zatrzymujemy się przed Ośrodkiem Studenckiej Spółdzielni Pracy „Universitas” w Warszawie. Przebywają w nim studenci, młode rodziny z dziećmi, członkowie ZSP, pracownicy Związku Spółdzielczości Pracy. Do dyspozycji mają 24 domki kempingowe. Za dobę płać jedna osoba 950 złotych, a wynajęcie całego obiektu kosztuje 3 tys. 800 złotych. Wyposażone są w kucharki, w sprzęt gospodarstwa domowego. W każdym jest radio i telewizor.

— W trakcie budowy — opowiada kierownik Tadeusz Schreiber — jest stolówka i świetlica. Już w przyszłym roku powinny być na pewno oddane do użytku. Miały służyć od 1 lipca tego roku. Ale nie wykończono...

Nie opodal Ośrodek Wypoczynkowy Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie. Charakterystyczne trzy rotundy. Z wczasów na jednym turnusie może korzystać 270 osób. Pobyt jednego pracownika kosztuje średnio 32 tys. 500 złotych. Jedna rotunda została wynajęta Agencji Turystycznej „Azymut”.

— W ośrodku — powiada Halina Biernacka — są 74 osoby z NRD, z okręgu Gera. Wyróżniają się dyscypliną. Przychodzą punktualnie na posiłki.

— Staramy się — dodaje kierownik do spraw żywienia, Longina Walewska — gotować im obiady przypominające niemiecką kuchnię.

Zamiast własnej oceny przytoczę opinie innych, a mianowicie komisji, która przyznała ośrodkowi I miejsce wśród podobnych, znajdujących się w posiadaniu przemysłu lekkiego. Jest także wyróżnienie GK TKKF i telewizyjnego magazynu „Kram”, bardzo ostrożnego w wyrażaniu pozytywnych opinii.



Rodzinne wczasy w Ośrodku PBP „Petrobudowa” w Soczewce.

Fot. Tomasz J. Gałązka

PLECAMI DO WISŁY

ORATUNEK dla Starego Portu w Płocku wołały nagłówek gazet, radio i telewizja w programie „Sprawa dla reportera”. „Miejscowe władze zapewniały najpierw, że Stary Port nie będzie zasypany i tak było do miesiąca września br., kiedy to postanowiono nie brać pod uwagę dotychczasowych zobowiązań i ustaleń lecz port zasypać, a żeglarzom coś tam obiecać” — opisał finał tej historii Wiesław Wieczorek, prezes Okręgowego Związku Żeglarskiego w liście skierowanym do Komitetu Centralnego PZPR z dnia 8 listopada 1985 r.

— Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej przedstawiła wówczas 4 warianty ochrony Radziwa z zachowaniem Starego Portu — wspomina Zbigniew Dominik, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Okręgowego Związku Żeglarskiego i członek komisji turystyki żeglarskiej PTTK. — Najtańszy z nich był nawet mniej kosztowny niż ten, który wybrano — zasypianie. Mówiono nam, że ze względu na bezpieczeństwo w razie powodzi musi być zasypany. My uważaliśmy inaczej i dlatego przychylił się do proponowanych 4 rozwiązań. Niestety, na próżno.

— Boimy się, że podobny los może spotkać „Morkę” — dorzuca Zbigniew Kowalczyński, sekretarz POZZ. — Mamy w rejestrze około 500 jachtów o wartości od 1 do 5 mln zł i drugie tyle małych łodek. „Morka” została już wymazana przez projektantów, a nas zachęca się do budowy nowego portu na Sobótce. To jak właściwie ma być — państwowo zasypialisście, a prywatnie mamy odbudowywać?

— Nie wierzę w to, by w ciągu najbliższych 20 lat dalo się wybudować nowy port — dodaje po chwili — dlatego uważamy, że „Morki” nie wolno zasypać, a nawet powinno się pomagać w jej utrzymaniu.

— Na tymczasowy okres będziemy mogli się „prytulić” w porcie budowanym przez ODGW po lewej stronie Wisły, w zatoce Tokary — przy głosie znów jest Zbigniew Dominik. — To prawdziwy prezent dla nas, tak potrzebna cicha woda. Nasz związek działa bardzo prężnie, reprezentujemy interesy 14 klubów. W zeszłym roku zdobyliśmy I miejsce w kraju za aktywność turystyczną, w tym roku drugie. „Morka” przoduje w kategorii klubów, zajęła dwukrotnie I miejsce w ogólnopolskiej rywalizacji.

WICEPREZYDENT Płocka Wojciech Hetkowski zna opinie żeglarzy doskonale, gdyż jak twierdzi, odbył z nimi kilkadziesiąt rozmów. Nie ze wszystkim się jednak zgadza, choć przynajmniej do Płock jest odwrócony do Wisły plecami. Także i to, że turystyczna „działka” jest w naszym mieście mocno zaniedbana.

— Ale — pyta zaraz — nie rozumien, dlaczego wodniacy mówią o niedotrzymaniu obietnicy? Jest uchwała nr XII/47/85 MRN z 10 grudnia 1985 r., w której wyraźnie powiedziano, że należy zadbać o „zabezpieczenie możliwości ciągłego użytkowania sprzętu pływającego w przypadku zasypiania Starego Portu”. Uważam, że wywiązaliśmy się z umowy. Stary Port był własnością Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, a żeglarze korzystali z niego na zasadach uprzejmości. Trzeba go było zasypać, gdyż lepszego i szybszego rozwiązania w obliczu zagrożenia powodziowego nie znaleziono. Ekwivalentem za Stary Port jest to, co aktualnie robi ODGW na lewym brzegu Wisły. I żeby wyczerpać ten drażliwy temat — nie Urząd zasypał Port. My zajęliśmy stanowisko zgodne z opinią wydaną przez architektów. O 4 wariantach ochrony Radziwa z zachowaniem Starego Portu nie mi nie wiadomo.

— Wiedzieliśmy, owszem, o innych rozwiązaniach zabezpieczających od powodzi, ale trzech — ciągłych prezydent. — Była to budowa bramy przeciwpowodziowej, obwałowanie wzdłuż linii brzegowej basenu bądź zasypianie. Pierwszy był zbyt kosztowny i długotrwały, na drugi nie wyrazili zgody architekci. Wówczas żeglarze dostali zapewnienie o budowie zastępczego portu, ale bez określenia źródła inwestowania i czasu realizacji. Nie wyobrażali sobie chyba, że najpierw zbuduje im się nowy port, a potem zasypie stary? A sugerowanie, że ODGW robi prezent żeglarzom jest z gruntu nieprawdliwe. Każde posunięcie tej firmy jest konsultowane z Biurem Techniki Komunalnej w Płocku, występującym jako inwestor zastępczy Urzędu Miasta.

Dyrektor BTK — Roman Matuszak, ma na ten temat swoje zdanie: — „Sądzę, że ktoś niezgody leży gdzie indziej. Chodzi o zagospodarowanie „Morki”. Były dwie jego koncepcje, obie uwzględniały zabezpieczenie przeciwpowodziowe. Zarówno inwestor — ODGW i BTK nie były jednak nimi zainteresowane ze względu na wysokie koszty. Także dlatego, że uniemożliwiają rozbudowę amfiteatru. Specjaliści od krajobrazu już dawno stwierdzili, że „Morka” go szpeci. Postanowiliśmy zatem nie ruszać klubu aż do śmierci technicznej budynku. Z naszej strony nie ma więc żadnego zagrożenia. Jedynym jest powódź. Pieniądze oszczędzone z racji odstąpienia od zabezpieczeń przeciwpowodziowych naszym zdaniem należy zainwestować w nowy port na Sobótce. Na makiecie brak „Morki”, gdyż wyobraża ona Skarpę w bardzo odległej przyszłości.

Jest możliwość zbudowania portu na 500 łodzi, podczas gdy „Morka” budowana była na 40, a mieści do 120. Odstępując od zabezpieczeń przeciwpowodziowych zyskujemy sumę rzędu 100 mln zł. To na następne przygotowanie terenu. Mamy zapewnienie władz, że jeżeli tylko znajdą się środki, budowa portu na Sobótce wejdzie do planu. Żeglarze, jako najbardziej zainteresowani, mogliby wspomóc działania administracyjne równoległymi działaniami społecznymi”.

TYLE historii i rozdrapywania wciąż nie zagojonych ran. Żeglarze sami przyznają, że ich nieufność wobec wielkich poczynań administracyjnych tak się spotęgowała, iż dziś dmuchają na zimne. Patrzą na stocznice, gdzie dopiero teraz zbudowana brama — przeciwpowodziowa, choć była takim samym neorwalczyznym punktem jak Stary Port i myślą — my też mogliśmy jeszcze dwa lata tam pobędz. Z obawą patrzą w przyszłość, nie widząc możliwości zbudowania np. bardzo kosztownych zabezpieczeń przeciw wysokiej falie tzw. pirsów. „Morkę” nie posiada, a kto zechce utopił kolejne betonowe miliony na Sobótce?

— „Owszem, włączymy się z pomocą społeczną do budowy nowego portu — powiedział Wiesław Wieczorek — ale musimy widzieć realne szanse jej realizacji”.

Dyrektor Matuszak jest optymistą: — „To nie jest rzecz niemożliwa. Uważam, że rozpoczniemy za 2-3 lata. Szukamy partnerów do pomocy. Ja sam — jako obywatel Płocka, byłbym gotów uczestniczyć w pracach społecznego komitetu budowy portu na Sobótce”.

Też jestem zdania, że „szkoda każdego grosza na burzenie i na podburzanie”. Tak napisał do nas w liście pod symptomatycznym tytułem „A my wam damy Inflanthy” jeden z członków żeglarskiej braci — Bogumił Trębala. Oby się pomylił...

MAŁGORZATA BIAŁECKA



Fot. Tomasz J. Gałgiczka



— A handlarzy słomą makową też pani rozpoznabyła od razu? — Sądzę, że... — przerywa zdanie. — Jednak oni do naszej wsi nie przyjeżdżają — zastrzega natychmiast.

Tereny wsi: Sady, Juliszew, Wionczemin w gminie Stubice, Zakątek, gdzie diabeł może spokojnie mówić dobrą noc. Mieszkańcy, w oddalonych od siebie zagrodach, żyją po swojemu. Mają własne normy postępowania i swoiste poczucie sprawiedliwości. Najchętniej rozmawiają o wysokich podatkach, o tym, jak rolnikowi ciężko i dlatego musi choćby siał mak, żeby sobie rzedził. Każdy oddaje państwu zboże, a nie sprzedaje.

PARTEROWY budynek z białej cegły, otoczony drewnianym płotem. Drzwi zamknięte. Po podwórku biegają psy. Nikt nie odpowiada na pukanie, ale ktoś spogląda zza firanki w oknie. Dopiero po chwili przed dom wychodzi kobiećta.

- Uprawia pani mak?
- E, tam — bagatelizuje. — Co tego jest między burakami.
- W zeszłym roku też mieliście?
- Kawalek.
- I co stało się z makiem, bo komisja kazała wam zniszczyć?
- Nie. Upiekłam makowce.
- A ile obsiałyście w tym roku?
- Niewiele. Tyle, co dla siebie.
- Będzie z pół hektara?

ŚMIERCIONOŚNE POLA

— Nie — oponuje Stanisława Z. — może 10 arów.

Jeszcze nie wiemy, że komisja stwierdziła aż 43 ary.

— Orientujecie się w tym, ile wolno uprawiać po uzyskaniu zezwolenia z Urzędu Gminy w Stubicach?

— Słyszałam, że jakieś 20 metrów kwadratowych. Ale u nas jest parę makówek w burakach. I trzeba to rejestrować? — dziwi się, choć rzeczywistość temu przeczy.

Nie sposób ją przekonać, że maku jest faktycznie więcej. Chce, by każdy akurat teraz widział mniej. Na zakończenie odwołuje się do męża, którego nie ma w domu. Ale jak przyjedzie, to będziemy mogli porozmawiać.

— Kiedyś — tłumaczy — jeden redaktor z telewizji mówił, że trzeba siał mak, bo jest potrzebny. Tylko nie wolno sprzedawać słomy narkomanom. Należy ją od razu zniszczyć. W ubiegłym roku to komisja nie zwróciła nawet uwagi, bo też było parę makówek. Jedźcie do sąsiadów. Oni mają całe kawały...

Wrodzimej narkomanii dominują przetwory z maku. Są to środki z grupy opiatów. Należą do najsilniejszych, ponieważ najszybciej powodują uzależnienie. Heroina z tego właśnie powodu jest uważana za najbardziej niebezpieczny środek odurzający na świecie. Na Zachodzie narkomanami na ogół kończą na takich mocnych środkach. Specyficzną zaś cechą polskiej narkomanii stanowi to, że właśnie od opiatów rozpoczyna się bardzo często używanie środków. Przestępcy i przelicy są po prostu lekceważone. Ważniejszy bowiem jest mak i zysk, niż życie człowieka gdzieś w Warszawie lub Łodzi.

Przed starą, walącą się chałupą, wychodzi młoda dziewczyna. Z uśmiechem na twarzy powiada, że jeśli mamy ważną sprawę, to zawoła matkę z pola. Żona Jana M. jest zaskoczona. Twierdzi jednak, że nie mają maku. W końcu przyznaje.

— Jest tam parę makówek. I wcale nie ma co liczyć na niego.

— A jak duża jest uprawa?

— Może 15 albo 10 arów, jest mały, taki przy ziemi, bo to susza okropna. Nie opraci się tego rejestrować. Makówki jak paznokietki.

— W ubiegłym roku też sialiście mak?

— Nie — zaprzecza.

— Przyjeżdżają po słomę?

— Kto tu przyjedzie? Po takich dziurach... Obsiało się kawalek, żeby podatek zapłacić, bo zboża nie będzie w tym roku dużo. Może przydarzy się wesele, to co — pójdzie się kupować mak?

Okazało się, że wspomniany kawalek to ponad 40 arów. Ale przecież gospodarz w takich przypadkach widzi mniej.

Predstawione na początku uregulowania prawne wprowadzono po to, by uniemożliwić uzyskiwanie surowców do nielegalnej produkcji środków odurzających. Są jednak wypowiedziane poglądy, że cel ten w znacznym stopniu nie został osiągnięty. Nie można bowiem — według przekonania osób takie stanowisko reprezentujących — skutecznie uniemożliwić zdobycie słomy makowej, gdy mak jest uprawiany w około 90 tys. gospodarstwach rolników indywidualnych, w naszym kraju. Brakuje natomiast danych o nielegalnych, czyli nie zarejestrowanych plantacjach.

Duży budynek z czerwonej cegły. Na tabliczce z numerem domu nazwisko gospodarza — Stanisław Z. W podwórku rozmawiamy z jego żoną.

— Co takiego? — pyta od razu kobieta.

— Ten mak, co go widać, to wasz?

— Nie — stanowczo zaprzecza. — A gdzie on jest?

— Przy drodze.

— Nie, to nie jest nasz mak. Dlaczego pytacie? — chce wiedzieć.

— A czyj on jest?

— Nie wiem — odpowiada.

W końcu jednak daje się przekonać o tym, że uprawia mak. Kontrowersje budzi jedynie wielkość pola, na którym rzekomo mak się nie urodził.

— Czyli nie opłaci się siał maku?

— Nie, opłaci się — dementuje — bo jeden kilogram kosztuje ponad tysiąc złotych.

Więć gminna niesie, że niektórzy rolnicy sprzedają również makowiny. Za worek bezużytecznej dla nich słomy biorą przeliczone 30 tys. złotych. W sąsiedniej wsi, to nawet parników używali dla gotowania wywaru. Znając mentalność ludzi, eheć zysku, ich lek-

ceważenie praw, „Monar” postuluje wprowadzenie już obecnie całkowitego zakazu uprawy maku na cele spożywcze, także na gruntych przyzgodowych.

Inny gospodarz — Antoni B. podąża akurat na pole. Nie wypiera się, że kawalek pola obsiana makiem jest jego.

— Ile tego jest?

— Będzie z 5 arów.

— Tylko?

— No, może 7 arów. Nie więcej niż 15.

— Zarejestrowane chociaż?

— A to musiałem? — dziwi się starszy mężczyzna. — W ubiegłym roku rejestrowałem. W tym — nie kazali...

— I co pan z tym makiem robi?

— Na makowiec. Miałem za wół serca i muszę jeść mak, żeby lepiej spać.

— Jeśli będą kazali siał?

— Panie, taki mak — obrusza się gospodarz. — Przecież to szkoda.

Dowiadujemy się, że rok temu była komisja. Zobowiązała do zniszczenia plantacji, ale... mak dojrzał, został zebrany. Natomiast słomę podobno pocięto tafełkawką i zaorano. To wersja jakoby nieoficjalna. Urzędnikom rolnik zaręczy słowem honoru, że wywiązał się z nakazu i w ciągu trzech dni uprawa znikła z pola.

USTAWA o zapobieganiu narkomanii przewiduje, że ten, kto wbrew przepisom uprawia mak lub konopie, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 wzwyż ograniczenia wolności albo karze grzywny. Ale ludzie ryzykują, bo przyzwyczaili się do tego, że przepisy są tylko przepisami. Potem jedni z drugich się śmieją. Niektórzy obawiają się i nie robią intratnych transakcji. A odważni łatwo zarabiają pieniądze, chociaż czasami obliczają ich strach. Jednak to uczucie można przezwyciężyć, myśląc choćby o zysku.

Bywają również takie przypadki. Zagadnięte o mak dwie kobiety na drodze uśmiechają się wymownie.

— Mąż chciał, byśmy trochę zasiali. Ale ja się nie zgodziłam. To dobrze. Tamci w tym roku będą mieli kłopoty — dodaje z widoczną satysfakcją.

Po pierwszym dniu akcji w gminie Stubice ujawniono nielegalne uprawy maku u 6 rolników.

— Komisja — informuje kierownik referatu rolnego w Urzędzie Gminy, Stanisław Bieduń — obmierzyła pola, sporządziła protokoły i wydała nakazy zniszczenia upraw w ciągu trzech dni. Kontrola będzie prowadzona w następnym dniach — zapewnił kierownik.

W Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Płocku informują, że wszystkie organy administracji państwowej stopnia podstawowego są zobowiązane do kontroli i likwidacji nielegalnych upraw maku. W naszym województwie zgodę na obsianie makiem 12 ha otrzymała Rolnicza Spółdzielnia w Byszewie, zaś Instytut Nawożenia i Gleboznawstwa w Błoniu Topoli ma 8 ha plantacji. Są to dwie placówki, które mogą uprawiać mak na większym areale niż 20 metrów kwadratowych, co odnosi się do rolników indywidualnych, którzy znają przepisy, lecz ich nie stosują. Co więcej — starają się ukryć plantacje. Sieją bowiem mak w miejscach trudno widocznych, między zbożami, z daleka od dróg, pod lasami. A sama ustawa już określa, że działki do 20 metrów kwadratowych mają być przyzgodowe, by śmierności surowiec nie przedostawał się do handlarzy i producentów „kompotu” dla „opunów”.

Dziwne, a jednocześnie bulwersujące jest to, że ci sami gospodarze, u których w roku ubiegłym stwierdzono nielegalne uprawy maku, zaryzykowali także i w tym. To o czymś świadczy, a na pewno nie o dobrym i skutecznym nadzorze, o właściwym wywiązywaniu się służb zobowiązanych do tego, by jak najmniejszą zniwa zbierała makowa śmierć. Zdłudne wydaje się przesvědzenie, że rolnicy nie handlują słomą. Ci, którzy trafili do naszej redakcji i prosili o zajęcie się sprawą, widzieli ludzi chodzących od gospodarstwa do gospodarstwa w poszukiwaniu makowin. Znali drogę i plantatorów. Korzystali z bezkarności.

ZBIGNIEW BURACZYŃSKI

PRZETARGI

WOJEWÓDZKIE BIURO GEODEZJI I TERENÓW ROLNYCH W PŁOCKU

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- 1) Żuk A-16 nr rej. PLA 632G, rok prod. 1977, nr silnika 390929 nr podwozia 262132 — 80 proc. zużycia, cena wywoławcza 308 800 zł.
- 2) Syrena R-20 nr rej. PLA 451G, rok prod. 1978, nr silnika 355545 nr podwozia 393155 — 65 proc. zużycia, cena wywoławcza 120 750 zł.

Przetarg odbędzie się 7-go dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, w świetlicy WBGiTR o godzinie 10.00.

Pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 7.00—15.00 na parkingu WBGiTR przy ul. Zglenickiego 42.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy WBGiTR najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

W przypadku niesprzedania ww. pojazdów w I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.00 w tym samym dniu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz nie odpowiadamy za braki w wyposażeniu i stan techniczny pojazdu.

T-486

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY Warszawa, ul. Jeznicka 2

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

wykonanie robót budowlanych i elektrycznych w naszym obiekcie w Łęczycy przy ul. Ozorkowskiej.

Szczegółowy zakres robót do uzgodnienia z Kierownictwem Ośrodka Szkolenia Motorowego w Łęczycy przy ul. Dworcowej 2 tel. 99. Termin wykonania robót 30.XI.1988 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać u Kierownika Ośrodka w Łęczycy.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 11-go dnia od ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

T-497

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH W GOSTYNINIE W.P. „UNIROL” Spółka z o.o. (j.g.u.)

zatrudni pracowników z terenu Gostynina lub okolic na stanowiska:

- Kierownik budowy
 - Kierownik robót
- Oferujemy korzystne warunki pracy i płacy. Zgłoszenia osobiste wraz z kwestionariuszem w siedzibie ZUB przy ul. Kutnowskiej 43 w Gostyninie.

T-482-2

KWSP W PŁOCKU ul. Gwardii Ludowej nr 8

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Wolga”-Gaz 24, rok produkcji 1984, nr silnika 44096, ogólny stopień zużycia pojazdu wynosi 60 proc., cena wywoławcza 860 000 zł.

Przetarg odbędzie się 14-go dnia po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godzinie 10.00 w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej przy ul. Gwardii Ludowej 8.

Do przetargu przystąpią osoby, które najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą do kasy KWSP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem w Płocku przy ul. Gwardii Ludowej 8 w godzinach 10.00—14.00.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

T-489

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W ŁODZI O/R W PŁOCKU Z/S W BRONOWIE KMIECYM

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w środków transportu i podzespołów:

Lp.	Nazwa śr. transportu	Typ	Rok prod.	Cena wywoł.	Stopień zużycia
1.	Samochód Star	A-28	1974	881.750	75%
2.	Samochód Star	A-28	1974	743.350	75%
3.	Kabina sam. Jelcz	315	1981	137.250	75%
4.	Kabina sam. Jelcz	315	1981	229.250	75%
5.	Nadwozie sam. Star	A-29			
	Osinobus	1979	138.400	80%	
6.	Agregat prądowłóczy z podwoziem dwukolowym	3EPZ-4	1961	50.000	
7.	Agregat do mycia wodno-parowego	M-13	1980	77.126	
8.	Silnik nr 100784	S-47		7.095	70%
9.	Silnik nr 51596	S-47		7.095	75%
10.	Silnik 037761	ZIL 130		10.320	50%

Przetarg odbędzie się 3 sierpnia 1988 r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 10.00 (dojazd MPK nr 6).

W/w sprzęt można oglądać w dni powszednie w godz. od 8.00 do 14.00. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu całkowicie lub częściowo bez podania przyczyn oraz nie odpowiada za wady ukryte w środkach transportu i podzespołach.

T-498

SPÓŁDZIELCZE BIURO TURYSTYCZNE TURYSTA w Płocku, ul. Stary Rynek 25

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na pojazd:

Autokar marki „Autosan” rok produkcji 1981, nr silnika — 6540, nr podwozia — 27662, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 2 500 000 zł.

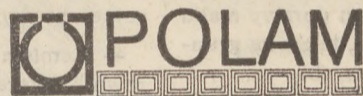
Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10.00 w Biurze Turysty w Płocku, ul. Stary Rynek 25.

Pojazd można oglądać codziennie na parkingu na ul. Gwardii Ludowej k. stadionu.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie biura w przeddzień przetargu. Nie ponosimy winy za wady ukryte w pojeździe.

T-501

ZAKŁADY SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO „POLAM-GOSTYNIN”



ZATRUDNIĄ PRACOWNIKÓW

z wykształceniem wyższym lub średnim posiadających uprawnienia w zakresie robót budowlanych.

Po trzymiesięcznym okresie próbnym zakład gwarantuje mieszkanie funkcyjne. Oferty prosimy kierować na adres 09-500 Gostynin, ul. Kutnowska 98, telefon 20-01 wewn. 457.

T-478-2

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNO-REMONTOWE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „NAFTOBUDOWA” Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 10 „NAFTOREMONT” Płock ul. Zglenickiego nr 46

zatrudni od zaraz pracowników o specjalności:

- monter urządzeń i konstrukcji metalowych
- cieśla
- malarz
- blacharz-izolator
- stolarz

Warunki pracy i plac do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Plac ZBM 10 „Naftoremont” Płock, ul. Zglenickiego 46.

Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Pomoc finansowa w zgromadzeniu środków na mieszkanie spółdzielcze w postaci dofinansowania do książeckiej mieszkaniowej. Zapewniamy podnoszenie kwalifikacji zawodowych w formach szkolnych i pozaszkolnych. Dobre warunki socjalne. Możliwość wyjazdu do pracy poza granicami kraju.

T-494-3

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH W PŁOCKU W.P. „UNIROL” Spółka z o.o. (j.g.u.)

zatrudni pracowników budowlanych w zawodach:

- murarz-tylnik
- betoniarz-zbrojarz
- cieśla
- posadzkarz

Oferujemy korzystne warunki pracy i płacy. Zgłoszenia osobiste w siedzibie ZUB przy ul. Mickiewicza 9 w Płocku.

T-481-2

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” Warszawa ul. Obrzeźna nr 3

zatrudni bezpośrednio w produkcji absolwentów w zawodach:

- inżynier elektryk
- technik elektryk
- robotników po zasadniczej szkole zawodowej:
- elektromonter
- ślusarz

Wynagrodzenie wg zakładowego systemu plac. Zatrudnienie na terenie Płocka, woj. płockiego i w ościennych województwach.

Dla wyróżniających się młodych pracowników istnieje możliwość wyjazdu na budowy zagraniczne po dwóch latach nienagannej pracy.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i plac udziela Kierownictwo Grupy Robót, Płock Biała Nowa — tel. 27-289 i 27-489 oraz w dyrekcji przedsiębiorstwa — tel. 47-42-01.

T-468

OKRĘGOWE ZAKŁADY TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI WARSZAWA

w Warszawie, ul. Ratuszowa 7/9

zatrudnią kierowców z prawem jazdy kat. C oraz kat. B — po dwuletniej praktyce w zawodzie kierowcy.

Zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Oferujemy atrakcyjne zarobki wg nowego zakładowego systemu wynagradzania oraz dodatkowe świadczenia:

- ulgowy abonament radiowo-telewizyjny (opłata roczna 10 zł).
- zniżkę 50% na przejazdy PKP (również dla współmałżonka).
- sorty mundurowe.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Warszawa, ul. Ratuszowa 7/9 tel. 19-29-80 w godz. 7.00—15.00.

T-2x

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „MIASTOPROJEKT-TORUŃ” w TORUNIU

PILNIE ZATRUDNI

na interesujących warunkach placowych inżynierów urządzeń sanitarnych w branży wod-kan, gaz, co, wentylacja na stanowiska projektantów i asystentów.

Zabezpieczamy mieszkanie.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert: telefon Dział Kadr w Toruniu 280-52, Sekretariat Dyrekcji 253-14 pisemnie 87-100 Toruń ul. Mickiewicza 146

T-530

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA

Oddz. w Warszawie, filia w Płocku

ZATRUDNI

— akwizytorów — wymagane wykształcenie średnie.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w Filii PAH w Płocku ul. Dworcowa 26 tel. 298 95.

T-513-2

ZAKŁAD ENERGETYCZNY PŁOCK

ZATRUDNI

pracowników i absolwentów szkół wyższych oraz średnich w następujących specjalnościach:

- przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej
- automatyka elektroenergetyczna
- sieci elektroenergetyczne
- samochody i ciągniki
- elektronika
- informatyka
- elektroenergetyka
- telemechanika
- kierownika robót elektrycznych lub mistrza w Gostyninie

Osoby chętne do podjęcia zatrudnienia proszone są o zgłaszanie się do Wydziału Kadr i Szkolenia w Płocku, ul. Wieczorka 27 w godz. 7.00 — 15.00 telefon 265-12 lub 230-91 wew. 212

T-514-0

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO W PŁOCKU

O REALIZACJI ZADAŃ SPOŁECZNO GOSPODARCZYCH NA I PÓŁROCZE 1988 ROKU

PRZEMYSŁ

W I półroczu br. produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego w stałych cenach realizacji z 1984 r. wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku o 4,8 proc. Produkcja krajowa wzrosła o 6,3 proc. Udział produkcji sprzedanej województwa w I półroczu br. w produkcji krajowej wyniósł 3,5 proc. Pod względem wielkości produkcji sprzedanej województwo płockie zajmuje 4 lokatę w kraju, po katowickim, warszawskim, łódzkim, gdańskim i krakowskim.

Wzrost produkcji sprzedanej wyższy niż w całym przemyśle województwa wystąpił między innymi w przemyśle: włókienniczym (o 22,9 proc.), skórzanym (o 22,6 proc.), odzieżowym (o 16,3 proc.), elektrotechnicznym i elektronicznym (o 13,7 proc.), środkach transportu i poligraficznym (o 13,5 proc.), chemicznym (o 11,3 proc.) i materiałowym budowlanych (o 11,5 proc.). W przemyśle energetycznym i spożywczym produkcja obniżyła się.

W przedsiębiorstwach przemysłu uspołecznionego w I półroczu br. pracowało 45278 pracowników. Zanośwano spadek przeciętnego zatrudnienia o 0,4 proc. w porównaniu do I półrocza 1987 r. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne łącznie z dodatkami z tytułu wzrostu cen oraz wypłatami z zysku do podziału i nadwyżki bilansowej w spółdzielniach wyniosło 4404 zł i wzrosło w porównaniu z tym samym okresem ub. roku o 66,6 proc. Wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną przypadającą na 1 zatrudnionego w bieżących cenach realizacji wzrosła o 78,9 proc., natomiast w cenach stałych z 1984 r. o 5,2 proc.

Wskaźnik opłacenia wzrostu wydajności pracy wzrostem przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w okresie styczeń - czerwiec br. wyniósł 0,84 wobec 0,66 w analogicznym okresie ub. roku. Jednak w szeregach zakładach przemysłowych wskaźnik ten kształtował się powyżej 1. Do przedsiębiorstw tych należał m.in. Zakład Energetyczny w Płocku - 4,65, Zakłady Mięsne w Płocku - 2,05, Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Kutnie - 1,77, Cukrownie Mazowieckie w Płocku - 1,67, Zakłady Przemysłu Dzielwarskiego „Cotex” w Płocku - 1,61, Zakład Stolarstwa Budowlanego „Stobud” w Płocku, Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wolana” w Łęczycy - 1,50, EMZ w Płocku - 1,46.

Korzystny przysposił produkcji uzyskano w uspołecznionym przemyśle drobnym. Produkcja sprzedana w I półroczu br. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku w cenach bieżących realizacji wzrosła o 72,5 proc., natomiast w cenach stałych z grudnia 1984 r. o 22,1 proc. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne wzrosło o 64,7 proc., a wydajność pracy o 75,8 proc. Udział przemysłu drobnego w produkcji sprzedanej ogółem wyniósł 1,3 proc., w zatrudnieniu 8,9 proc. i wynagrodzeniach osobowych 1,7 proc. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne wyniosło 3587 zł i w porównaniu z I półroczem ub. r. wzrosło o 61,7 proc., przy wzroście wydajności pracy o 75,8 proc.

ROLNICTWO

Skup zbóż konsumpcyjnych w roku gospodarczym 1987/1988 wyniósł 145 tys. ton i był niższy o 0,7 proc. od ub. r. Wykonanie planu skupu wyniosło 96,4 proc. W I półroczu 1988 r. skupiono 45,4 tys. ton żywności różnego rodzaju żywej, tj. o 231 ton (0,3 proc.) więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Wykonanie rocznego planu na koniec czerwca wyniosło 54,3 proc. Skup mleka w I półroczu br. wyniósł 14939 tys. l i był większy o 1,6 proc. od skupu dokonanego w analogicznym okresie ub. r. Zadania rocznego planu zostały wykonane w 48,3 proc. W okresie I-IV skupiono 21205 tys. jaj, założenia planowe zostały zrealizowane w 54,4 proc.

Sprzedż pasz przemysłowych przez jednostki handlowe WZGS „Samopomoc Chłopska” wyniosła 33817 ton i była większa o 10,5 proc. w porównaniu do pierwszego półrocza 1987 r. Nawozów sztucznych w roku gospodarczym 1987/1988 sprzedano 161,9 tys. ton tj. o 12,6 proc. mniej niż w tym samym okresie ub. roku gospodarczego.

Sprzedż maszyn rolniczych na koniec czerwca br. osiągnęła wartość 2326 mln zł, w tym dla rolników indywidualnych 1895 mln zł. W I półroczu br. sprzedano m.in. 413 szt. ciągników, 344 szt. rozrzutników obornika, 94 szt. sadzarek do ziemniaków, 87 szt. snopowiązalek ciągnikowych, 317 szt. kopacek ciągnikowych.

INWESTYCJE, BUDOWNICTWO

W I półroczu 1988 r. w gospodarce uspołecznionej poniesiono nakłady inwestycyjne (w cenach bieżących) w wysokości ok. 17 mld zł, w tym ok. 56,6 proc. stanowiły nakłady na roboty budowlano-montażowe i ok. 32,6 proc. nakłady na zakupy maszyn i urządzeń. W ogólnej wartości poniesionych nakładów inwestycyjnych największy udział stanowiły nakłady na przemysł, ok. 45 proc. W I półroczu br. przekazano do eksploatacji inwestycje o łącznej wartości ok. 2 mld zł. W grupie inwestycji przekazanych nie znalazł się żaden obiekt użyteczności publicznej.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym w budynkach mieszkalnych w okresie I półrocza br. gorzej zrealizowano zadania budownictwa mieszkaniowego niż w I półroczu ubiegłego roku, ale lepiej niż w I półroczu 1988 r. W bieżącym roku w gospodarce uspołecznionej przekazano 552 mieszkania o 31,7 tys. m. kw. powierzchni użytkowej. W porównaniu z I półroczem ub. roku liczba oddanych mieszkań zmalała o 14,6 proc. zaś ich powierzchnia o 9,1 proc. W r. utrzymała się dotychczasowa tendencja silnego wzrostu przeciętnej wielkości mieszkania. W porównaniu z ub. rokiem średnia powierzchnia użytkowa mieszkania wzrosła o 6,5 proc. i wyniosła 57,3 m. kw. Głównym westorem budownictwa mieszkaniowego jest spółdzielczość mieszkaniowa. Jej udział w ogólnych efektach br. wyniósł 80,1 proc., w analogicznym okresie roku ubiegłego 65,6 proc. Roczny plan województwa w zakresie mieszkań oddanych do użytku wykonano w 22,2 proc. Liczba mieszkań w budynkach znajdujących się w końcu czerwca br. w budowie, będących w różnym stopniu zaawansowania realizacji wynosi 1763 mieszkania o 103,5 tys. m. kw. powierzchni użytkowej. Uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe za I półrocze br. wykonały produkcję podstawową wyższą o 16,7 proc. w cenach porównywalnych niż w tym samym okresie 1987 r. Produkcja krajowa osiągnęła przy spadku przeciętnego zatrudnienia ogółem o 1 proc. i wzrosła przeciętnego zatrudnienia w grupie robotników bezpośrednio produkcyjnych o 2,2 proc.

Wartość produkcji podstawowej (w cenach porównywalnych) na 1 zatrudnionego ogółem w br. była wyższa o 17,9 proc., aniżeli w analogicznym okresie ub. roku. Wskaźnik opłacenia wzrostu wydajności pracy wzrostem przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w okresie styczeń - czerwiec br. wyniósł 0,84 proc., wobec 0,67 w analogicznym okresie ub. r.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne z wypłatami z zysku do podziału dla 1 zatrudnionego ogółem wyniosło 4187 zł i było o 65,2 proc. wyższe niż w ub. roku. W okresie styczeń - czerwiec br. na budowach eksportowych poza granicami kraju uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe zatrudniły 887 osób, tj. o 7,8 proc. mniej, niż w analogicznym okresie ub. r.

TRANSPORT

Przewozy ładunków transportem samochodowym publicznym i specjalizowanym w I półroczu 1988 r. wyniosły 2968,9 tys. ton i wzrosły o 14,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Wzrost ten, przy wzroście o 5,9 proc. pracy przewozowej związanej z tymi przewozami. Uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe mające siedzibę na terenie woj. płockiego przeciętnie zatrudniały w br. 5308 osób (o 1,9 proc. mniej niż w 1987 r.), którym wypłacono przeciętne miesięczne wynagrodzenie łącznie z wypłatami z zysku i z nadwyżki bilansowej w spółdzielniach w wysokości 39676 zł, tj. o 51,9 proc. wyższe niż w ub. r.

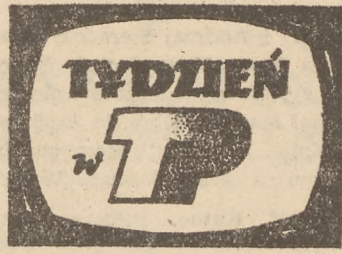
HANDEL

W I półroczu br. wartość sprzedaży towarów zrealizowana w punktach sprzedaży detalicznej przez przedsiębiorstwa handlu artykułami konsumpcyjnymi wyniosła 51954,4 mln zł, co stanowiło wzrost w stosunku do I półrocza 1987 r. o 33,3 proc. W sprzedaży ogółem sprzedaż żywności stanowiła 25,5 proc., napojów alkoholowych 16 proc., a towarów nieżywnościowych 58,5 proc. Z ogólnej wartości sprzedaży towarów nieżywnościowych przypadło 25,2 proc. na artykuły do produkcji rolnej. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego największą dynamikę sprzedaży wykonano w artykułach do produkcji rolnej 153,4 proc.

W okresie sześciu miesięcy 1988 r. sprzedaż w uspołecznionych przedsiębiorstwach gastronomicznych wyniosła 2430,5 mln zł, co stanowiło wzrost w stosunku do I półrocza 1987 r. o 47,9 proc. Stan zapasów na dzień 30.VI. br. zgromadzonych w przedsiębiorstwach handlu artykułami konsumpcyjnymi wyniósł 17807,3 mln zł i wzrosł w stosunku do stanu z 30.VI.1987 r. o 25,8 proc. Najwyższą dynamikę zapasów zanotowano w żywności; wyniosła ona 159 proc.

W I półroczu br. przeciętne zatrudnienie w handlu wyniosło 13345 osób (w przeliczeniu niepobozatrudnionych na pełne etaty), w porównaniu z tym samym okresem ub. r. spadło o 1,5 proc. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w omawianym okresie wyniosło 34762 zł i było wyższe o 66,3 proc. od przeciętnego wynagrodzenia analogicznego okresu roku ubiegłego.

Uwaga: Dane nieostateczne. opr. (fba)



ŚRODA

PROGRAM I

- 8.50 Domator
- 9.00 Teleferie najmłodszych: Tato to już lato
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 „Uczeń Eskulapa” - film fab. prod. radz.
- 16.30 Program dnia, DT - wiadomości
- 16.35 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
- 16.50 Radar
- 17.05 Losowanie Express i Super Lotka
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Ginąca przyroda” - odc. 5 serialu prod. weg.
- 17.55 Książki, książki
- 18.30 Laboratorium
- 18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
- 19.00 Sejmowe spotkania
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Pisane na wodzie” - film fab. prod. jugosl.
- 21.45 Żniwa 88
- 22.00 Kronika Wyścigu Dookoła Polski
- 22.40 Sztuka sprawiedliwości - felieton Stanisława Podemskiego
- 22.50 Wyniki Totalizatora Sportowego
- 22.55 DT - komentarze
- 23.20 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Studio Sport: Klub Olimpijczyka
- 19.00 „102” - magazyn
- 19.30 Uwaga, dokument
- 20.15 Egipt - program dok.
- 20.45 Studio Sport
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 997 - kronika kryminalna
- 22.45 Koncert jubileuszowy: 40-lecie wytwórni Atlantic Records
- 23.05 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

PROGRAM I

- 8.45 Domator
- 8.45 Kino Teleferii: „W poszukiwaniu kapitana Granta” - serial prod. bułg. radz.
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 „Sprawy majora Zemana” - odc. 4 serialu prod. CSRS
- 16.50 Rolniczy film oświatowy
- 17.10 Program dnia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
- 17.45 Telewizyjny film dokumentalny
- 18.20 Prosty rachunek - program publicystyczny
- 18.30 Poligon
- 18.50 Dobranoc: „Pająk chwiał, wszyściełki brat”
- 19.00 „Teraz” - tygodnik gospodarczy
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Sprawy majora Zemana” - odc. 4 serialu prod. CSRS
- 21.25 Pegaz
- 22.05 Kronika Wyścigu Dookoła Polski
- 22.20 Czym żyje świat? Alarm dla XXI wieku
- 22.45 DT - komentarze
- 23.10 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Śladami Jana Matejki
- 19.00 „102” - magazyn
- 19.30 Oleg Krysa - Skrzypek i altowiolista
- 20.00 „Cieżarowcy” - magazyn motoryzacyjny
- 20.30 Program rozrywkowy
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Studio teatralne Dwójki: Roma Mathieu „Poobiednie igraszki”
- 22.35 Po premierze
- 22.45 Wieczorne wiadomości

PIĄTEK

PROGRAM I

- 8.50 Domator
- 9.00 Teleferie z kukułką
- 9.30 „Syn strzelca” - odc. 3 serialu NRD
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 „Cygan” - odc. 4 (ostatni) - serialu prod. radz.
- 11.30 Domator
- 16.05 Program dnia, DT - wiadomości

PROGRAM TV od 27.07 do 2.08

- 16.10 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
- 16.25 Intersygnal
- 16.55 Mieszkać - wszechnicia budowlana
- 17.15 Teleexpress
- 17.50 W starym kinie: „Dwa naście krzesła” - film archiwalny
- 18.50 Dobranoc: „Cudowny tancerz”
- 19.00 Monitor Rządowy
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Sędzia i morderca” - film fab. prod. franc.
- 22.00 Żniwa 88
- 22.15 Kronika Wyścigu Dookoła Polski
- 22.25 „Czas” - magazyn publicystyczny
- 23.00 Konwój: Elbląg-Szczecin
- 23.50 DT - komentarze
- 0.10 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Polak podróżuje” - reportaż
- 19.00 „102” - magazyn
- 19.30 Dookoła świata: „W Esperancji”
- 20.00 Scena piosenki Remont
- 20.50 Brawo dla Janusza Olejniczaka
- 21.20 Panorama dnia
- 22.00 Filmy z Jeanne Moreau: „Trzy dni dla przeżycia”
- 23.20 Wieczorne wiadomości
- 23.25 Telewizja nocą

SOBOTA

PROGRAM I

- 8.10 Tydzień na działce (1)
- 8.40 Plikarska kadra czeka
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Kino najmłodszych: „Lisek Vuk”
- 10.15 Tydzień na działce (2)
- 10.30 DT - wiadomości
- 10.40 „Stare, nowe, najnowsze
- 11.40 Tydzień na działce (3)
- 11.55 „Bellona” - wojskowy magazyn publicystyczny
- 12.25 „W świecie cisy”
- 12.55 Telewizyjny koncert żywych dla honorowych krwiodawców
- 13.25 Skarbiec
- 14.10 Antologia dramatu powstającego: Antoni Czechow „Iwanow”
- 16.00 Losowanie Dużego Lotka
- 16.10 Konwój: Szczecinek - Swinoujście
- 17.00 Kronika Spartakiady Młodzieży Ogólnopolskiej
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Przygody prywatnego detektywa” - film fab. prod. weg.
- 18.30 „Butik” - magazyn G. Szczecznik
- 19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek
- 19.10 Z kamera wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Chiński syndrom” - film fab.
- 22.00 Tydzień w polityce - komentarze K. Szydziejczak
- 22.10 Piknik Country - Mrągowo 88
- 23.00 DT - wiadomości
- 23.10 Anegdoty teatralne Igora Smiałowskiego
- 23.15 Wiadomości sportowe
- 23.30 Kino noce: „Kontrakt” - odc. 5 serialu prod. australijskiej „Inspektor Bellamy”

PROGRAM II

- 14.55 Sobota w Dwójce - powitanie
- 15.00 „Automoto” - magazyn
- 15.30 „Akcja O.P.E.N.” - odc. serialu prod. franc.
- 16.30 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 17.30 Spektrum
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Festiwal muzyki - Łańcut 88
- 19.30 Alfa i Omega
- 20.00 Muzyczne wizyty - Monika Jarecka (harfa)
- 20.30 Studio Sport: Koszykówka mężczyzn ZSRR - Atlanta (III mecz)
- 21.30 Panorama dnia
- 22.00 „Baryton” - film fab. TP
- 23.30 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 7.40 Program dnia
- 7.45 Po gospodarsku
- 8.15 Tydzień
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Kino Teleferii: „Przygody Tomka Sawyer’a i Hucklberri Finna” - odc. 2 serialu prod. radz.
- 10.30 DT - wiadomości
- 10.35 „W królestwie owadów” - odc. I serialu prod. franc.
- 11.05 Siedera anten
- 11.30 Kraj za miastem

- 11.55 Wygraj szansę (1)
- 12.20 Telewizyjny koncert żywczeń
- 13.05 Wygraj szansę (2)
- 13.35 Prezydenci: Millard Filmore
- 14.05 Telewizyjny film dokumentalny
- 15.20 „W kamiennym kręgu” - odc. serialu prod. brazylijskiej
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio Sport: Wyścigi konne na Służewcu
- 18.10 Marek Sierocki zaprasza
- 18.30 Antena
- 19.00 Wieczorynka: „Trzy misie”
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Kto dziś tak umie kochać” - odc. 13 (ostatni) serialu TP „Dom”
- 21.45 Sportowa niedziela
- 22.15 Konwój: Swinoujście i okolice
- 23.05 Siedem dni na świecie
- 23.20 Wyniki Totalizatora Sportowego
- 23.25 DT - wiadomości
- 23.30 Piosenka na dobranoc
- 23.30 „W kamiennym kręgu” - odc. serialu prod. brazylijskiej
- 1.20 Jutro w programie

PROGRAM II

- 8.35 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 9.10 „Dom” - odc. 12 (ostatni) serialu TP (dla niesłyszących)
- 11.00 Krótkofalowy
- 11.30 Lokalny koncert żywczeń
- 11.55 Jutro poniedziałek
- 12.15 Niedziela w Dwójce - powitanie
- 12.20 Sztuka organowa w Polsce
- 12.20 100 pytań do ...
- 13.20 „Kino oko” - kalendarz filmowy
- 14.20 Program rozrywkowy
- 15.20 Zwierzęta wokół świata
- 15.50 „Notatnik festiwalowy - Dni Henryka Wieniawskiego Szczawno Zdrój 88 - reportaż
- 16.20 Program przyrodniczy
- 16.50 Opowieści Michaila Zoszczenki
- 17.15 Aktualności kulturalne
- 17.30 „Bliżej świata” - przegląd TV satelitarnych
- 19.00 Goście Daniela Passenta
- 19.30 Utwory kompozytorów polskich gra Józef Stomper
- 20.00 Studio Sport
- 21.00 Program rozrywkowy
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Dallas” - serial prod. USA
- 22.40 Wieczorne wiadomości

- 19.00 Echa stadionów
- 20.00 Spektaki na bis: Marian Hemar „To co najpiękniejsze”
- 21.40 Żniwa 88
- 21.55 Telewizyjny film dokumentalny
- 22.40 DT - komentarze
- 23.05 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 To jest Telewizja
- 19.00 „102” - magazyn
- 19.30 Koncert w Żelazowej Woli
- 20.00 Film fabularny
- 21.00 Galeria 37 milionów: Grafika Andrzeja Kowalczyka
- 22.45 „Dwaj poeci znad Wisły” - program poetycki
- 23.15 Wieczorne wiadomości

WTOREK

PROGRAM I

- 8.45 Domator
- 8.55 Teleferie: „Krag” - magazyn harcerzy
- 9.25 Kino Teleferii: „Pan Samochodzik i templariusze” odc. 1 serialu TV
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 DT - reforma gospodarstwa
- 10.15 „Złote obrączki” - odc. I serialu prod. hiszpańskiej
- 16.50 Program dnia, DT - wiadomości
- 16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telewizyjny film dokumentalny
- 18.20 Flesz - program informacyjno-muzyczny
- 18.50 Dobranoc: „Wielkie przygody małego obywatela”
- 19.00 Kram - magazyn konsumentów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Złote obrączki” - serial prod. hiszpańskiej
- 21.00 Konferencja prasowa rzeczniczek rządu
- 21.45 Telewizyjny film dokumentalny
- 22.20 Twarz w twarz - program publicystyczny
- 22.40 DT - komentarze
- 23.00 Piosenka na dobranoc

PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Ojczyzna-Polszczyzna”
- 18.45 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 19.00 „102” - magazyn
- 19.30 Studio Sport
- 20.00 Sentymtalne ślady
- 21.00 „Leningrad - szare stonice” - reportaż
- 21.45 Ekranizacje literatury światowej: „To niepewne uczucie” - cz. 4 filmu prod. ang.
- 22.50 Rozmowy intymne
- 23.20 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

- 17.00 Program dnia, DT - wiadomości
- 17.05 Człowieka dla człowieka - magazyn PCK
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Tajemnica Enigmy” - odc. 5 serialu prod. TP
- 18.15 Program rozrywkowy
- 18.50 Dobranoc: „Mistrz Dobrek na dnie morza”

Komunikat

**ZAKŁAD
ENERGETYCZNY
PŁOCK
ZAWIADAMIA.**



Ze względu na przeprowadzanie prac remontowych urządzeń elektroenergetycznych nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. od 7.00 do 16.00 w niżej podanych miejscowościach:

W REJONIE ENERGETYCZNYM PŁOCK:

- w dniu 01.08 Płock ulice Łączna, Żwirki i Wigury, Lotników, Północna - bloki.
- w dniu 03.08 Płock Przychodnia lekarska ul. Wolskiego.
- w dniu 05.08 Płock ul. Gwardii Ludowej - PZGS.

W REJONIE ENERGETYCZNYM KUTNO:

- w dniach 01 i 02.08 w Kutnie ul. Warszawskie Przedmieście - bloki Nr. 9a, 10, ul. Wardów bl. 8a, Al. ZHP bl. 8, Rószki.
- w dniach 03 i 04.08 w Kutnie ul. Warszawskie Przedmieście bl. 9b, 9c, 9d, pawilon handlowy, Al. ZHP, bl. 2, 4, 6, Piotrowo
- w dniach 05 i 06.08 w Kutnie ul. Grunwaldzka bl. 12, 12a, 12b, 12c, stolarnia, Pionier, Kamilew.
- w dniach 01 do 05.08 Wyłączenie ciągle miejscowości Jarochów.

W REJONIE ENERGETYCZNYM GOSTYNIN:

- w dniu 01.08 Baby Dolne 1.
- w dniach 02 i 03.08 Baby Dolne 2.
- w dniach 04 i 05.08 Baby Dolne 3.

W REJONIE ENERGETYCZNYM SIERPĆ:

- w dniach 01 do 20.08 codziennie w Sierpcu ul. Narutowicza, Marchlewskiego, Armii Czerwonej, Płocka, Związków Zawodowych, Koponickiej, 22-go Lipca, Waryńskiego, 1-go Maja, Partyzantów, Plac Jedności Robotniczej, Przemysłowa, Browarna.

PILKA NOŻNA

W najbliższą sobotę i niedzielę 30-31 lipca nastąpi kolejna inauguracja rozgrywek piłkarskich wszystkich szczebli - I, II i III ligi. W ekstraklasie i II lidze nie mamy swoich przedstawicieli, ale w lidze międzywojewódzkiej w sezonie 1988/89 występować będą aż trzy zespoły z województwa płockiego: „Wisła” i „Stoczniovec” z Plocka oraz kutnowska „Stal”, beniaminek tegorocznych rozgrywek.

Nadchodzący sezon zapowiada się szczególnie ciekawie ze względu na kolejną reorganizację jaka zapowiedziała piłkarska centrala PZPN. Zmiany obowiązywać będą od sezonu 1989/90. W I lidze grać będzie tylko 14 zespołów (obecnie 16), w II lidze występować ma 18 drużyn w jednej grupie (obecnie dwie grupy po 16 zespołów) a w III lidze będziemy mieć 4 grupy piłkarskie po 14 drużyn (obecnie 8 grup, w których walczą po 14 lub 16 zespołów). Tak więc zbliżający się sezon piłkarski będzie dodatkową eliminacją dla wielu zespołów występujących w I, II czy III lidze. Główny cel zmian to podniesienie na wyższy poziom polskiego piłkarstwa. Czy kolejna reorganizacja da pożądane rezultaty przekonamy się za kilka lat. Wielu starszych kibiców pamięta, że proponowany model rozgrywek już kiedyś obowiązywał. Na pewno rozbudowana ligomania nie podnosi poziomu sportowego. Wiele zespołów II ligowych z końca tabeli (sezonu 1987/88) reprezentuje poziom III-ligowy. To samo można powiedzieć o wielu drużynach właśnie tej klasy - ligi międzywojewódzkiej. Są przeciętne zespoły niczym się nie wyróżniające. „Wisła” Gąwolin jest najlepszym tego przykładem.

Ciekawy więc i trudny sezon jest przed zespołami województwa płockiego. Wiemy też kto występować będzie w IV grupie III ligi: Polonia Warszawa, Włókniarz Pabianice, Włókniarz Aleksandrów, Orzeł Łódź, Lechia Tomaszów, WKS Wieluń, Pogoń Siedlce, Pogoń Zduńska Wola, Bura Ozorków, Pilica Tomaszów, Górnik Konin oraz Wisła Stoczniovec i Stal. Znamy także rywali naszych drużyn w dwóch pierwszych turach rozgrywek.

I runda 30/31 lipca

Wisła Płock — Górnik Konin (30 07 godz. 17)

Orzeł Łódź — Stoczniovec Płock

Stal Kutno — WKS Wieluń

II runda 6/7 lipca

Włókniarz Pabianice — Wisła Stoczniovec — Pogoń Siedlce

Górnik Konin — Stal Kutno

Kto wystąpi w roli faworyta IV grupy? Najpoważniejszych kandydatów do nowej II ligi szukajcieżcie wśród 5 zespołów: Włók-

gowych. Wygrał z Arką Gdynia 2:0, Polonia Bydgoszcz 2:1 oraz zremisowali 1:1 z Chemikiem Bydgoszcz. Nowe twarze w zespole to Michał Pesta (powrót z Gwardii Warszawa) i Jacek Rzepka (powrót po odbyciu służby wojskowej).

„Stoczniovec” Płock. Piłkarze rozpoczęli przygotowania 4 lipca pod wodzą trenera Grzegorza Woickiego, któremu pomaga Włodzimierz Moryś na własnym stadionie. 10 lipca wyjechali na obóz do Tarnowa, gdzie trenowali na obiektach Unii Tarnów. Warunki do zajęć i odpoczynku spotkali

Sierpc) i Andrzej Sieradzki (Mazovia Rawa Mazowiecka). Na obóz z pierwszym zespołem nie pojechał Marcin Felbór do 30.06. zawodnik „Jutrzenki”, który podobno był na zgrupowaniu z „Wisłą”

„Stal” Kutno. Piłkarze Stali przygotowani rozpoczęli obozem od 24.06—9.07 w Kielcach na obiektach KS „Stella”. Trenerzy Paweł Szelek i asystent Wiesław Stępniański mieli do swojej dyspozycji 24 zawodników, w tym kilku młodych obiecujących graczy. W Kielcach zastali dobre warunki, by w spokoju przygotować się do ciężkiego sezonu. Do drużyny przybyli: Jarosław Dutkiewicz (Górnik Łęczyska), i Sław-

EMOCJE PRZED INAUGURACJĄ

niarza Pabianice, Wisły Płock, Pilicy Tomaszów, Polonii Warszawa i Lechii, gdyby ta ostatnia grała jesienią tak jak wiosną.

W jesiennych rozgrywkach los każdej drużyny będzie ciężki. Kto chce zostać i grać dalej w III lidze (tylko 4 grupy) musi uplastować się wśród sześciu pierwszych zespołów na wiosnę przyszłego roku na zakończenie sezonu 1988/89. Wszystkie zespoły poniżej tej stawki czeka smutny los degradacji. Zapowiada się więc bezradnowa walka o ligowy byt na wszystkich szczeblach piłkarskiej drabiny. Bo spadek z II i III ligi dużej ilości drużyn spowoduje automatycznie degradację zespołów z klas niższych.

Jak przygotowywały się drużyny Wisły, Stoczniovec i Stal do rozpoczynającego się w sobotę sezonu piłkarskiego?

„Wisła” Płock. Piłkarze tego klubu rozpoczęli zajęcia na własnych obiektach 4 lipca pod wodzą trenera Zbigniewa Kociółka. Kolejny etap przygotowań to wyjazd 30 zawodników na zgrupowanie do ładnie położonego obiektu OSiR-u w Kartuzach. Hotel, boisko na miejscu, a sali gimnastycznej używała miejscowa szkoła. Wisłaacy przebywali w Kartuzach od 9 do 19 lipca. Rozegrali też kilka meczy sparing-

tam bardzo dobre. Po obozie wrócili 21 lipca do Plocka i dalej przygotowywali się na obiektach własnego klubu. Na zgrupowanie pojechało 25 zawodników, w tym kilku obiecujących juniorów „Jutrzenki”. Z zespołu uchył Tomasz Kukuński przeszedł do „Stali” Mielec (transfer). Przybył natomiast Robert Starzyński (Start

womir Krzyżanek (Start Łódź). Piłkarze kutnowscy rozegrali kilka spotkań, przegrali z Koroną Kielce 2:5 i Błękitnymi Kielce 0:3 oraz zremisowali z Ursusem 1:1.

Kolumnę sportową przygotował
WŁODZIMIERZ DUSZYŃSKI



Fragment wiosennych derbów „Stoczniovec” — „Wisła”.
Fot. Tomasz J. Gałązka

SPORT • TURYSTYKA

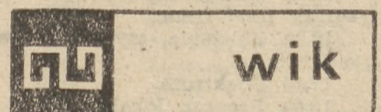
KOLEJNY SUKCES PŁOCKICH KIEROWCÓW

16 lipca odbyła się w Krakowie IV Eliminacja Ogólnopolskich Konkursowych Jazd Oszczędnościowych. Trasa rajdu — 100 km, w tym 22 km autostrada z prędkością podwyższoną dla poszczególnych klas: I — 70,4 km/h, kl. II — 76,7 km/h, pozostała część trasy — górzysta. Wyniki: klasa I: 1. Jan Szymielewicz PF 126p 3,01 1/100 km — Wrocław, 2. Antoni Koba — PF 126p 3,09 1/100 km — Płock 3. Anna Siemaszko — PF 126p 3,41 1/100 km — Wrocław. Klasa II 1. Robert

Koba PF 126p 3,01 1/100 km Płock. 2. Artur Piętych PF 126p 3,16 1/100 km Wrocław 3. Andrzej Kowalewski PF 126p 3,55 1/100 km Wrocław.

Po czterech eliminacjach OKJO klasyfikacja jest następująca: Klasa I: 1. Jan Szymielewicz Wrocław — 71 pkt 2. Antoni Koba Płock — 67 pkt. Klasa II 1. Artur Piętych Wrocław — 64 pkt, 2. Robert Koba Płock — 50 pkt

(toga)



PŁOCK

TEATR DRAMATYCZNY im. J. Szańskiego — przerwa urlopową.
MUZEM MAZOWIECKIE: wystawa stała — Secesja i Daleje Mazowsza. Wystawa czasowa — „Pocztówki secesyjne” ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Około 1700 eksponatów, najstarszy z 1896 roku. Pocztówki okolicznościowe, reprodukcje malarskie, karykatury, a nawet akty kobiece i inne o tematyce frywolnej. Sporo gruszków. Czynna tylko do połowy sierpnia.

Muzeum organizuje dla grup kolonijnych projekcje filmów o sztuce i konkursy rysunkowe po zwiedzeniu muzeum. Czynne: oddzielnie przez poniedziałki godz. 9-16, w dniach 10-17, niedziele 10-15.

MUZEM DIECZYŃSKIE: wystawa stała. Muzeum czynne: od środy do soboty w godz. 10-14, niedziele godz. 11-15, w poniedziałki i wtorki muzeum nieczynne.

BWA: Polska tkanina artystyczna. Swoje prace prezentuje doc. Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych Krysztyna Nadarowska-Górska, która kieruje pracownią tkanin dekoracyjnych. Interesuje ją abstrakcja geometryczna na tkaninie, tworzy także gobeliny. Czynna do 15 sierpnia.

DOM TECHNIKA: na okres wakacyjny udośćpełnione sa korty tenisowe w godz. 8.00-20.00 i czynna bil-

bioteka w poniedziałki i czwartki godz. 11-16, wtorki i piątki 11-13.

KMPiK: wystawa fotografii Adama Lukawskiego pt. „Kobieta” czynna do 10 sierpnia.

KLUB „AWANGARDA” (Kosciuszki 9) w ramach klubu działa Międziszowa Bkuro Wystaw Artystycznych ZSMiP. Do 8 sierpnia można w nim oglądać wystawę Tomasza J. Gałązki pt. „Od początku do...”. Na 50 fotografiach pokazane jest życie ludzkie od chwili narodzin po ostatnie podleganie nad grobem. Wiele scenek rodzajowych — żartobliwych i dramatycznych, celnie uchwytynych przez naszego redakcyjnego kolegę.

SPÓŁDZIELCZY DOM KULTURY: Akcje „Lato 88” prowadzi w lipcu Klub Osiedla Kochanowskiego i Klub Osiedla Łukasiewicza, natomiast w sierpniu tylko SDK. W programie zajęcia świetlicowe, projekcje bajek, wspólne oglądanie filmów w kinie, nauka pływania na basenie, wycieczki w plener, spartakiady osiedlowe, dyktando, wycieczki do ZO, konkursy gry i zabawy. 3 sierpnia o godz. 16.30 SDK organizuje wycieczkę do Słupna.

TELEFON ZAUFANIA dla ludzi z problemem alkoholowym nr 282-91 czynnie od 7.00 do 20.00.

APTEKI: dzizny nocne i świąteczne pełnia apteki: do 1.08 godz. 8 rano apteka przy ul. Miodowej 3. Od 1 do 8.08, apteka przy ul. Kobylińskiego 6. W lipcu nieczynne apteki przy ul. Nowej Rynek 2, Gierzyńskiego 3 i Jasnej. W sierpniu nieczynna apteka przy Placu Narutowicza.

KINA:
PRZEDWIOŚNIE: 27.07. Zdrada i zemsta — chiński od lat 15 godz. 11.15, 17.30 i 20. 28.07—1.08. Piraci tuż — franc. od lat 12. godz. 11.15, 17.30 i 20.

TABELI, TABELI...

Klasa C

Podajemy dalsze grupy rozgrywek, jakie prowadzone są w województwie płockim. Kolejną klasę C. Grają w niej praktycznie same drużyny LZS-owskie w IV podgrupach — kutnowskiej, sierpeckiej i dwóch płockich. Dopiero zwycięzcy tych podgrup uzyskują awans do klasy B, ewidencyjnie podległej OZPN Płock.

Grupa kutnowska

1. LZS Trębki	12 18:6	51:25
2. LZS Niedrzew	12 18:6	29:14
3. LZS Oporów	12 13:11	36:32
4. LZS Strzegocin	12 13:11	34:37
5. LZS Byszew	12 11:13	32:38
6. LZS Sławoszew	12 6:18	14:35
7. LZS Leszno	12 5:19	17:32

Awans do klasy B LZS Trębki.

Grupa sierpecka

1. LZS Mierzecin	12 20:4	64:19
2. LZS Golezyna	12 20:4	78:22
3. LZS Bożewo	12 12:12	24:40

4. LZS Kozłowo	12 8:16	17:27
5. LZS Szczutowo	12 8:16	15:41
6. LZS Cieślin	12 6:18	17:36
7. LZS Stropkowo	12 6:18	15:55

Awans LZS Mierzecin do dodatkowego meczu do klasy B.

Grupa I płocka

1. LZS Brzozów	10 18:2	39:9
2. LZS Sanniki	10 17:3	55:13
3. LZS Ławówek	10 10:10	27:27
4. LZS Szczerzów	10 10:10	25:36
5. LZS Wozowin	10 4:16	11:34
6. LZS Koszelew	10 1:19	4:52

Awans LZS Brzozów do klasy B.

Grupa II płocka

1. LZS Wykowo	12 19:5	45:22
2. LZS Goście	12 19:5	38:27
3. LZS Bółkowo	12 13:11	36:41
4. LZS Włóki	12 11:13	38:31
5. LZS Siedlce	12 11:13	37:30
6. LZS Ostek	12 6:17	22:49
7. LZS Blichowo	12 5:19	41:51

Awans LZS Wykowo do klasy B.

6 MEDALI WIOŚLARZY

MAMY OLIMPIJCZYKÓW!

W piątek 22 lipca na torze w Bydgoszczy zakończyły się mistrzostwa Polski seniorów w wioślarstwie. Bardzo dobrze wypadły w nich osady PTW „Budowlanych”, które wywalczyły 3 złote i 3 srebrne medale. Wśród kobiet mistrzostwo Polski zdobyła czwórka ze sternikiem z składem: Elżbieta Jankowska, Renata Drejer, Anna Przeradzka, Barbara Kopiecka, st. Magdalena Oleczek. Te same osady wywalczyły srebrny medal w czwórkach podwójnych kobiet.

Wśród mężczyzn złote medale i tytuły mistrzów kraju zdobyli: dwójka ze sternikiem: Wojciech Jankowski, Jacek Streich, st. Lech Ludwiczak oraz ósemka, która wynikiem 5:37 min. ustanowiła nowy rekord toru. W osadzie płynęli: Maciej Chadyński, Tomasz Tomiak, Wojciech Jankowski, Jacek Streich, Jacek Gaworski, Artur Jankowski, Marek Bałduga, Tadeusz Jasniński, st. Lech Ludwiczak. Drugie miejsce i tytuł wi-

emistrzów Polski wywalczyła czwórka ze sternikiem Marek Chadyński, Tomasz Tomiak, Jacek Gaworski, Tadeusz Jasniński, st. L. Ludwiczak.

Dla przypomnienia przed rokiem plockie osady przywoły z mistrzostw Polski 5 złotych i jeden srebrny medal.

Mamy również dla sympatyków sportu informacje sensacyjną! Polski Związek Towarzystwa Wioślarskich podjął decyzję po mistrzostwach Polski w Bydgoszczy o zakwalifikowaniu dwójki Jankowski — Streich do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu. Spelnilo się wiec marzenie trenerów PTW „Budowlanych” o wystaniu na Igrzyska Olimpijskie całej osady, złożonej z wioślarzy tego zastępowego dla plockiego sportu klubu. Dwójka Jankowski — Streich będzie pierwszą w ponad stuletniej historii „Budowlanych” osadą klubową reprezentującą nasz kraj na Olimpiadzie. Gratulujemy!

REGATY ŻEGLARSKIE

W piątek 22 lipca rozegrano regaty o puchar Prezesa Płockiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Złotyło się 28 żaglówek w trzech klasach: Omega, Orion i „wolni”. Wśród zgłoszonych było 13 osad uczestniczących w spływie z Krakowa do Fromborka oraz żeglarze z Łodzi, Wrocławia, Warszawy i Plocka. Ogółem 94 zawodników. Rozegrano trzy biegi.

KLASA ORION: 1. Jacek Morawski z Wiesławem Cichochem z KW „Zetfir” (Naforemont Płock) — 5,7 pkt. 2. Andrzej Morawski z Tadeuszem i Mateuszem Wernerami z YCA „Azoty” (Wrocław).

KLASA WOLNA: 1. Piotr Kopeczyński i Marek Wesolowski z YCA „Azoty” (Wrocław) — 3 pkt. 2. Ryszard Szczędrzycki z żaloga AOW Łódź Bałuty II pkt.

Puchar Prezesa PŁOZZ w Plocku otrzymał zwycięzca w klasie OMEGA (II żagłówek) — Piotr Urbysz z kabineczką żaloga Lidia Urbysz i Anna Malanowska z YCA „Azoty” (Wrocław) — 0 pkt.

W sobotę natomiast żeglarze uczestniczyli w regatach o puchar dyrektora FMZ na dystansie 17 km. Wystartowało 20 żaglówek obsadzonych przez 104 osoby. Wraz z towarzyszącymi motorówkami pływaly 33 łodzie i 116 uczestników.

KLASA ORION: 1. Andrzej Szymaniak z YCA „Azoty” Wrocław, 2. Jacek Morawski KW „Zetfir” Naforemont Płock.

KLASA OMEGA: 1. Jacek Suwara RW Łódź Bałuty 2. Piotr Urbysz YCA „Azoty” Wrocław.

W KLASIE OTWARTEJ (najliczniejszej), w której wyniki korygowane były przez współzinczniki czasu (tzw.

handicap) zwyciężył i otrzymał puchar Dyrektora FMZ Zbigniew Surowaniec z KW „Morka” PTWK Płock, który wypłynął z Dariusza Makowskiego z YKP Warszawa. W klasie tej szóstę miejsce zajął prezes PŁOZZ — Wiesław Wiciorzek.

MARATON W ZDWORZU

Na jeziorze Zdworskim odbył się tradycyjny maraton pływacki dla kobiet i mężczyzn. Zawody rozegrano w dwóch grupach: na dystansie 3 km wystartowały kobiety i mężczyźni powyżej 35 roku życia. Natomiast na dystansie 4 km płynęli mężczyźni, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli — **KOBIECY**: 1. Katarzyna Lewicka (Łódź), 2. Helena Szymaniak (W-wa) 3. Agnieszka Spruch (Łódź) 4. Marta Kruk (Warszawa) 5. Monika Korczak (W-wa).

MĘCZYŹNI — 2 km: 1. Wiesław Bloch (Woj. Płockie), 2. Kazimierz Fron (Płock), 3. Andrzej Kozłowski (Płock), 4 km: 1. Sławomir Kopeck (W-wa), 2. Piotr Kalinowski (Płock), 3. Robert Borkowski (Dobrzyń).

Łącznie w maratonie wzięły udział 33 osoby, w tym 11 kobiet. Najmłodszą uczestniczką imprezy była 13-letnia Dorota Guza z Warszawy. Aż 23 osób zdobyło specjalną kartę pływacką — złoty czepek.

Szczególne brawo 3-5-tyluszcznej widowni otrzymał Andrzej Wieciek, niepełnosprawny, który z jedną ręką przepłynął dystans 4 km. Zwycięzcy otrzymali puchary i nagrody, które ufundowały organizacje społeczno-polityczne Plocka.

SIERPC

MUZEM I PARK ETNOGRAFICZNY: skansen czynny codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni pogodycznych w godz. 9-17. Do zwiedzania placu, maziarnia, siednia, wnętrza chaty i budynków gospodarczych.

KINO „JUTRZENKA”: 27-28.07. Drogi chłopiec radz. bo. 28-31.07. Duch — USA od lat 13. 28-31.07. Ostrze na ostrze. pol. od lat 12.

ŁĘCZYCA

KINO „GÓRNIK”: 28.07. Najlepszy kumpel — USA od lat 15. 28-31.07. Mata czarownica — czeski bo. 28-31.07. Anioł w szafie. pol. od lat 15.

GABIN

KINO „SWIT”: 28-31.07. Porwanie w Tuluńlanie pol. bo. 28-31.07. Purpurowa róża z Kairu — USA od lat 15.

ŻYCHLIN

KINO „LECH”: 27-28.07. Cyrk w cyrku — CSRS bo. 27-28.07. Matka Królów pol. od lat 15. 30.07-2.08. Najlepszy zika dużego pol. bo. 29-31.07. Zmiany w programie redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

(MAB)

ECHA TYGODNIA

UBIEGLY tydzień to kolejna rocznica Odrodzenia Polski. Z tej okazji, mimo, że to sezon ogórkowy nawet w sporcie odbyło się w naszym województwie wiele imprez sportowo-rekreacyjnych i zawodów sportowych.

NAJPOWAŻNIEJSZĄ był Ogólnopolski Wyciąg Dookoła Ziemi Płockiej. Rozegrany został na terenach wokół stolicy województwa a zakończył się kryterium ulicznym w Plocku. To już XXIV edycja wyciągu kolarskiego dla najmłodszych adeptów tej pięknej dyscypliny sportowej. To, że wyciągi się w ogóle odbywają — to cud! Brakuje dla kolarzy właściwie wszystkich poczynając od najważniejszych rzeczy — gum, sztyk na obręcz. A jakie horrendalnie wysokie ceny zwykłych rowerów wyciągowych. Jak tu mówić o masowym rozwoju kolarstwa. Ale jakoś ci zapaleńcy działacze kombinują to wszystko i karuzela się kręci. Jedną uwagę. Dajemy wiare, że to XXIV Wyciąg Dookoła Ziemi Płockiej, bo tak napisano w zaproszeniu, dla „TP” wylosowanym przez OZKO, WFS w Plocku, a nie XXIX co podaje program minutowy wyciągu. To chyba tylko błąd w przepisywaniu i brak korektora. Za całą imprezę część działaczom. Gdyby nie oni, z kolarstwem byłoby kruczo.

TRADYCYJNIE w połowie lipca Płock staje się mekka dla żeglarzy. Tak było i w tym roku. Tytuł żaglówek mieszkańcy miasta dawno nie widzieli. Wielkie Regaty o puchar prezesa Płockiego Okręgowego Związku Żeglarskiego i dyrektora FMZ mają już swoją renomę i stałych uczestników, którzy chętnie płyną do stolicy Petrochemii. Gdyby jeszcze uciekli tzw. „proces” o stary port; i Morke gdyby pogodziło się i w zgodzie pomagało sobie nawzajem. Władze miejskie żeglarzom a żeglarze miastu. To byłaby duża sprawa.

BAARDZO często działacze sportowi narzekają na absencję w sporcie i turystyce kobiet czynnie biorących udział w za-

wodach. Różne padają wówczas argumenty. Pochwała więc dla działaczy LZS którzy różnymi sposobami przyciągają panie do uprawiania sportu. WLKS to przecież kobiety i sport wyczołowy. Turystyce udaje się to również. W ostatnich imprezach sportowo-turystycznych WZ LZS województwa wystartowały aż 23 kobiety i „tylko” 100 mężczyzn.

LPIEC jest również miesiącem rozgrywania V z rzędu Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W Czarnkowie walczyli pływacy od 20-24 lipca, kajakarze spotkali się w dniach 21-25 na torze w Wałcu (sa, to również Mistrzostwa Polski juniorów), szachistki walczyły w Wagrowcu od 19 do 30, wioślarze wystartują ostatni od 28 do 31 lipca na torze w Bydgoszczy (również Mistrzostwa Polski juniorów). Do końcowej klasyfikacji województwa sa to bardzo ważne dyscypliny indywidualne, a do zdobycia cała góra medali.

DZIEKUJEMY za przesłanie na adres redakcji „TP” pocztówki z pozdrowieniami od zespołów przygotowujących się do nowego sezonu ZKS „Stoczniovec” z Tarnowa i MRKS „Stal” Kutno w Kielcach. Ważny sezon przed zespołem z Plocka i beniaminkiem z Kutna. Trzymamy w redakcji kciuki.

NA zakończenie bardzo smutna wiadomość. Odszedł od nas Janusz Malaczewski — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 3. Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Matematyk, ale już na drugim miejscu stawiał sport i turystykę. Sportowcem nigdy nie był, ale zapalonym turystą tak. Nie uprawiał sportu wyczołowo, ale organizował klasy sportowe. Jego dziełem jest Szkoła Mistrzostwa Sportowego o profilu wioślarskim, która powstała wspólnie z „Budowlanymi”. Wszystkie wielkie osiągnięcia sportowe Budowlanych, Wisły, Stoczniovec i innych klubów to również Jego wielka zasługa.

FERPLEJEK

KOMUNIKATY

II INSPEKTORAT PZU W PŁOCKU

UNIWAŻNIA

zaginioną kartę benzynową CPN emisji 1988/89 typ 4 nr E 1315495.

T-487

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W PŁOCKU I ENERGOROZRUCH GLIWICE

poszukują kwater prywatnych na terenie miasta Kutno o wysokim standardzie dla kadry inżynieryjno-technicznej prowadzącej rozruch Ciepłowni Miejskiej w Kutnie. Okres najmu kwater od 1988.08.01 do 1989.05.31. Zgłoszenia przyjmuje Zakład Energetyki Ciepłej w Kutnie ul. Wojska Polskiego 10, tel. 422-84 lub 421-94.

T-495

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



W PŁOCKU UL. PRZEMYSŁOWA NR 17

ORGANIZUJE KURS

dla 25 kierowców na kategorii „D” prawa jazdy upoważniającej do kierowania autobusami. Warunki przyjęcia:
— ukończone 22 lata
— uregulowany stosunek do służby wojskowej stale zameldowanie na terenie miasta Płocka
— posiadanie prawa jazdy kategorii „B” i co najmniej 5-letni staż w kierowaniu pojazdami samochodowymi lub posiadanie prawa jazdy kat. „C” i staż pracy 1 rok na samochodach powyżej 3,5 t.
— wykształcenie podstawowe zasadnicze lub średnie
— niekaralność sądowa
— pomyślny wynik badań psychotechnicznych. Koszt prowadzenia kursu pokrywa organizator. Przewidywany czas trwania kursu — 3 miesiące. W czasie kursu kursanci zatrudnieni będą na Stacji Obsługi. Ukończenie kursu zobowiązuje kursanta do przeprowadzenia 3 lat w MPK. W przypadku rozwiązania umowy o pracę przed tym terminem na wniosek pracownika lub z jego winy pokrywa on koszty szkolenia w pełnej wysokości.

Podania przyjmowane będą do dnia 31.08.1988 r. Przewidywane rozpoczęcie kursu 15.09.1988 r. Bliższych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej MPK w Płocku ul. Przemysłowa 17, tel. 256-71 w. 41 lub 44.

Dojazd do przedsiębiorstwa autobusami linii nr 2, 3, 20 i 25.

T-475

Oddział Wojewódzki PZU w Płocku uprzejmie informuje, iż z dniem 1 stycznia 1988 r. podwyższone zostały wskaźniki urealnienia we wszystkich rodzajach jednostkowych ubezpieczeń na życie i rent oraz świadczeń z tych ubezpieczeń. Ponadto dokonuje się jednorazowej rewaloryzacji (godwyżki) nominalnych świadczeń w ubezpieczeniach rent natychmiast płatnych w zależności od roku początku płatności świadczenia. Procentowe wskaźniki urealnienia w 1988 r. wynoszą: w ubezpieczeniach jednostkowych na życie

z m-czną opłatą składek w trybie V, VI i IX		z jednorazowo opłaconą składką	
VIII	25%	VIII	35%
X	28%	X	38%
	30%		40%

w ubezpieczeniach rent: w okresie odroczenia płatności		w okresie wypłacania	
XII A	35%	XII A	30%
XIII	70%	XIII	30%
	35%		30%

T-499

P. Z. „FUREX” SKUPIJE SKÓRY Z NUTRII

surowe i wyprawiane, z premią dodatkową 250 zł za sztukę. Skup: Łódź, ul. Piwna 24, w godz. 8-14. Tel. 57-48-15, 55-67-74.

T-358-4

BANK SPÓŁDZIELCZY W PŁOCKU

UPRZEJMIIE INFORMUJE

że w nawiązaniu do uchwały Walnego Zgromadzenia, Rada Nadzorcza na swym posiedzeniu w dniu 15.06.1988 r. ustaliła uzupełnienie udziałów członkowskich do kwoty 5000,- zł w terminie do 31.09.1988 r. Natomiast członkowie Banku prowadzący działalność gospodarczą winni posiadać dwa udziały tj. 10000,- zł. W związku z powyższym prosimy wszystkich członków o dokonanie wpłat na nr konta NBP Płock 61001-185-138-109 lub w kasie banku przy ul. Tumskie-Kolegialna 2. Nieuzupełnienie udziałów w ww. terminie spowoduje skreślenie z listy członków.

T-463

T W I G

TOWARZYSTWO WSPIERANIA INICJATYW GOSPODARCZYCH

Płock ul. 3 Maja 18 pokój nr 10

SKORZYSTAJ Z USŁUG ZESPOŁÓW

I. DORADCÓW PRAWNYCH

których zakres pracy przewiduje:

- zastępstwa w postępowaniu sądowym lub administracyjnym,
- prowadzenie spraw z zakresu prawnych umormowań działalności gospodarczej,
- opracowywanie dokumentów niezbędnych do założenia spółki, przedsiębiorstwa mieszanego, czy przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego,
- podejmowanie interwencji w przypadku administracyjnych ograniczeń działalności gospodarczej

DYŻURY ZESPOŁU:

wtorki — 16-18
środy — 8-10
soboty — 8-11

II. DORADCÓW FINANSOWO-PODATKOWYCH

których zakres pracy przewiduje:

- prowadzenie spraw z zakresu istniejących form opodatkowania i obowiązków w tym względzie przepisów
- opracowywanie opinii i ekspertyz w sprawach podatkowych,
- tworzenie księgowości nowych podmiotów gospodarczych oraz badania bilansu,
- prowadzenie spraw z zakresu procedury księgowo-finansowej nowo utworzonych i istniejących podmiotów gospodarczych

DYŻURY ZESPOŁU:

— poniedziałki — 16-18
— czwartki — 16-18
— soboty — 8-11

UWAGA: Porady udzielane w lokalu OW TWIG są bezpłatne!

T-532-4

Różne

Poszukuje się świadków wypadku samochodowego przy ul. Sienkiewicza z dnia 21.05.1987 r. zderzenia Fiata 125p z Zukiem gazowniczym. Egzaminacja się pod nr tel. 83-597 po godz. 20.00.

00642529

DEZYNSSEKCYJA ... nagazynów sokołowych DEBARYZACJA rachunki 9.00-15.00 tel. 268-55 automat zgłoszeniowy 15.00-19.00 tel. 333-15 KUTNO

T-433

Zamienie M-5 (4 pokoje na Wielkiej Płocie) na M-2 i M-3. Wiadomość: Wojskiego 12 m. 66.

00642528

Uniważniam się pieczęcią o treści: Mistrz budowy 88 — Krzysztof Matysiak.

00642531

Wydzierżawie warsztat stolarski 160 m² wraz z maszynami, Jakubowski Waclaw, Sanniki, ul. Warszawska 128 tel. 14.

00642532

Posiadam lokal 300 m kw., maszyny stolarskie, produkcja mebli, przyjmuję współpracowników, inne propozycje. Oferty nr 00642530 składaj w redakcji „TP” Stary Rynek 27.

00642530

Zamienie mieszkanie M-8 (96 m kw.) spółdzielcze na Osiedlu (Wielka Płota) na większe na Osiedlu „Międzyzdroje” lub „Podolszczyce”. Wiadomość: tel. 81-437 po godz. 18.30.

00642533

Zamienie gospodarstwo rolne o pow. 3 ha (grunty nadające się pod uprawę warzyw), budynek mieszkalny nowy, go., woda, inwentarski — nowy, garaż we wsi Helenów Trzebski k. Gostynina na mieszkanie w osiedlu „Międzyzdroje” lub w Kutnie. Kowalczyk Zbysław, Helenów Trzebski, 09-381 Rowa Wieś.

00642536

Odwoluje zarzut mieszkający uczyniony w dniu 21 maja 88 r. w stosunku do Danuty Niedziałkowskiej, Teresa Łukowska.

00642539

Nowo otwarta wypożyczalnia sprzętu rolniczego, Władysław Płock ul. Partyzantów 5 zaprasza codziennie od 14-20.

00642541

Produkcja, sprzedaż pastuszków, supramy — odwiezienie na miejsce. Brudziński Dobrzyków.

00642543

Zatrudnie dwóch hydraulików. Wiadomość: Płock, ul. Żytnia 18 po godz. 18.

00642546

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne — fotokatalogi poleca paniom „LIDO” Gdynia 10, skrytka 37.

Oferty matrymonialne krajowe europejskich wysyła Biuro „Masury”, Olsztyn, skrytka 284.

Renomowane Biuro Matrymonialne „Ewa” Gdańsk 6, skrytka 287 — za darmo wysyła oferty.



Sprzedam TV-color prod. ZSRR ul. Dobrzyńska 18 m 7 (wieczorem).

00642567

Sprzedam działki budowlane o powierzchni 7 arów położone w Grabiu Nowym przy trasie Płock — Gąbin przez Dobrzyków — Zaleski Jan, Grabie Nowe 4.

00642563

Sprzedam nowy piętrowy dom-działkę 30 arów w Maszewie Dużym Wiadomość: Krystyna Ludwicka 58-300 Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 45/1.

00642560

Sprzedam miocarnię MC-10 i Esa 320. Kotarski Kazimierz, Bonisław, gm. Gozdowo, woj. płockie.

00642558

Sprzedam pustą ramowcę z pełnym wyposażeniem 24 sztuki. Bielski k. Płocka tel. 15-173 po 15.00.

00642557

Sprzedam: formy do pastuszków, stół wibracyjny, maszynę do prod. kitu, karoserię i część do Fiata 125p — akwalung. Wiadomość: Gąbin, ul. Nowy Rynek 19.

00642555

Uważam posiadam gotowe segmenty pokojowe o wym. 3,40 x 2,25, 4,20 x 2,25 młodzieżowe z węgłą na wersalke 2,80 x 2,40 i 2,20 x 2,40 i 4,00 x 2,40, stoliki pod TV, szafki na buty, szafy do przedpokoju 2,40 x 2,40, 0,80 x 2,40, 0,80 x 2,40. Zapraszam Zdzisław Kujawa Zakład Stolarski 87-300 Brodnica ul. Wczasowa 10a.

00642554

Sprzedam 5,60 ha dobrej ziemi przy wadze buraczanej w Gutowie. Laskowski Eugeniusz, Kowalewo gm. Drobin.

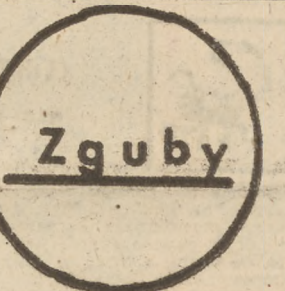
00642551

Mebel przedwojenny, okna sprzedam tel. Warszawa 33-80-58.

TG-18

Dom jednorodzinny centrum Kutna sprzedam — wynajmę — inne propozycje. Wynajem wyłącznie firmom. Tel. Warszawa 33-80-58.

TG-17



Uniważniam się pieczęcią o treści: Mistrz budowy 88 — Krzysztof Matysiak.

00642531

Zgubiono pieczęć o treści: sklep 77.

00642546

Sprzedam C-328 po kapitalnym remoncie Jarciński Henryk, Ramutowo, gm. Borowiczki.

00642524

Sprzedam Video „SANYO”, system „Beta-Pal” Płock, Miodowa, róg Słodowej „Salon kier zrzecznościowych”.

00642525

Sprzedam nowy podbieracz do ściółki buraczanych. Gózdź Krzysztof, Kleniewo 09-230 poczta Bielski.

00642526

Sprzedam snoopwiązałkę WC-5 i miocarnię MC-10 stan maszyn bardzo dobry, 80 r. Gostynin, Czapskiego 50.

00642528

Sprzedam ciągnik C-360 stan bardzo dobry, 80 r. Gostynin, Czapskiego 50.

00642541

Star 28 — sprzedam Kwiatkowski ul. Wschodnia 16 tel. 216-49.

00642543

Sprzedam własnościowo z telefonem (25 m kw.) Płock. Wiadomość: Warszawa, tel. 25-91-41.

00642547

Sprzedam produkcję majonezu tel. 28-36 Sierpc.

00642548

Okazja! Sprzedam piec c.o. 10 m kw. Tel. 220-13, ul. Wiczorka 37/1.

00642549

Sprzedam miocarnię MZC-7 i snoopwiązałkę WC-3. Janusz Kowalski Białyszewo 09211 Golezszyn.

Tp-80

Sprzedam dom w centrum Sierpca, budynek gospodarcze, sklep, możliwość założenia warsztatu rzemieślniczego. Wiadomość: Sierpc, ul. Słowackiego 36.

00642536

Sprzedam gospodarstwo rolne 14 ha z nowymi zabudowaniami. Szewczyk Wiesław, Kamień Stary 09-542 Lipińskie woj. Płock.

00642538

Sprzedam działkę budowlaną w Proboszczewicach 7 arów. Oferty nr 00642540 składaj w redakcji „TP” Stary Rynek 27.

00642540

Sprzedam gospodarstwo 15 ha z budynkami, ziemia w jednym kawałku, dwa domy. Zygmunt Zajądrowski Muchnice gmina Strzelce, płockie.

00953661

Sklep z art. wyposażenia wnętrz poleca: komplety wypoczynkowe, lawetki, stoliki okrągłe, pod telewizor, art. oświetleniowe. Sierpc, ul. B. Prusa 1, tel. 27-95.

00642535

Zgubiono pieczęć o treści: MZRIP w Płocku Zakładowe Biuro Projektów Inspektor Nadzoru Inwentarskiego Branży Budowlanej i terenów zielonych Marian Matkiewicz st. asystent projektanta.

00642537

Zgubiono legitymację ZBOWID nr 1785/30 członka — podopieczna Włkowska Janina, Lełca.

00642537

Zgubiono zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu pielęgniarstwa nr 393, Jędrzejewska Danuta.

00642539

Zgubiono prawo wykonywania zawodu pielęgniarstwa Warszawa Ewa wydane dnia 1 września 1988 r.

00642568

Koleżance

BARBARZE GLONKOWSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia w związku ze śmiercią

BRATA

składają

Instruktorzy i pracownicy Komendy Chorągwi Płockiej ZHP

T-472

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 czerwca 1988 r. zmarła

STANISŁAWA ROMANOWSKA

prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku w stanie spoczynku, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Rodzinie zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia. Kierownictwo Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Pracownicza, koleżanki i koledzy

T-471

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3.07.88 r. zmarł nasz długoletni kierownik Składu Opakowego w Łęczycy

WACŁAW KACZMAREK

W zmarłym tracimy cenionego pracownika oraz wspaniałego kolegę.

Rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają dyrekcja, POP, Związki Zawodowe, Pracownicy PHO i MB Oddziału Okręgowego w Bydgoszy

T-474

„Tygodnik Płocki” — pismo Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca: Wydawnictwo „Trybuna Ludu” RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, Plac Starynkiewicza 7. Dyrektor — Konrad Kaszewski, telefony: 21-60-16, 25-69-86. Adres redakcji: Stary Rynek 27, 09-409 Płock. Telefony: redaktor naczelny — 270-60, z-ca redaktora naczelnego i sekretarza redakcji — 335-30, dziennikarz dyżurny — 363-37, Telex — 03377 Oddział w Kutnie ul. Podgrzechna 1, tel. 476-37. Redaguje zespół w składzie: Małgorzata Błażka, Bożena Biłska-Smuś, Zbigniew Buraczynski, Włodzisław Duszyński, Tomasz J. Gajda (fotoreporter), Bogdan Iwański, Mirosław Kapczak (opracowanie graficzne), Jędrzej Miller (sekretarz redakcji), Jan B. Nyczek (redaktor naczelny), Barbara Komarska-Pabiniak (z-ca sekretarza redakcji), Błażej Toruński, Dariusz Wysocki (z-ca redaktora naczelnego) i Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Stale współpracują: Stanisław Chrzanowski, Henryk Jonca, Wiesław Koński.

Lena Szatkowska i Janusz Wasilewski, Koreskta: Małgorzata Stoberska, Krystyna Wasilewska, Anna Wnorowska. Prawnik przyjmuje w redakcji w każdy wtorek od 15.30 do 17.00, tel. 263-37. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminie — do 10 listopada na styczeń, i kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następnego — do dnia 1 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma Od-

działów RSW oraz prenumeratę indywidualnie zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 38, 00-950 Warszawa konto NBP XV O/Warszawa 1163-30106-12811 w terminie podanym dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 80 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Ogłoszenia przyjmują punkt ogłoszeniowy w Płocku Stary Rynek 27 tel. 277-66, Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa „Trybuna Ludu” 02-015 Warszawa Pl. Starzyńskiego 7/9, tel. 28-51-40. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa ul. Nowogrodzka 84/85, Dyrektor Andrzej Oleksiak.

MOJA PIERWSZA MIŁOŚĆ

ZA STARY

Mam chłopaka, jestem osiemnastolatką, w tym roku zdałam do ostatniej klasy technikum. Mój wybrany ma o dziesięć lat więcej i już pracuje. Jest nam razem wspaniale, bardzo o mnie dba i troszczy się. Imponuje mi, podziwiam jego zachowanie, bo zupełnie nie przypomina moich kolegów ze szkoły, tamci wydają się strasznie niedojrzali. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie mama, która ciągle mi powtarza, że Janusz jest dla mnie za stary, że powinnam zakończyć tę znajo-

mość, bo ona niebawem zostanie babcią. Tłumaczy jej, że nasza znajomość jest raczej koleżeńską, wprawdzie planujemy być razem, ale w dalekiej przyszłości. Co mam zrobić? Pomóżcie.

Barbara

Od redakcji: Taka postawa mamy wynika przede wszystkim z troski o Ciebie, bo się byś zbyt wcześnie nie weszła w dorosłość ze wszystkimi jej problemami. Może wario, byś lepiej poznała Twojego chłopaka i przekonała się co do jego zalet, o których piszesz. Jesteś mądrą dziewczyną jak wywnika z listu i dobrze, że zastanawiasz się nad tymi wszystkimi problemami. Zanim coś postanowisz spowoduj, by doszło do spotkania i rozmowy z mamą. Twój wybrany na pewno zasługuje na postawienie sprawy w taki własnie sposób.

AKTUALNOŚCI SPRZED LAT

„Korespondent Płocki” donosił 27 lipca 1888 roku

- Koncert St. Barcewicz z współudziałem Wł. Szymanowskiego i pani M. Dąbrowskiej przepełnił salę teatru naszego. Wyjątkowo na ten czas, sala ta za mała się okazała, pozabawiając znaczną część publiczności naszej, z powodu braku miejsc, przyjemności znajdowania na tym koncercie.
- Nowa studnia od dwóch lat budująca się, na ulicy Szerokiej, dotad z przyczyn mieszkalcom jej niewiadomych, czynna nie jest — ludziska więc jak dawniej używają wody zaskórnej i deszczowej, w którą bieżące lato tak obfituje. Czy im to idzie na zdrowie, ocenić łatwo!
- We wtorek na nowym rynku podczas targowania żyta znajdującego się na wozie, starozakonnny Mostek Taub starzec 72-letni rażony apopleksją padł i wkrótce umarł. Zaintegrowano żyta jako złowrogiego fałdu z kupców nabyć już nie chciał nawet za niską ceną i smarwiony chłopiec powrócił z niem do domu. SZPRAWY

HOROSKOP TYGODNIA



BARAN

(21.III—20.IV)

Czy chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej o tej intrygującej Rybie, która tak zawróciła Ci w głowie? Jeśli tak, koniecznie wybierz się w sobotę na imieniny, będzie okazja do nawiązania dłuższej rozmowy, reszta zależy od Ciebie. Nie znamy szansy, druga tak wspaniała może się nie zdarzyć.



BYK

(21.IV—20.V)

Możesz być dumny ze swojego postępowania, dowiedłeś, że wiele potrafi osiągnąć dzięki dyscyplinie wewnętrznej i pracowitości. Teraz czas na prawdziwy urlop, nie ważne gdzie, wystarczy woda czysta i trawa zielona. Kochający Strzelec czeka na ofertę, specjalnie niczego nie planował na lato.



BLIŹNIĘTA

(21.V—20.VI)

Dla Bliźniat czas odpoczynku zastąpiony oczekiwanymi postarajcie się aby nie był to wypoczynek bierny. Złapcie nieco kondycji, z którą nie najlepiej, jeśli pozbędziecie się również tych kilku zbędnych kilogramów wakacje możecie uznać za zdecydowanie udane. Nowa znajomość na horyzoncie i nowe nadzieje...



RAK

(21.VI—20.VII)

Niezbyt dobry tydzień, sporo spraw nie cierpiących zwłoki, wiele drobnych, które trzeba będzie załatwić. Ale za to niedziela zapowiada się wyjątkowo. Ktoś odwiedzi Cię i zaproponuje byście spróbowali powrócić do dawnych układow, propozycja niecała i chyba warto kupić ten pomysł. Będzie także uroczysta kolacja z szampanem.



LEW

(21.VII—21.VIII)

Możesz liczyć na Wagę, która i tym razem okaże się partnerem solidnym i godnym zaufania. Nagle to co wydało Ci się niebotyczną piramidą, zmniejszą się do wymiarów blszej sprawy. Znowu zaczniesz się uśmiechać, zyczliwiej patrzeć na świat i cieszyć tym, że świeci słońce.



PANNA

(21.VIII—21.IX)

Dobre dni — środa i sobota. Znajdziesz wreszcie rozwiązanie trudnego problemu, okaże się, że ktoś komu zawierzyłeś pewna tajemnicę, dostrzymał słowa. W sobotę znajdziesz nawet czas, aby trochę potańczyć. W nowy tydzień wejdziesz zrelaksowany i pełen energii. Wykorzystaj ją dobrze.



WAGA

(22.IX—21.X)

Drobne intrygi, ktoś z bliskich powie o jedno słowo za dużo. Ty się zdenerwujesz i jakos tak od słowa do słowa, aż skończysz się na wielkiej burzy z piorunami. Potem trzeba będzie się przeproszać i wydzielić minie nie wiadomo kiedy. Nad przyszłym pora się zastanowić.



SKORPION

(22.X—21.XI)

Dojdzie do krótkiej wymiany zdań z kimś, na kogo Ci zależy, ale ciagle jakby prowokujesz sprzeczki. Może to jak w powiedzeniu — ten się lubi kto się ezubi, a może to Twoja przewrotna natura każe Ci tak właśnie postępować. Rozważ to w spokoju. Warto się zastanowić czy nie wypieścić latem choćby jednej z licznych wad.



STRZELEC

(22.XI—21.XII)

Spotka Cie mila niespodzianka. Najpierw ktoś, kogo kochasz spędzi z Tobą kilka chwil, później Ty postarasz się takie chwile znaleźć. Uczucie wasze osiąga apogeum, ciekawe co z programu na przyszłość uda się zrealizować. Warto zrobić taki krótki rachunek sumienia. Jeśli chodzi o pracę zawodową szefowie stana się jakby mniej mili.



KOZIOROŻEC

(22.XII—20.I)

Poniedziałek prawdziwie fatalny, ale wtorek już mroźny. Najlepiej ten pechowy pierwszy dzień tygodnia po prostu przepaść. Jeśli uda się przyjąć to co niesie los ze stołecim spokojem, horyzont się przesuwa. Kochający Byk pospieszy z pomocą i będzie jakby odrobinkę łasz.



WODNIK

(21.I—19.II)

Lato choć kapryśne, dla Ciebie okaże się po prostu wspaniale, daleka podróż, zupełnie nowe perspektywy, całkowita odmiana losu. Będzie to więc to Twoje prawdziwe lato studnia. Ktoś, kto kocha, jest Ci wierny, nie zawiedzie go, bo na to nie zastąży.



RYBY

(19.II—20.III)

Tydzień smilennych nastrojów, ale kilka zdarzeń naprawdę przyjemnych, choćby piątkowe spotkanie z Erykiem. Tak jak kiedyś, jak z dawnych lat bywało. Ożyła wspomnienia, zrobił się ciepło na sercu i chyba warto od nowa zacząć coś, co przecież jeszcze nie skończono. Trzeba się zastanowić, no i działać, zwłaszcza że druga strona też ma wyraźne ochotę.

SAMO ŻYCIE

Ostatnio znowu straszny. W radu można usłyszeć mianowicie, że słońce powoduje oparzenia skóry, że prowadzi to do powstawania raka, że jednym słowem należy w słoneczną pogodę przebywać w cieniu Tymczasem niektórym nudziło się przebywanie w cieniu. Wychodzą poza ten obręb i krzyczą. O nich jednak później. Teraz tylko powiedzmy o propoz słońca, że świeciło ono nad naszą planetą od miliardów lat, że odkąd człowiek zszedł z drzewa cieszył się każdym promieniem w klimacie umiarkowanym i przeklinał go w klimacie gorącym. Na pustym słońce jest wrogiem życia. Wszędzie poza tym jest jego przyjacielem, podobnie jak woda. Wniosek prosty: szkodzi nadmiar słońca, jak każdy zresztą nadmiar czegośkolwiek, nawet miłości. Doświadczenie nabyte jeszcze w dzieciństwie uczy, że przebywanie w ostrym słońcu przez godzinę z nagimi plecami powoduje oparzenia i trzeba później spać na wieszaku. Więć po jednym takim przyjęciu doświadczeniu stopniujemy dawkę i zyskujemy piękną opalenizkę.

nawozów organicznych, tak ulubionych przez nich samych w upale ze skażeniem gleby chemikaliami. Bądź tu człowiek mądry...

Działania terrorystów od środowiska przypominają uctanie brudnej ręki. Każdy wie, że brudną dłoń, choćby wysmarowaną smolą, czy farbą olejną najbardziej oplaca się... umyć. Tymczasem chcieliby zabrać u nas petrochemię, rozwalić to i owo, zakazać chowu, czy hodowli nutrii, albo lisów, bo wydzielają one fekalia, które, jak wiadomo (komu? — im przede wszystkim) środowisku szkodzą. To oni zlikwidowali krochmalnię w Cieślinie, chociaż miała 4 osadniki i zagrożenia nie stwarzała. Jeśli nawet, to należało zbudować raczej dalsze osadniki. Teraz ogłaszam wszem wobec, że brak maki kartoflanej w sklepach jest m. in. wynikiem działań ochraniaarzy.

Przejeżdżając często w okolicy Kobiernik widzę zdrenowane dno wąwozu, gdzie będzie się mieszczyć wysypisko miejskie. Widzę te dreny. Może ono być (to wysypisko) ratunkiem dla miasta, ale zapewne stanie się przykłąństwem dla rzeki Skrzy Prąwobrzęznej, jedyniej pono, która, ma III klasę czystości w województwie. Nie widać bowiem, by cho-

Z TEKI RYSOWNIKA

579

POZNA jesienią tego roku mi nie równe dwadzieścia lat od chwili kiedy cała bez mała Polska śledziła badania łódzkiej antropologów szczątków odkrytych wówczas trumien w kierzozkim kościele. W październiku 1968 roku prowadzono remont świątyni, notabene w założeniach gotyckiej, zapewne z XVI stulecia, ale później wielokrotnie przebudowywanej, podczas którego odkryto krypte grobową Łączyskich. Znalaziono tam trzy trumny. W nocy z 16 na 17 grudnia pracownicy, naukowcy z Zakładu Antropologii Uniwersytetu Łódz-

ty kostnie nie wystarali do miarodajnej identyfikacji

Część kierzozian utrzymuje, że trumnę tę dwukrotnie przenoszono z cmentarza do kościoła. Nie wykluczone, iż były do niej włamanie w poszukiwaniu skarbów. Brandys zaś dowodzi powołując się na informacje dziadów i pradziadów, a także francuska literaturę przedmiotu, że w momencie dotarcia do Polski konwoju ze zwiokami Walewskiej krypta grobowa Łączyskich nie była jeszcze gotowa. Piękną i młodo zmarłą Marię chcąc nie chcąc trzeba było pochować na cmentarzu. Dopiero w kilka miesięcy później przeniesiono ją do podziemi świątyni. Wszystko więc wskazuje na to, że najpóźniej w końcu kwietnia 1818 roku odbył się w Kierzozie skromny pogrzeb kobiety, której legenda trwa do dnia dzisiejszego. Żył zaledwie 31 lat. Drugi z bohaterów romansu —

CZY WALEWSKA WRÓCIŁA DO KIERNOZI

kiego, którym szefował doc. Kąpica, w obecności oficjeli, także z ambasady francuskiej przystąpili do otwarcia trumien i badania zachowanych szczątków. Oczywiście szukano grobu Marii Walewskiej — heroiny historycznego romansu, czy też jak określa ją inni — „polskiej żony cesarza Napoleona”. Emocje docho-dziły zenitu.

Jak pisze Marian Brandys, będący wtedy bardzo blisko całej sprawy, obiecujące perspektywy, jakie przez kilka tygodni rozta-czano przed czytelnikami niektórych pism „ustąpiły miejsca po-łężnemu każeujammerowi”. Okazało się, iż żadna z trzech ot-wartych trumien nie zawiera szczątków pani Walewskiej. W każdym bądź razie nie zdolali ich zidentyfikować łódzcy antropolo-dzy. Rozczarowanie było zatem ogromne. Towarzyszyły mu liczne hipotezy. Przeważały dwa po-glądy. Jeden, mówiący o tym, że w początkach bieżącego stulecia trumnę Walewskiej przesunęto w głąb katakumb kościelnych za-staniając ją innymi trumnami. Druga hipoteza mówiąca nawi-aszem z wyjątkami przyjęcia, utr-zymała, iż wśród badanych przez antropologów trumien była i ta ze szczątkami pięknej Marii, lecz już półotwarta i tak zdezastawa-na, że pozostałe w niej fragmen-



cesarz Francuzów Napoleon I Bonaparte przeżył swoją ukochaną c 4 lata. Żył też krótko — w chwili śmierci miał 52 lata. Żaden wiek dla mężczyzny.

Rysunek Tadeusza Osinśkiego przedstawia kościółek w Kiernozi z kryptą grobową Łączyskich, a których wywodziła się późniejsza szambelanowa Walewska.

TEKST JAN B. NYCEK
RYSUNEK:
TADEUSZ OSIŃSKI

STRACHY NA LACHY

na pigment zawarty w skórze chroni ją przed oparzeniami i o-palony może bez szkody dla zdro-wia svenąć się po plaży choćby cały tydzień.

Szaleje terror ochraniający sro-dowiska. Prowadzą oni działania w imię obrony interesów społeczeństwa, ba, całych narodów, całego świata oraz Kosmosu. Czy mamy przez to rozumieć, że zag-rożenia nie istnieją? Istnieją i to poważne. Grożą nam katastrofy ekologiczne. Na przeciwnym biegunie w stosunku do ekologicznych terrorystów stoja przyglu-ny z brakiem wyobraźni. To oni najpierw budują coś tam, a do-piero później widzą, że trzeba by-ło zacząć budowę od oczyszczalni ścieków. Dom buduje się od wy-kopania studni oraz szamba, jeśli ktoś tak wydeikntual, że sta-wojka mu nie wystarczy. Studnia natomiast powinna znajdować się w oddaleniu od szamba, jest to elementarna, wszyscy o tym wie-dzą. Ale szalejący obrońcy srodo-wiska nie bacząc, że w innych okolicznościach ta zawartość jest nieczym innym, jak zbiornikiem

cięż mchy kręciły się wokół bu-dowli oczyszczalni ścieków. Na-wet, jeśli obecnie istniejący ciek wodny zostanie zupełnie zam-knięty, to wraz z pierwszymi wy-wrotkami i pierwszym deszczem zawiesisty, a trujący sos popłynie do rzeczki, wpatującej do Skrzy w ulasnia. Co wtedy powiedzą spe-cie od ochrony środowiska? Po co było wywoływać (zresztą sztucz-ny) problem Brudeńskiego Pa-riku. Krajobrazowego? Dlaczego nazywać jakiś lasek i rzecę od ra-zu parkiem? Czy wtedy lasek stane się borem, a rzeka wstęga błękitu? Przecież u wylotu Skrzy znajduje się z jednej strony sta-niska harcerska, a z drugiej oś-rodek wypoczynkowy samego U-rzędu Wojewódzkiego. Z trzeciej natomiast — śmierzący Bacutii u Sikorzu.

Wiem, że się naraziłem najpo-łężniejszej grupie terrorystycznej kraju i województwa. Może jed-nak trafię temy, czy owemu do przekonania.

OB. SERWATOR



MODA

BIAŁA Z AZUROWĄ WSTAWKĄ

Jest to model dość pracochlon-ny ale niezwykle efektowny i warto się potrudzić wszywając wstawki i koronki. Muszą być ro-bione grubymi niemi, według mo-delu babci — najlepiej tzw. klo-

kowe. Jeśli nie za bardzo nam się udaje ta sztuka najlepiej zro-bić wyprawę do szafy i postarać się znaleźć jakąś dawno zapo-mnianą a z nie zniszczoną koronką błuzkę i odzyskać z niej ażur,

można wykorzystać także fragmen-ty firanki, albo upolować tzw. atrakcyjną wstawkę. Trud-na pewno się opłaci a koleżanki po prostu piękna z zadości.

KRZYŻÓWKA

809

POZIOMO: 1) zgorzelina 4) własciciel stajki rrbkiego 8) zbiornik na stacji benzynowej, z którego czeple się benzyna do pojazdów 10) spółkane sporto-we między dwoma drużynami 11) ptak lówczy z rzędu kurowatyh. 13) roślina z rodziny motylko-watyh uprawiana jako roślina pastwenna 14) moc, energia fi-zyczna 17) człowiek dziwaczny, zmanierowany 19) zwierze hodo-wane dla wełny 21) kamibalizm. 22) okrągłe, płaskie lub wgłębne naczyne stołowe. 23) dawniej: sypialnia

PIONOWO: 1) pograżenie się w myślach marzeniach 2) okręt wo-jenny 3) długi przewód o prze-kroju pierścieniowym 5) rodzaj guzika, zwykle metalowego, skła-dający się z dwóch części 6) pozo-

stałość z minionego okresu, prze-żytek 7) lewy dopływ dolnej Warty 9) galaj gospodark obejmująca łowienie ryb do celów konsumpcyjnych i przetwórczych 12) prasa używana w przemśle poligraficznym do doczesa ma-ryne, glazurki 15) neel (ryb) 16) roślina strączkowa 18) duże wspaniałe 16-letnie posłone 20) fls.

Wśród czytelników którzy w ciągu 10 dni od daty ogłoszenia de-lia pod adresem redakcji przysła-żania na kartkach pocztowych z dopiskiem Krzyżówka nr 809, rozlosujemy nagrody książkowe.

LISTA NAGRODZONYCH

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 804 nagrody książ-kowe w wyniku losowania otrzy-mują:

1. Tadeusz Przepalkowski, zam. 09-400 Płock ul. Jachowicza
2. Tadeusz Odzwoy, 09-400 Płock, skr. pocz. 41
3. Józef Piotr Wrona, zam. 20-109 Lublin ul. Królewska

